

P A L E S T R A

ORGAN RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

C Z A S O P I S M O

POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM PRAWNYM

I KORPORACYJNO-ZAWODOWYM



REDAKTOR NACZELNY

LEON NOWODWORSKI

SEKRETARZ

I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

KAZIMIERZ KRAUSHAR

W Y D A W C A

IZBA ADWOKACKA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE

P A L E S T R A

ORGAN RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

T R E Ś Ć :

<i>Dr KAROL STACH.</i> Adwokatura polska na Śląsku Zaolzańskim	1051
<i>JAN RUFF.</i> Dyscyplina adwokatury (ciąg dalszy)	1056
<i>JAN POŻARYSKI.</i> Kongres polsko-amerykańskich adwokatów w Pittsburghu	1081
<i>STANISŁAW WILCZYŃSKI.</i> O zgodnej separacji w prawie kościelnym i w życiu	1087
<i>STANISŁAW KRZEMICKI.</i> Nowelizacja prawa dewizowego	1090
<i>WITOLD WARKAŁŁO.</i> Na marginesie orzeczenia Sądu Najwyższego w przedmiocie siły wyższej na tle kodeksu zobowiązań	1103
Uwagi do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci oraz do projektu przepisów o urządzie opiekuńczym	1109
Wspomnienia pośmiertne. Ś. p. Mieczysław Wóycicki	1122
Naczelną Radą Adwokacką	1124
Z Rady Adwokackiej w Warszawie	1134
Z Rady Adwokackiej w Wilnie	1153
Kronika. — Polski Związek Wydawców w sprawie pomocy zimowej. — Normy świadczeń pieniężnych na pomoc zimową. — Zjazd Prawników Polskich w Gdyni. — Ze Związku Zrzeszeń Młodych Prawników. — Prawnictwo na Zaolziu. — Ustawodawstwo polskie na odzyskanych Ziemiach Śląska Cieszyńskiego. — Komunikat Ministerstwa Skarbu w sprawie opłat stemplowych. — Autokefaliczny Kościół Prawosławny. — Nowelizacja przepisów dewizowych. — Prawo prasowe. — Usprawnienie postępowania sądowego. — Ochrona niektórych interesów Państwa. — Rozwiązanie zrzeszeń wolnomularskich	1154
Książki i czasopisma nadesłane	1163

Redakcja i Administracja
lokal Rady Adwokackiej, Al. Jerozolimska 11, tel. 717-29.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12.811.

Cena numeru pojedynczego zł. 250. Prenumerata kwartalna zł. 650.
Przy wnoszeniu prenumeraty do rąk inkasenta dolicza się 10% za inkaso

Cena ogłoszeń: zewnętrzna strona okładki: $\frac{1}{1}$ — 160 zł.; $\frac{1}{2}$ — 100 zł.
wewnętrzna „ „ $\frac{1}{1}$ — 125 zł.; $\frac{1}{2}$ — 75 zł.

Warszawa, dnia 29 listopada 1938 roku.

Dr KAROL STACH

Dziekan Rady Adwokackiej w Katowicach

ADWOKATURA POLSKA NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

„Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewyciężonym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek Rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą, niż rządy.“

Tak brzmiało zastrzeżenie ówczesnego delegata Polski Ignacego Paderewskiego, złożone przy podpisywaniu przez niego decyzji konferencji ambasadorów z 28.7.1920, której mocą dokonany został podział Śląska cieszyńskiego. Na skutek tej decyzji, na którą Rząd polski wobec ówczesnej sytuacji zewnętrzno - politycznej zgodzić się musiał, oderwana została od Państwa Polskiego przestrzeń o obszarze przeszło 1.000 km², etnograficznie bezsprzecznie polska. Na około bowiem 300.000 mieszkańców, zamieszkujących terytorium powyższe, było wówczas przeszło 200 tysięcy Polaków. Nie pomogła usilna dążność władz czeskich do odebrania tej ludności poczucia przynależności do narodowości polskiej, ludność ta nadal polską pozostała, czemu najwspanialszy wyraz dała podczas pamiętnych dni październikowych b.r., w których z nie dającym się wprost opisać entuzjazmem witała wkraczającą na ziemie odzyskane armię polską, będącą pierwszym widomym łącznikiem powrotu tej ludności do Macierzy.

W obecnych więc dniach, kiedy uwaga całej Polski zwrócona jest na odzyskane ziemie Śląska cieszyńskiego, i kiedy cała prasa, tak codzienna jak i periodyczna, stara się zapoznać swych czytelników z pięknem tych ziem, z ich stosunkami wewnętrznymi, warunkami życia, oraz przeszłością, nie od rzeczy będzie poświęcić słów kilka sprawie adwokatury na Śląsku zaolzańskim. Oczywiście, że momentem, który najwięcej będzie nas interesował, jest pytanie, jak uwydatniała się w zawodzie adwokackim polskość, to jest ilu było adwokatów Polaków na tych Ziemiach i w jaki sposób dali się poznać nie tylko ze swej pracy zawodowej, ale także pod względem pracy społecznej, a zwłaszcza pod względem pracy dla rozbudzania i utrzymania narodowego poczucia polskiego wśród ludności tamtejszej. Położenie tej ludności było bowiem trudne jeszcze i przed rokiem 1920. Od tej daty rozpoczęła się gwałtowna czechizacja drogą wywierania przy-

musu na robotników, kolejarzy i urzędników Polaków. Przed tym już jednakże, na szereg lat jeszcze przed wojną światową, rząd austriacki, bardzo niechętnym okiem patrzył na polskość na Śląsku cieszyńskim. Rząd ten popierał przeciwko Polakom zarówno Czechów, jak przede wszystkim w pierwszej linii Niemców. Jeżeli więc przez ostatnie lat dwadzieścia polska ludność na terenie ziem odzyskanych narazona była na zakusy czechizacji, to poprzednio przez całe lat dziesiątki prześladowała ją stale i konsekwentnie germanizacja, chociaż może rząd austriacki mniej drastycznymi posługiwał się środkami, niż Czesi.

Powracając do adwokatury polskiej na Śląsku zaolzańskim, stwierdzić trzeba przede wszystkim, że Polacy wśród adwokatów tamtejszych stanowili zarówno przed wojną, jak i podczas niej, jak wreszcie i za czasów rządów czeskich, bardzo znikomy odsetek. Przyczyny tego leżą w tym, że Polacy mieli tam w ogóle dość szczupłą ilość inteligencji, gdyż przeważna większość ludności polskiej składała się ze sfer rolniczych i robotniczych. Sytuacja ekonomiczna tych sfer nie była całkiem świetna. Wskutek tego wykształcenie dzieci rolników i robotników polskich musiało z konieczności iść w kierunku, który był najłatwiejszym, a więc najtańszym. Dlatego też inteligencja, która ze sfer tych wyszła, składała się przede wszystkim z nauczycielstwa szkół powszechnych, a w drugiej linii z duchowieństwa. Przygotowanie teologiczne na uniwersytetach, czy też przygotowanie do zawodu nauczycielskiego wymagało mniej wysiłków materialnych, niż odbycie studiów uniwersyteckich, uprawniających do wykonywania wolnego zawodu, w szczególności niż ukończenie prawa lub medycyny. Dlatego też prawników, a w ślad za tym i adwokatów wśród Polaków, pochodzących z ziem odzyskanych Śląska cieszyńskiego, było i jest mało. Dochodzi do tego fakt, że z przyczyn, o których wyżej wspomniano, ani władze austriackie, ani czeskie, ani też instytucje publiczne, ani wreszcie wielki i średni przemysł, zawisły przede wszystkim od władz administracyjnych i znajdujący się prawie w całości w rękach obcych, nie polskich, niechętnie tylko posługiwał się usługami adwokatów Polaków i wolał w swoim własnym interesie zatrudniać adwokatów Niemców, a później przede wszystkim Czechów.

Nie łatwo też w tych warunkach było zdecydować się dla Polaka na poświęcenie się adwokaturze, w której widoków żadnych nie było. Adwokat Polak skazany był na drobną praktykę, na prowadzenie małych spraw ubogich rolników czy robotników polskich, i przez to warunki jego pracy układały się w ten sposób, że z powodu szarych dokuczliwych trosk życia codziennego nie był nawet w stanie odpowiednio poświęcać się społecznemu życiu polskiemu, nie wspominając już o szykanach, jakie go za to spotykały od obcych władz zaborczych.

Mimo to Polacy figurowali zawsze w spisie adwokatów na

terenie ziem odzyskanych Śląska cieszyńskiego. Rzecz charakterystyczna, iż w czasach przedwojennych adwokatów tych było mniej niż potem. Właściwie z czasów tych należy wymienić adwokatów Polaków dwóch, przede wszystkim śp. Dra Jana Michejdę, który odgrywał bardzo znaczną rolę w życiu publicznym; pochodził on z okolicy Jabłonkowa i jakkolwiek później osiedlił się w Cieszynie, to jednak terenem jego działalności były zawsze i przede wszystkim ziemie obecnie odzyskane. Adwokat Dr. Jan Michejda był posłem do parlamentu wiedeńskiego oraz do krajowego sejmiku opawskiego, w obu tych instytucjach rozwijał ożywioną działalność w kierunku popierania polskości i jej rozwoju na Śląsku zaolzańskim, zmarł na kilka lat przed wojną.

Drugim adwokatem Polakiem na tamtejszym terenie był Dr. Julian Kreisel, przez kilka lat pracował w Jabłonkowie, następnie zaś przeniósł się do Frysztatu, gdzie zmarł w roku 1912. I jego działalność, jakkolwiek obracała się w ciśniejszym polu, niż Jana Michejdy, wpisała się złotymi zgłoskami w historii walki o polskość.

W czasie tym, bezpośrednio wojnę poprzedzającym, ogólna liczba adwokatów, pracujących w trzech sądach powiatowych (dzisiaj grodzkich) na terenie Śląska zaolzańskiego, to jest w Jabłonkowie, Frysztacie i Boguminie, oraz w Sądzie Okręgowym w Cieszynie, którego kompetencja terytorialna obejmowała właśnie Śląsk zaolzański, nie była większa jak 24. Tak więc zaledwie 1/12 tej liczby rekrutowała się z ludności polskiej i do polskości się przyznawała. Tym większa jest zasługa tych adwokatów Polaków, że będąc w takiej mniejszości i stale poza tym narażeni na szykany, potrafili wysoko nieść sztandar ludu polskiego i duże zasługi dla ludu tego położyli.

Z chwilą gdy wybuchła wojna światowa, a więc w roku 1914 żadnego adwokata Polaka na Śląsku zaolzańskim nie było. Nienormalne stosunki wywołane wojną, nie były, rzecz jasna, pomocne do ukończenia studiów, składania egzaminów i wyboru zawodu, zwłaszcza zawodu wolnego. Mimo to w r. 1916 uzyskuje wpis na listę adwokatów Izby Adw. w Opawie (do której należał aż do ostatnich czasów Śląsk zaolzański) dr. Leon Wolf, który otworzył kancelarię we Frysztacie, i tam przez cały czas aż do dziś przebywał. Bez przesady powiedzieć można, iż dr. Wolf jest najpopularniejszą postacią na całym Śląsku zaolzańskim, i że znany jest z nazwiska i działalności w całej Polsce. Urodzony w Szonychlu pod Boguminem, ukończył polskie gimnazjum w Cieszynie; po odbyciu studiów prawniczych na uniwersytecie wiedeńskim i po ukończeniu aplikacji adwokackiej, gdy tylko otworzył kancelarię, dał się odrazu poznać jako niezmiernie działacz sprawy polskiej. Po zagarnięciu Śląska zaolzańskiego przez Czechów pracy tej nie porzucił i jako przed-

stawiciel Polaków, przez szereg lat był na przemian z dr. Janem Buzkiem, lekarzem z Dąbrowy, również znanym działaczem, posłem do parlamentu praskiego, gdzie z narażeniem się reprezentował interesy polskie, za które walczył, poświęcając im zupełnie swe interesy osobiste. Na służbie w interesie narodowym cierpiał dr. Wolf nie tylko osobiście, narażając się na szereg szykan ze strony czeskiej, ale w interesie tej służby poniósł również ofiary materialne, łącząc własny swój majątek, i dla sprawy ważniejszej, bo narodowej, poświęcając pracę w swej kancelarii. Był jedynym adwokatem Polakiem we Frysztacie aż do obecnej chwili. Obecnie powierzono mu funkcje starosty we Frysztacie.

Drugim adwokatem Polakiem na Śląsku zaolzańskim był dr. Karol Kisza. Po ukończeniu aplikacji w sądach krakowskim i cieszyńskim, oraz u patronów w zachodniej Małopolsce, a przez ostatnie 3 lata we Frysztacie, powołany został podczas wojny światowej do wojska austriackiego. W chwilach przełomu, począwszy od listopada 1918, jako oficer poświęcił się sprawie polskiej, i pracował przede wszystkim w kierunku utrzymania Śląska, a zwłaszcza Śląska zaolzańskiego przy Polsce. Gdy na podstawie tymczasowego układu polsko - czeskiego z 5.II.1918, zawartego pomiędzy Radą Narodową Księstwa Cieszyńskiego, a Zemskim Narodnim Wyborem pro Slezsko, oraz dalszej ugody paryskiej z 3.II.1919, zawartej pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i czeskiego, kwestia przynależności państwowej Śląska zaolzańskiego pozostała w zawieszeniu, zachodziła oczywista konieczność nie tylko wzmoczonej agitacji w kierunku rozbudzenia poczucia polskiego, ale także w kierunku usprawnienia władz celem przeszkodzenia agitacji wrogiej. W tym kierunku specjalnie odznaczył się adwokat dr. Karol Kisza, który jako kapitan wojsk polskich zajął się zorganizowaniem żandarmerii polskiej na Śląsku zaolzańskim, i organizację tę w sposób nader szybki i sprężysty przeprowadził z pożytkiem dla celów organizacji tej, jemu i Radzie Narodowej Śląska Cieszyńskiego przyswiecających.

Dr. Kisza pełnił następnie funkcje urzędnika komisarycznego przy Rządzie Krajowym w Cieszynie, a z dniem 1.III.1920 otworzył kancelarię adwokacką w polskim wówczas jeszcze Jabłonkowie. Gdy na skutek nieszczęsnej, wspomnianej wyżej, decyzji konferencji ambasadorów Jabłonków przyznany został Czechom, adwokat Karol Kisza musiał przenieść się na tę część Śląska cieszyńskiego, która należała do Polski, a mianowicie do Skoczowa, gdzie do dziś dnia prowadzi kancelarię, będąc od roku 1932 z krótkimi tylko przerwami ustawowymi członkiem Śląskiej Rady Adwokackiej.

Z dalszych adwokatów Polaków, ze Śląska zaolzańskiego pochodzących i na tamtym terenie pracujących, wymienić należy

śp. dr. Władysława Michejdę, który poprzednio prowadził kancelarię adwokacką we Lwowie, podczas wojny przebywał w Rosji, po powrocie zaś osiedlił się w Cieszynie wschodnim. Działalność jego była wszechstronna, a zawsze nacechowana przekonaniem polskim. W uznaniu tych jego przekonań został wybrany burmistrzem miasta Cieszyna, które to funkcje pełnił aż do śmierci, to jest do roku 1937. W roku 1936 wybrany został członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Poza tym w roku 1924 osiedlił się w Cieszynie zachodnim (a więc tej części miasta Cieszyna, która należała do Czech) adwokat dr. Jerzy Bałon, który do dziś dnia wykonywa tam praktykę adwokacką. Do młodszych należy adwokat dr. Józef Pasz, który wpis na listę adwokatów w Cieszynie zachodnim uzyskał w roku 1936. Obaj brali czynny udział w życiu publicznym, a to w stowarzyszeniach polskich, przyczyniających się do utrzymania i podniesienia ducha narodowego wbrew zakusom Czechów.

Tak się przedstawia po krótkce historia adwokatury polskiej na Śląsku zaolzańskim w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Uznanie należy się tamtejszej palestrze polskiej za to, że mimo tak trudnych warunków, w jakiej jej pracować przyszło, nigdy nie zapominała o pierwszych ciężących na niej obowiązkach, pochodzących z przynależności do narodowości polskiej, i nie ograniczała się jedynie do głośnego stwierdzenia tego faktu, ale aktywnie i gorliwie na dobro ogólne polskości działała. Ludziom tym winna jest podziękowanie cała Rzeczpospolita, gdyż nie ulega wątpliwości, że bez nich i bez ich pracy szereg dusz zostało by bezpowrotnie dla polskości straconych.

Dziś Śląsk zaolzański wkracza w nowy okres, w okres, w którym polskość nie będzie powodem szykan ani prześladowań. Nie mniej praca się nie skończyła. Wkracza ona może na inne tory, jednakże potrzeba usilnej i wytężonej pracy istnieje nadal. Nie należy wątpić, iż tak ci, którzy w tej pracy tak dotychczas trudnej na ziemiach odzyskanych są już wprawieni, nie powiedzą sobie, iż dość już zasług położyli, lecz pracować będą nadal; ale że także i ci adwokaci, którzy tam przyjdą z nowym zapasem sił, pamiętać będą, iż obowiązkiem adwokata jest poza wykonywaniem zawodu, praca na niwie społecznej, w szczególności zaś praca w duchu narodowym.

DYSCYPLINA ADWOKATURY

(Ciąg dalszy)

§ 5. Strony w postępowaniu dyscyplinarnym.

W postępowaniu dyscyplinarnym, zgodnie z art. 119 Prawa o ustroju, uczestniczą tylko dwie strony procesowe: oskarżyciel i obwiniony.

A. Oskarżyciel.

a) Oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym może być tylko rzecznik dyscyplinarny albo prokurator.

Art. 120 Prawa o ustroju ustanawia przy każdej instancji i przy każdej jurysdykcji dyscyplinarnej właściwego oskarżyciela. — Oskarżycielem przed sądem dyscyplinarnym Izby adwokackiej jest rzecznik dyscyplinarny okręgowej rady adwokackiej i prokurator właściwego sądu apelacyjnego, t. j. okręgu danej Izby. — Zgodnie z art. 23 pkt. 1 Prawa o ustroju pierwszego rzecznika dyscyplinarnego i rzeczników dyscyplinarnych powołuje ze swojego składu Rada adwokacka na pierwszym zebraniu konstytucyjnym. — Rzecznik dyscyplinarny jest w pierwszym rzędzie powołanym do ścigania przewinień dyscyplinarnych członków Izby. — Działa on w ramach ustawy pod powagą Państwa, które zleciło mu prowadzenie określonych czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości (patrz Reskrypt Ministra Sprawiedliwości z dn. 4. I. 1935 r. Nr. II A 2/35).

W ten sposób w osobie rzecznika skupiają się dwie funkcje: prowadzącego dochodzenie, a więc organu gromadzącego dowody dla wykazania winy obwinionego i oskarżyciela na rozprawie — domagającego się przez wymierzenie stosownej kary, przywrócenia naruszonej równowagi w przestrzeganiu dyscypliny korporacyjnej.

Dziś, już z czysto akademickiego punktu widzenia, można podjąć dyskusję na temat, czy wyznaczona przez ustawę dwosta funkcja rzecznika dyscyplinarnego, jest słuszną i celową, ze stanowiska prawidłowego wymiaru dyscyplinarnej sprawiedliwości? Warto przypomnieć, że jeszcze w 1928 r. Zjazd toruński Związku Adwokatów Polskich przyjął opracowany przez Zarząd Główny projekt Statutu adwokatury polskiej, który, w sposób różny od projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ograniczył rolę rzecznika do sformułowania tylko oskarżenia, a po uchwale sądu — do przygotowania aktu oskarżenia, na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez „jednego z członków sądu dyscyplinarnego“.

Gołym również zwolennikiem odjęcia rzecznikowi czyn-

ności sędziowskich był zmarły, a dla adwokatury wielce zasłużony, b. dziekan lwowski Artur Till.

W szeregu artykułów, umieszczonych w prasie zawodowej, występował stanowczo za powierzeniem dochodzeń sędziom dyscyplinarnym. — M. in. w Czasopiśmie Adwokatów Polskich z 1928 r. (Nr. 11/12) pisał: „Poruczenie prowadzenia dochodzeń, a więc czynności ściśle sądowych (śledczych) wyłącznie tylko reprezentantowi oskarżenia, budzi obawy, co do ich obiektywności... uczestnictwo sędziego już w stadium dochodzeń jest gwarancją bezstronności przeprowadzenia śledztwa i uwzględnienia wyczerpującego okoliczności, nie tylko przez oskarżenie, ale również przez obronę, czy samego obwinionego podniesionych”.

Prawa oskarżycielskie rzecznika dyscyplinarnego w sensie prawnoprosesowych, nie są jednakże prawami pierwotnymi lecz pochodnymi. — Zgodnie bowiem z art. 21 Prawa o ustroju, do zakresu działania okręgowej rady adwokackiej należą wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działania samorządu adwokackiego, a do rzędu tych spraw należy czuwanie nad działalnością zawodową członków adwokatury i nad zachowaniem przez nich godności stanu (por. art. 2 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.).

Pochodny charakter praw oskarżycielskich rzecznika dyscyplinarnego, wypływa wyraźnie z treści art. 120 pkt. 4 Prawa o ustroju, wedle którego „rzecznik dyscyplinarny działa z ramienia Rady, która go powołała, i jest związany poleceniami tej Rady co do prowadzenia dochodzenia oraz wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych”.

Uzupełnieniem zasady ustawowej jest m. in. Regulamin urzędowania rzeczników dyscyplinarnych Rady adwokackiej w Warszawie z dn. 21 czerwca 1938 r. — W § 12 pkt. 1 czytamy, że „Rzecznik jest organem Rady adwokackiej powołanym do ścigania przewinień dyscyplinarnych”, zaś w § 8 pkt. 1, że „rzecznicy dyscyplinarni są związani poleceniami Rady adwokackiej zarówno, co do prowadzenia dochodzenia, jak też jego zaniechania lub umorzenia, wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych”.

Z powyższego więc jasno wynika, że gospodarzem oskarżenia, w zakresie ścigania przez samorząd adwokacki przewinień dyscyplinarnych, jest w pełni Rada adwokacka, która działa przez powołane do tych czynności ze swego składu organa — rzeczników dyscyplinarnych. — Rzecznik zaś z ramienia Rady adwokackiej wykonywa zleczone mu przez Radę czynności oskarżycielskie.

Rada jest organem Izby, który stanowi, czy istnieją podstawy do wytoczenia postępowania dyscyplinarnego, i kieruje sprawę do swojego ustawowego organu, powołanego do prowadzenia dochodzenia. — Władza Rady, jako zwierzchniego organu rzecznika dyscyplinarnego, nie ogranicza się tylko do chwili skie-

rowania sprawy do dochodzenia z wnioskiem o jego przeprowadzenie, zaniechanie lub umorzenie, ale sięga dalej, aż do jego zakończenia i wniesienia aktu oskarżenia. — Władza ta również nie jest ograniczona do tych spraw, które skierowane zostają do rzecznika przez Radę, ale również dotyczy tych wszystkich spraw, które wszczął rzecznik na skutek zawiadomienia go przez inne organa samorządu adwokackiego, albo władze publiczne lub samorządowe, osoby i instytucje pokrzywdzone lub wreszcie, o których dowiedział się z wieści publicznej (por. art. 120 pkt. 4, 128 pkt. 1 i Regulamin rzeczników Izby warszawskiej § 16 pkt. 1 oraz § 8 i 9). — W praktyce więc pierwszy rzecznik ma obowiązek przysyłać Radzie adwokackiej odpis każdego postanowienia o wszczętej sprawie, a Rada uprawniona jest powziąć co do losów każdej sprawy wiążącą rzecznika decyzję. — Władza Rady ulega jakby zawieszeniu na czas rozprawy. — Rzecznik, który jest oskarżycielem na rozprawie, kieruje się w końcowym przemówieniu wyłącznie nakazem własnego sumienia i nie może być w tym względzie związany żadnymi poleceniami (*la parole du procureur est libre, la plume est servie*). — Zasadę tę ujmując również cytowany Regulamin w § 38 pkt. 2: „Rzecznik opierając się na całokształcie ustalonych okoliczności bądź popiera, bądź zrzeka się oskarżenia”. — Natomiast władza Rady powraca przy wnoszeniu środków odwoławczych i jej poleceniami w tym przedmiocie rzecznik jest związany. — Jednakże skutki tych poleceń Rady, w zakresie wnoszenia środków odwoławczych, uregulowane są w Prawie o ustroju w sposób odrębny niż to ma miejsce np. w KPK.

Jak wiadomo, w tym ostatnim prokurator, który odstąpił od oskarżenia na rozprawie, może założyć apelację na niekorzyść oskarżonego (por. S. N. Zb. Orzeczeń za 1932 r. Nr. 235/32).

Natomiast w myśl art. 144 pkt. 3 Prawa o ustroju, oskarżyciel (a więc tak samo rzecznik dyscyplinarny) może wnieść apelację tylko wtedy, gdy sąd wbrew jego wnioskowi wydał wyrok uniewinniający, albo wydał wyrok skazujący na karę niższą niż przewidziana w ustawie lub łagodniejszą od tej, jakiej się oskarżyciel domagał.

Wynika więc z tego, że wiążące polecenia Rady, co do wniesienia środków odwoławczych, dotyczyć mogą rzecznika tylko wtedy, gdy popierał oskarżenie na rozprawie, t. zn. gdy działał zupełnie samodzielnie i bez obowiązku podporządkowania się jakimkolwiek poleceniom. — Otwartą jedynie pozostaje kwestia, czy przysługuje rzecznikowi prawo wniesienia odwołania, nawet w wypadku, gdy zrzekł się oskarżenia, a sąd skazał na karę niższą niż przewidziana w ustawie? — Wydaje mi się, że w tym jedynym wypadku nawet zrzeczenie się oskarżenia nie może i nie powinno stanowić przeszkody do wniesienia odwołania, względ-

nie do wiążącego rzecznika polecenia Rady wniesienia odwołania. — Wynika to z roli rzecznika jako oskarżyciela przed sądem dyscyplinarnym, a więc czuwającego również nad prawidłowością stosowania ustaw. Nie przeczy zaś temu pogładowi nawet wykładnia gramatyczna pkt. 3 art. 144 Prawa o ustroju, który wśród przyczyn uprawniających oskarżyciela (a więc też rzecznika) do wniesienia odwołania, przytacza jako przyczynę, „albo wydał wyrok skazujący na karę łagodniejszą od przewidzianej w ustawie“, nie umieszczając przy tej przyczynie żadnych ograniczających zastrzeżeń, jak to np. czyni przy dwóch pozostałych przyczynach.

Semadeni uważa, że w poleceniach Rady, udzielanych wiążąco rzecznikowi „zachodzi analogia z uprawnieniami prokuratora na rozprawie w stosunku do poleceń wydanych mu przez przełożonego (art. 249 u. s. p.)⁴⁹⁾.

Nie wydaje mi się, żeby ta uwaga odpowiadała treści art. 120 pkt. 4 Prawa o ustroju. Rzecznik dyscyplinarny związany jest poleceniami Rady m. in. co do wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych. Nigdzie jednak przepis, a jest on przecież wyjątkowy, nie wspomina o tym, ażeby w jakikolwiek sposób zwierzchności rzecznika (a jest nią hierarchicznie Rada adwokacka) udzielała mu swojej zgody, w miarę możliwości, co do jego zachowania się na rozprawie. Stwierdzić raczej należy, że rzecznik na rozprawie jest oskarżycielem niezawisłym, który odwoływać się jedynie może do własnego sumienia.

Z tak ustalonej roli i charakteru działalności rzeczników dyscyplinarnych Izby płynie konsekwentnie wniosek, iż nie znajduje w organizacji tej instytucji zastosowania zasada hierarchiczności, przyjęta w organizacji Prokuratury. — Władzą przełożoną rzecznika dyscyplinarnego jest jedynie Rada adwokacka, z której ona do sprawowania swoich funkcji został powołany. — Nie podlega on więc władzy rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, nie jest związany żadnymi jego poleceniami, ani też ten ostatni nie może poza rozprawą zrzec się wniesionego środka odwoławczego przez rzecznika dyscyplinarnego Izby adwokackiej (trafnie zauważa w tym względzie Semadeni op. c., str. 233); nie jest również i nie może być rzecznik dyscyplinarny Izby adwokackiej związany poleceniami lub wnioskami żadnego innego organu samorządu adwokackiego, poza macierzystą Radą adwokacką.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powiada: „Ocena słuszności poglądów rzeczników dyscyplinarnych i w ogóle krytyka ich postanowień w zakresie orzecznictwa, nie podlega nadzorowi Naczelnej Rady Adwokackiej, gdyż zgodnie z art. 70 prawa o ustroju (obecnie 118 pkt. 1) Sądy dyscyplinar-

⁴⁹⁾ T. Semadeni: Prawo o ustroju adwokatury. Warszawa 1938, str. 234. — przyp. autora.

ne, a więc i działalność rzeczników, którzy stanowią element składowy postępowania dyscyplinarnego, są w zakresie orzecznictwa niezawisłe" (Uchwała z dn. 18. XII. 37, 29. I. 38).

Natomiast „Urząd rzeczników dyscyplinarnych jest jednolity. Oświadczenie rzecznika dyscyplinarnego, złożone przed rozpoznaniem zażalenia, że zażalenie to cofa, nie może być pominięte przez rzecznika wyższej instancji. Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy w tych warunkach pozostawia zażalenie bez rozpoznania". (Do. 79/36).

Wewnętrzna organizacja i sposób urzędowania rzeczników dyscyplinarnych ustalone są w drodze regulaminu, uchwalonego przez Radę adwokacką (por. art. 28 Pr. o u. a.).

Jako przykład powołać można Regulamin urzędowania rzeczników dyscyplinarnych zatwierdzony uchwałą Rady adwokackiej w Warszawie z dn. 21 czerwca 1938 (Palestra 1938, str. 652 i n.).

Rzecznicy powołani przez Radę, tworzą kolegium rzeczników z pierwszym rzecznikiem na czele. Ten ostatni może mieć przydanego mu przez Radę zastępcę.

Pierwszy rzecznik jest odpowiedzialny za całość urzędowania kolegium oraz za prawidłowy i jednolity tok czynności urzędowych. Pierwszy rzecznik posiada prawo nadzoru i kontroli w stosunku do członków kolegium w zakresie ścigania przewinień dyscyplinarnych, jednakże kwestie sporne jakieby powstały rozstrzygać może tylko kolegium albo Rada adwokacka. Jest on również łącznikiem między kolegium a Radą, oraz innymi organami samorządu, władzami i osobami trzecimi.

Na wniosek pierwszego rzecznika może Rada adwokacka podzielić Izbę na rejony, według liczby rzeczników i ustalić właściwość terytorialną tych rejonów.

Pierwszy rzecznik może jednak przydzielić jednemu z rzeczników prowadzenie dochodzenia w sprawie, z pominięciem zasady właściwości ustalonej przez Radę.

Zarządzony przez Radę podział terytorialny Izby nosi charakter czysto porządkowy. — Nie może więc być uważaną za naruszenie właściwości miejscowej, czynność przedsięwzięta przez rzecznika Izby na obszarze rejonu innego rzecznika, teje samej Izby. Zasada właściwości miejscowej dotyczy tylko właściwości różnych Izb, a nie właściwości organów dyscyplinarnych tej samej Izby.

Czy w stosunku do rzecznika dyscyplinarnego mają zastosowanie przepisy o wyłączeniu, a w każdym razie w tym zakresie jak je ustala art. 59 kpk?

Nie znajdujemy żadnej odpowiedzi w obowiązującym Prawie o ustroju. Ustawa uchylona w sposób jasny zezwalała uciekać się do pomocy Kodeksu postępowania karnego, o ile tylko

przepisy Rozdziału VII o odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zawierały odmiennych postanowień (art. 97 Pr. o u. a. z 1932 r.). Ustawa obowiązująca wręcz przeciwnie: posługiwanie się przepisami kpk. dopuszcza tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych, w ustawie. — Praktyka kilku lat, a nawet praktyka pod rządym Tymczasowego Statutu z 1918 r., posługująca się tymi samymi zasadami, nie okazała się wadliwą. Czas pokaże, czy metoda zastosowana w Prawie obowiązującym będzie korzystniejszą.

Wątpić jednak należy, czy wobec milczenia ustawy w omawianej kwestii wyłączenia oskarżycieli, praktyka wyprowadzi stąd wnioski, iż Prawo o ustroju nie dopuszcza wyłączenia rzecznika dyscyplinarnego w wypadkach i w sposób wskazany w KPK

Nie należy zapominać, że działalność rzecznika polega na zebraniu dowodów, mających ustalić winę lub jej brak w czynie adwokata i że działalność ta stanowi część organiczną całości, objętej wspólną nazwą postępowania dyscyplinarnego (art. 127 Pr. o u.a.). Prawda, nie rzecznik dyscyplinarny orzeka o winie lecz Sąd. Jednakże prawidłowy wymiar sprawiedliwości nie może dopuścić do tego, ażeby dochodzenie prowadził lub oskarżenie popierał oskarżyciel, którego sprawa dotyczy bezpośrednio, który jest związany z obwinionym węzłem najbliższego pokrewieństwa lub powinowactwa, albo jeżeli w tej samej sprawie był przesłuchany jako świadek, bądź był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, bądź na koniec był sędzią lub obrońcą w sprawie, która się toczy.

Dlatego przyjąć należy, że aczkolwiek naruszenie tej zasady nie będzie skutkowało bezwzględnej nieważności postępowania lub wyroku (por. Orzeczenie S.N.II 1k 1130/30 i Motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 153 i n.), jednakże takt, sumienność oraz inicjatywa bądź rzecznika zainteresowanego, bądź władz samorządu adwokackiego, nie dopuszczają do tego, ażeby powstać mogła sytuacja, któraby obniżyła powagę wymiaru sprawiedliwości i dała pole do uzasadnionych zarzutów obwinionego.

W regulaminie urzędowania rzeczników dyscyplinarnych Izby lwowskiej z 1934 roku istniał np. przepis (§ 10), że przewodniczący kolegium rzeczników rozstrzyga na wniosek obwinionego o wyłączeniu rzecznika, prowadzącego dochodzenie.

W Regulaminie rzeczników dyscyplinarnych Rad adwokackich, uchwalonym w dn. 13 czerwca 1936 przez Naczelną Radę Adwokacką (Palestra 1936 str. 31), kwestia wyłączenia rzecznika ustalona została w ten sposób, iż „o wyłączeniu rzecznika wskutek wniosku samego rzecznika lub obwinionego, a w dochodzeniu również w razie wniosku osoby, która złożyła doniesienie, rozstrzyga rada adwokacka (§ 4)“.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 9.XII 1933 powiada, iż „...adwokat, który podpisał doniesienie do Izby lub Rady adwokackiej, nie może i nie powinien w charakterze delegata lub jakimkolwiek bądź innym, dokonywać w sprawie doniesienia tego żadnych czynności urzędowych”.

Nie uznał natomiast Wydział wykonawczy za przyczynę wyłączenia rzecznika „okoliczności, iż w dawniejszej sprawie dyscyplinarnej tegoż adwokata, nie stojącej z obecną w żadnym związku, występujący przeciwko obwinionemu ze skargą adwokat, prowadził wspólnie kancelarię z prowadzącym dochodzenie rzecznikiem dyscyplinarnym” (Wydział wykonawczy NRA 23.X 1937).

O ile rzecznik dyscyplinarny jest właściwym organem do prowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych w każdej sprawie, w której ma miejsce naruszenie przez członka Izby zasad dyscypliny korporacyjnej, to prokurator apelacyjny uczestniczy w dochodzeniu w tych tylko wypadkach, gdy uważać to będzie za wskazane. Nadto w sprawie, która zawiera znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, prokurator może podjąć sam dochodzenie i prowadzić je osobiście. — Niewątpliwie, że względy, które skłaniają prokuratora do uczestniczenia w dochodzeniu dyscyplinarnym, nie polegają tylko na względach kontroli, ale są wyrazem troski o interes publiczny, na straży którego Prokuratura stać jest obowiązana. — Dlatego też przyjąć należy, że te same przyczyny — względ na interes publiczny — dla których prokurator bierze udział przed sądem dyscyplinarnym, skłaniają go również do udziału w dochodzeniu dyscyplinarnym. (patrz art. 120 pkt. 2, 130 i 131 Pr. o u.a.).

Kwestia, czy i kiedy w grę wchodzi interes publiczny, jest pozostawiona i musi być pozostawiona wyłącznie uznaniu prokuratora. — Nie ma on przeto obowiązku uzasadniać udziału swojego w postępowaniu dyscyplinarnym, jak też nikt nie może żądać odeń takiego uzasadnienia. — Umieszczenie więc pktu 2 art. 120 Prawa o ustroju w ustawie ma raczej charakter instruktywny dla organów prokuratury i informacyjny dla władz samorządu adwokackiego.

Jedynym warunkiem udziału prokuratora przed sądem dyscyplinarnym jest wniesienie uprzednie aktu oskarżenia. — Jeżeli nawet prokurator w dochodzeniu nie objął oskarżenia, ani nie prowadził go osobiście, ani też nie wniósł sam aktu oskarżenia, to okoliczności te wcale nie znaczą, ażeby po wniesieniu aktu oskarżenia przez rzecznika, nie był uprawniony popierać oskarżenie na rozprawie, a nawet, mimo iż nie brał udziału w rozprawie, nie był uprawniony do wywiedzenia apelacji, o ile w terminie siedmiodniowym od dnia rozprawy

zażądał doręczenia sobie wyroku na piśmie. (patrz art. 136 pkt. 2, 143 pkt. 3 i 144 pkt. 4 Pr. o u.a.).

W postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym rola rzecznika jest niezależną od roli prokuratora. — Każdy z nich posiada samodzielne prawo popierania oskarżenia lub jego cofnięcia, każdy też z nich ma prawo samodzielnego wniesienia lub zaniechania środków odwoławczych. — Rzecznik dyscyplinarny jest na rozprawie niezależnym oskarżycielem. (Ds. 39/35).

Inaczej natomiast rzecz wygląda w dochodzeniu. Nie tylko bowiem, jak to widzieliśmy, rzecznik jest organem zależnym od dyspozycji Rady adwokackiej, która powołała go ze swojego składu, ale podlegać może w zakresie swoich czynności kontroli prokuratora i jest związany wnioskami w tym względzie prokuratora (analogia do art. 269 § 2 kpk), a nadto, o czym była mowa w sprawach, o przewinienia, zawierające cechy przestępstwa ściganego z urzędu, prokurator może sam objąć dochodzenie i wówczas udział jego wyłącza udział rzecznika (por. art. 131 pkt. 1 Pr. o u.a.). W tym wypadku ustaje również kontrola Rady nad biegiem dochodzenia i Rada, przez udział prokuratora pozbawiona zostaje ingerencji, w toczącym się przeciwko adwokatowi dochodzeniu dyscyplinarnym.

W związku z wyeliminowaniem przez prokuratora w przytoczonym wypadku rzecznika dyscyplinarnego, zauważyć należy, że redakcja pkt. 3 art. 120 Prawa o ustroju jest nieściśła: ustawa powiada, że udział prokuratora nie wyłącza rzecznika w postępowaniu dyscyplinarnym, gdy w rzeczywistości powinno być powiedziane, iż nie wyłącza go w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym, gdyż jak widzieliśmy może go wyłączyć w dochodzeniu dyscyplinarnym, oba zaś stadia składają się na pojęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 127 Pr. o u.a.).

b) Przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako oskarżyciel występuje w zasadzie tylko rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, o ile Sąd ten działa jako Sąd Odwoławczy. — Jeżeli natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny działa jako sąd pierwszej instancji (art. 115 pkt. 2 lit. a Pr. o u.a.) wówczas prawa oskarżyciela wykonywać może również prokurator apelacyjny, działający niezależnie od rzecznika dyscyplinarnego lub razem z nim (art. 120 pkt. 1 lit. b Pr. o u.a.). — Jednakże nawet w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako odwoławczym, może obok rzecznika występować prokurator apelacyjny, jeżeli tylko uzna, że wymaga tego interes publiczny (argument z art. 120 pkt. 2 Pr. o u. a.)⁵⁰).

⁵⁰) Mogilnicki: Nowe Prawo o ustroju adwokatury. (Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 22 za r. 1938) zauważa, że „z przepisu lit. b pkt. 1 art. 120

Rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej jest nie tylko oskarżycielem przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, lecz również przed Izbą do Spraw Adwokatury. — W ten sposób jest on oskarżycielem: 1) przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako sądem odwoławczym i jako sądem pierwszej instancji, 2) przed Izbą do Spraw Adwokatury jako sądem odwoławczym od wyroków sądów dyscyplinarnych Izb adwokackich i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jako sądu pierwszej instancji oraz jako sądem pierwszej i ostatniej instancji w sprawach członków władz Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz w sprawach o lekkomyślne wniesienie kasacji lub w celu działania na zwłokę. (art. 120 pkt. 1 lit. b i c oraz art. 115 pkt. 2 i 3 Pr. o u.a.).

Oskarżycielem nadto przed Izbą do Spraw Adwokatury jest prokurator Sądu Najwyższego, a jak wnosić można z redakcji art. 120 pkt. 1 lit. c w zestawieniu z pkt. 1 lit. a i b tegoż artykułu Prawa o ustroju, oskarżycielem przed Sądem Najwyższym jest przede wszystkim prokurator Sądu Najwyższego.

Wedle art. 53 pkt. 2 wyroki, postanowienia i uchwały Izby do Spraw Adwokatury zapadają po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Najwyższego.

Wedle art. 140 pkt. 4 Prawa o ustroju, rozprawę kończą przemówienia prokuratora, rzecznika dyscyplinarnego i obrońcy, po czym obwinionemu służy głos ostatni.

Wreszcie wedle art. 120 pkt. 1 lit. c Prawa o ustroju, oskarżycielem (a więc stroną) przed Izbą do Spraw Adwokatury jest prokurator Sądu Najwyższego (i rzecznik dyscyplinarny).

Zestawienie tych trzech przepisów, zdawałoby wskazywać na pewną sprzeczność w ustawie.

Jeżeli wyrok w Izbie do Spraw Adwokatury zapaść może tylko po wysłuchaniu wniosku prokuratora, to znaczyłoby to, że nie oskarżony ma głos ostatni, lecz prokurator Sądu Najwyższego. — Jeżeli zaś prokurator Sądu Najwyższego, działając jako oskarżyciel jest stroną (art. 119 i 120 Pr. o u.a.), to oskarżony powinien mieć zawsze głos po nim, bo służy mu prawo ostatniego głosu.

Wydaje mi się, że ta pozorna sprzeczność wynika tylko z wadliwej redakcji art. 53 pkt. 2, ale nie z błędnej intencji ustawodawcy.

Przyjąć należy za zasadę, zwłaszcza z uwagi na umieszczenie w pkt. 1 lit. c art. 120 Prawa o ustroju prokuratora Sądu

wynika, że przez wyrazy „właściwego sądu apelacyjnego” rozumieć należy ten sąd, w którego okręgu sprawa byłaby rozpoznawana, gdyby miał ją sądzić sąd dyscyplinarny izby. Będzie to czasem niedogodne”. Zdaje mi się, że w danym wypadku przez wyrażenie „właściwego sądu apelacyjnego”, rozumieć należy tego prokuratora apelacyjnego, który urzęduje w miejscu siedziby Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. — przyp. autora.

Najwyższego na pierwszym miejscu, że udział prokuratora w każdej sprawie, toczącej się przed Izbą do Spraw Adwokatury jest konieczny i taką niewątpliwie była intencja ustawodawcy. — Natomiast odrębną rzeczą będzie kwestia kolejności w jakiej, w głosach stron, wniosek swój prokurator Sądu Najwyższego złoży.

Przed Izbą do Spraw Adwokatury prokurator Sądu Najwyższego działać może w dwojakim charakterze: bądź jako strona, bądź jako wnioskodawca — stróż prawa i porządku prawnego („straż ustaw” — § 5 Regulamin urzędowania Prokuratury Sądu Najwyższego Dz. U.R.P. poz. 912 z 1932 r.).

Jako strona występuje prokurator Sądu Najwyższego wówczas, gdy środek odwoławczy wywiódł prokurator apelacyjny i gdy tym samym Izba rozpoznaje sprawę jako instancja odwoławcza. — Również jako strona występuje wtedy, gdy obejmuje funkcje oskarżyciela w sprawach rozpoznawanych przez Izbę jako pierwszą i ostatnią instancję. — Natomiast we wszystkich innych sprawach, gdy środek odwoławczy pochodzi tylko od rzecznika dyscyplinarnego lub od obwinionego, albo od nich obu, a sprawa podlega właściwości Izby do Spraw Adwokatury (art. 115 pkt. 3 lit. d Pr. o u.a.) jako instancji odwoławczej, bądź też gdy Izba ta działa jako sąd pierwszej i ostatniej instancji w sprawach, w których oskarżenie wnosi i popiera tylko rzecznik dyscyplinarny — prokurator Sądu Najwyższego nie występuje jako strona, lecz jako wnioskodawca. — W tym wypadku nie zostaje naruszone prawo ostatniego słowa obwinionego, albowiem prokurator zabierze głos dopiero po wywodach stron — rzecznika dyscyplinarnego, obrońcy obwinionego (o ile występuje w sprawie) i samego obwinionego. — W sprawach zaś, w których prokurator Sądu Najwyższego jest stroną — oskarżycielem dyscyplinarnym, zabierze głos w kolejności wskazanej w art. 140 pkt. 4 Prawa o ustroju.

Naczelna Rada Adwokacka wybiera spośród swoich członków pierwszego rzecznika dyscyplinarnego i rzeczników dyscyplinarnych (art. 37 pkt. 1 lit. a Pr. o u.a.). Liczba ich nie jest wskazana w ustawie, określenie jej pozostawione jest uznaniu Naczelnej Rady. — W zakresie uprawnień i obowiązków rzeczników dyscyplinarnych Naczelnej Rady Adwokackiej, uwagi wypowiedziane odnośnie rzeczników przy Radach adwokackich, znajdują swoje odpowiednie zastosowanie. (por. art. 120 pkt. 4 Pr. o u.a.).

B. Obwiniony.

Obwinionym w rozumieniu Prawa o ustroju jest ten adwokat lub aplikant adwokacki, przeciwko któremu wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne⁵¹⁾.

⁵¹⁾ Ponieważ, jak wiadomo, w sprawach z zawiadomienia Sądu Najwyższego o uchybieniu z art. 531 kpk. nie przeprowadza się dochodzenia,

Wynika więc z tego, że nie każde zawiadomienie o spełnieniu przez adwokata lub aplikanta adwokackiego przewinienia pociąga za sobą wszczęcie ścigania, lecz tylko takie, które daje podstawę bądź rzecznikowi do powzięcia postanowienia o wszczęciu dochodzenia, bądź Sądowi do przyjęcia aktu oskarżenia — w formie zawiadomienia Sądu Najwyższego lub uwzględnionego zażalenia pokrzywdzonego.

Z chwilą tą adwokat lub aplikant adwokacki, przeciwko któremu zwracało się zawiadomienie lub zażalenie, uważany jest za obwinionego o przewinienie dyscyplinarne.

W zasadzie rzecznik dyscyplinarny rozstrzyga samodzielnie o tym, czy należy wszcząć dochodzenie czy też odnowić ścigania, z wyjątkiem tych wypadków, gdy Rada adwokacka wyda odpowiednie polecenie. (patrz art. 120 pkt. 4 Pr. o u.a. oraz Regulamin rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej § 8 pkt. 1).

Prawo o ustroju nie przeprowadza rozróżnień w osobie obwinionego, jak to czynią np. przepisy postępowania karnego. — Z chwilą wszczęcia przeciwko adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu dochodzenia dyscyplinarnego, staje się on obwinionym i pozostaje nim do chwili prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego. — Nie istnieje więc podział na podejrzanego i oskarżonego, jak to spotykamy w poszczególnych stadiach procesu karnego. — Z chwilą zakończenia postępowania wyrokiem potępiającym, adwokat lub aplikant adwokacki przestaje być obwinionym, a staje się skazanym. Możliwa jest jednak sytuacja, np. przy wznowieniu postępowania, że skazany będzie ponownie obwinionym.

O prawach obwinionego w procesie dyscyplinarnym mowa będzie w rozdziałach, traktujących o dochodzeniu dyscyplinarnym i postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym.

Podkreślić należy w tym miejscu, że stanowisko prawne obwinionego uregulowane jest w zasadzie zgodnie z wymaganiami skargowości. Nie jest więc obwiniony przedmiotem lecz podmiotem ścigania dyscyplinarnego. — Jedyńc w dochodzeniu zasada ta ustępuje miejsca zasadzie śledczej.

Zasada skargowa wynika: a) z art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju, który uprawnia obwinionego do zapoznania się z treścią zebranych dowodów, złożenia wyjaśnień ustnie lub na piśmie. — Cytowany regulamin warszawski rzeczników przewiduje nadto, że rzecznik może przesłać obwinionemu odpis postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub odpis skargi i za-

a w pewnych również wypadkach zażalenie pokrzywdzonego na umorzenie postępowania zastępuje akt oskarżenia, tedy można być obwinionym zarówno z chwilą wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego, jak też z chwilą wszczęcia postępowania przed sądem dyscyplinarnym. — przyp. autora.

żądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie, w terminie do dnia 14. — W sprawie, którą rzecznik zamierza umorzyć, przed sporządzeniem w tym przedmiocie postanowienia, udzieli obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie. Również wrazie wniesienia zażalenia przez pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, rzecznik umożliwi obwinionemu wniesienie odpowiedzi na piśmie (§ 17 pkt. 2 i 4). — Uzupełnieniem art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju jest przepis regulaminu, że rzecznik zamyka dochodzenie, o ile „nie zajdzie potrzeba uzupełnienia dochodzenia“ (§ 32 Regulaminu). Oczywiście, że taka potrzeba wyłonić się może na skutek np. wniosków odwodowych obwinionego. — b) Zasada skargowości wpływa dalej z przyznania obwinionemu prawa do obrony w najszerszym zakresie.

Mowa tu o t.zw. prawie obrony materialnej i formalnej. Obrona materialna to ogół uprawnień (np. prawo wyłączenia sędziów, odwołanie się do wyższej instancji i t.p.), dzięki którym obwiniony może odpiierać oskarżenie i odwoływać się w trybie ustawowym od orzeczeń sądu. — Obrona formalna to prawo obwinionego do powierzenia obrony swojej obrońcy, którym może być tylko adwokat (art. 122 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Jeżeli mowa o prawach obwinionego adwokata, to poruszyć by należało interesujące zagadnienie, czy obwiniony ma prawo odmówić w postępowaniu dyscyplinarnym zeznań i czy odmowa ta może i powinna skutkować dodatkową represję za lekceważenie organów władz korporacyjnych?

Jak wiadomo orzecznictwo nasze uważa postępek taki za uchybienie obowiązkom adwokata (patrz wyżej Rozdział I B pkt. 3 oraz dodatek I, w szczególności orzeczenia Do. 1164/34, 1817/34, 18/37, 72/37, 64/37; Warszawa D. 9/35, 215/35, 288/36, 293/36; Wilno D. 29/36, 11/37; Lwów Rd. 54/28, 55/28, D. 11/36; Poznań Sprawozdanie za rok 1931 str. 30; Kraków D. 111/23).

Przeciwko temu stanowisku w sposób ciekawy wypowiedział się adw. M. Ettinger (Palestra 1937, Wyjaśnienia adwokata we własnej sprawie dyscyplinarnej), starając się udowodnić, że obwiniony adwokat powinien mieć prawo odmowy złożenia zeznań w własnej sprawie. Autor zaznacza, że adwokat powinien stawić się na wezwanie władz, co jest wymogiem taktu i dyscypliny korporacyjnej, ale nie można go zmuszać i karać dyscyplinarnie za uchylenie się od zeznań.

Autor na poparcie tego poglądu cytuje szereg okoliczności (względy osobiste, wkroczenie prokuratora, tajemnica zawodowa), które mogą skłonić adwokata do takiego postępku i uważa, iż decyzja w tym względzie powinna być wyłącznie pozostawiona obwinionemu.

C. obrońca obwinionego.

O osobie obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym mowa jest w art. 122 Prawa o ustroju. Prawa i obowiązki obrońcy obwinionego w dochodzeniu i przed sądem dyscyplinarnym rozpatrzone zostaną w dalszych rozdziałach.

Z treści art. 122 Prawa o ustroju wynika, że ustawodawca w obronie formalnej obwinionego rozróżnia obronę z wyboru i obronę nakazaną (konieczną). — Ponadto od obrony z wyboru odróżniać należy obronę z urzędu.

Pkt. 1 art. 122 Prawa o ustroju uprawnia obwinionego do przybrania sobie obrońcy spośród adwokatów. — Wynika więc z tego, że pomoc obrońcy dopuszczalną już jest z chwilą wszczęcia dochodzenia, albowiem, jak to już wyżej zaznaczono, obwinionym jest ten, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, bez względu na jego stadium.

Jednakże prawo obwinionego do przybrania sobie obrońcy już w toku dochodzenia, nie oznacza wcale, ażeby oskarżyciel dyscyplinarny miał obowiązek ujawnienia obrońcy danych dochodzenia lub dopuszczenia go do udziału w sprawie przed zakończeniem dochodzenia. — Wprawdzie żadnych w tym względzie przepisów Prawo o ustroju nie zawiera, jednakże stwierdzić należy, że obrońca nie może posiadać większych uprawnień procesowych niż obwiniony, przez którego został przybrany.

Z treści ponadto pkt. 1 art. 135 Prawa o ustroju wynika, że oskarżyciel uznając, iż dochodzenie dostarczyło już podstaw do wniesienia aktu oskarżenia „udziela obwinionemu możności zapoznania się z treścią zebranych dowodów oraz złożenia wyjaśnień”, z czego wnosić należy, że dochodzenie może być przeprowadzone nawet bez żadnego udziału obwinionego, który dopiero w fazie końcowej — zamknięcia dochodzenia, uzyskuje możność zapoznania się z jego wynikami. — Konsekwentnie więc przyjąć należy, że zarówno kwestia zapoznania się obwinionego z dochodzeniem bądź w jego fazie początkowej, bądź w czasie zbierania dowodów, pozostawiona być musi zawsze swobodnemu uznaniu rzecznika. Swobodne uznanie nie oznacza, że decyzja może być dowolną. Zawsze, przyjąć należy, rzecznik kierować się będzie dobrem prowadzonego przez niego dochodzenia. Dlatego też wprawdzie obwiniony może korzystać z pomocy obrońcy nawet w dochodzeniu, ale nie znaczy to wcale, ażeby pomoc ta uprawniała obrońcę zawsze do uczestniczenia w toczącym się dochodzeniu.

Według praktyki Rady warszawskiej, (patrz Regulamin rzeczników § 17 pkt. 2) rzecznik może np. przesłać obwinionemu odpis uzasadnionego postanowienia o wszczęciu dochodzenia, lub odpis samej skargi wniesionej przeciwko adwoka-

towi i zażądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie w ciągu dni 14. — Ponieważ Regulamin nie zastrzega, że wyjaśnienia te musi złożyć obwiniony osobiście, jest przeto rzeczą możliwą, że wyjaśnienia w imieniu obwinionego złoży jego obrońca. — Ustawa nie zakazuje również, ażeby obwiniony jeszcze przed zakończeniem dochodzenia, o ile wie o toczącym się dochodzeniu, nie był uprawniony do składania stosownych wniosków, odpierających podniesione przeciwko niemu zarzuty. — Wnioski te również złożyć może obrońca obwinionego należycie do obrony umocowany.

System obowiązującego postępowania dyscyplinarnego zbliżony jest do procesu karnego, w którym zasada kontrydiktoryjności osiąga swój pełny wyraz dopiero w postępowaniu przed sądem. — W postępowaniu wstępnym (śledztwo, dochodzenie) przeważa zasada inkwizycyjna. Jej uchylenie lub ograniczenie zależne jest wyłącznie od niekrępowanej decyzji prowadzącego dochodzenie oskarżyciela, albo też od nakazu w tym względzie samej ustawy.

Przyjąc więc należy za zasadę, że obwiniony może sobie przybrać obrońcę z chwilą wszczęcia przeciwko niemu postępowania; udział obrońcy w dochodzeniu jest uzależniony od swobodnej decyzji oskarżyciela, dopiero zaś od momentu rozpisania przez przewodniczącego rozprawy, obrońca obwinionego zyskuje pełne prawa strony procesowej, ze wszsztkimi wynikającymi stąd skutkami.

Od obrony dowolnej odróżnić należy obronę nakazaną, t.j. taką, która jako konieczna ustanowiona jest z mocy ustawy. Wówczas mianowicie, gdy obwiniony niema możności sam się bronić lub gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie iż bronić się należycie nie potrafi. — W art. 122 pkt. 2 Prawa o ustroju obrona nakazana występuje w dwóch wypadkach. Wtedy, gdy: a) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwinionego i b) gdy postępowanie toczy się po śmierci obwinionego.

W obu tych wypadkach (a właściwie czterech) udział obrońcy w postępowaniu jest konieczny. Udział obrońcy nie ogranicza się tylko do rozprawy, ale rozciąga na okres dochodzenia.

Wypadek pod a) ma miejsce, gdy bądź obwiniony przejawia w toku dochodzenia chorobę umysłową, bądź gdy nastąpi wznowienie postępowania na korzyść skazanego, dotkniętego chorobą umysłową.

Wypadek pod b) wskazany ma miejsce wówczas, gdy bądź w trybie art. 112 pkt 2 Prawa o ustroju zażąda dalszego prowadzenia sprawy rodzina zmarłego adwokata, bądź też,

gdy w trybie art. 154 pkt. 6 i 7 nastąpi wznowienie postępowania na korzyść zmarłego skazanego adwokata.

Obrona nakazana może pochodzić albo z wyboru, albo też być ustanowioną z urzędu. — Obrona z wyboru ma miejsce wówczas, gdy obrońcę ustanowił sam obwiniony, względnie ktoś z uprawnionych ustawowo członków rodziny (art. 122 pkt. 3 Pr. o u. a.). — Obrońcę z urzędu ustanawia Sąd dyscyplinarny, w wypadku gdy nie został on ustanowiony z wyboru obwinionego lub członka jego rodziny (art. 122 pkt. 2 lit. a Pr. o u. a.).

Ustawa powiada ogólnie, iż obrońcę ustanawia Sąd dyscyplinarny. Wynika więc z tego, że ten Sąd, który właściwy jest instancyjnie do rozpoznania danej sprawy. — Jeżeli potrzeba powołania obrońcy z urzędu wyłoni się w dochodzeniu, rzecznik wystąpi do właściwego Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jeżeli zaś wypadek ma miejsce w czasie postępowania przed Sądem dyscyplinarnym — właściwym będzie do wyznaczenia obrońcy z urzędu ten Sąd, przed którym sprawa się toczy. — Wreszcie, o ile sprawa toczyć się będzie po wznowieniu postępowania na korzyść skazanego — obrońcę z urzędu wyznaczy Sąd pierwszej instancji, rozpisujący ponowną rozprawę (por. art. 154 pkt. 7 Pr. o u. a.).

Obroncą w postępowaniu dyscyplinarnym może być tylko adwokat. Ustawa nie wprowadza żadnych innych ograniczeń, co do kwalifikacji zawodowych obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie jest więc to prawo uzależnione od takiej czy innej liczby lat stage'u adwokackiego, ani też nie ograniczone do listy adwokatów tej Izby, do której należy obwiniony. — Każdy adwokat, który ma prawo wykonywać zawód adwokata, uprawniony jest w zasadzie do obrony kolegi w postępowaniu dyscyplinarnym. — Wyjątek jedyny wprowadza pkt. 4 art. 4 art. 122 Prawa o ustroju, który usuwa od obrony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata „pozbawionego prawa wybieralności do organów samorządu adwokackiego“.

Przez wyrażenie „pozbawiony prawa“ rozumieć należy wypadek, gdy skutek taki jest wynikiem orzeczenia Sądu dyscyplinarnego lub innego organu samorządu adwokackiego, a nie gdy spowodowany jest sprawowaniem przez adwokata urzędu ministra lub podsekretarza stanu. Objęcie jednego z tych dwóch stanowisk nie pozbawia adwokata prawa wykonywania zawodu, lecz przez czas sprawowania urzędu adwokat nie wykonywa zawodu. (por. art. 82 pkt. 3, 14 pkt. 3, 17 i 18 pkt. 2 Pr. a u. a.).

Zgodnie z pkt. 4 art. 122 Prawa o ustroju, nie może być obrońcą w postępowaniu dyscyplinarnym adwokat, zawieszono-

ny tymczasowo przez Radę adwokacką za zaleganie, mimo wezwania, z zapłatą składki dłużej niż rok (art. 81 pkt. 5 Pr. o u.a.), adwokat, przeciw któremu wszczęto postępowanie o uznanie trwałej niezdolności do wykonywania zawodu lub przeciw któremu przed sądem powszechnym wszczęto postępowanie o ubezwłasnowolnienie, albo przeciw któremu zapadł wyrok ostatniej merytorycznej instancji sądowej, orzekający utratę praw publicznych lub prawa wykonywania zawodu (art. 89 Pr. o u.a.). Nie może być dalej obrońcą obwinionego adwokata, który został tymczasowo zawieszony przez Sąd dyscyplinarny (art. 124 pkt. 1 Pr. o u.a.) oraz adwokat skazany na karę nagany, w przeciagu lat trzech od daty uprawomocnienia się wyroku (art. 109 pkt. 4 Pr. o u.a.), lub karę zawieszenia w czynnościach zawodowych w przeciagu lat pięciu, licząc od okresu upływu zawieszenia (art. 109 pkt. 5 Pr. o u.a.). Wynika więc z tego, że również w okresie trwania kary zawieszenia adwokat nie może być obrońcą obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie ma natomiast przeszkód, ażeby obrońcą obwinionego był adwokat skazany na karę upomnienia.

Może powstać kwestia, czy powinien podjąć się obrony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokat, wykonywujący mandat we władzach samorządu adwokackiego? Ustawa żadnych pod tym względem ograniczeń nie zawiera i przyjąć by stąd należało, iż nie istnieją żadne po temu przeszkody. Zagadnienie jest bardzo subtelne i drażliwe. Nie tylko, iż podjęcie się obrony mogłoby powodować w wielu wypadkach nieprzewidziane kolizje, ale mogłoby również nosić pozory *captatio benevolentiae* władz korporacji, lub sędziów dyscyplinarnych. Stąd przyjąć by należało, iż podjęcie się obrony przez adwokata członka władz samorządu adwokackiego musi być pozostawione wyłącznie jego sumieniu, delikatności i taktowi. W każdym razie byłoby niewskazane, ażeby np. członkowie Rady adwokackiej lub Sądu Izby podejmowali się obrony członków tej Izby. Tak samo nie byłoby wskazane, ażeby funkcje te z wyboru spełniali członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej. — Wedle regulaminu urzędowania Sądu dyscyplinarnego Izby krakowskiej (ogłoszonego w sprawozdaniu za rok 1932/33), osoby, sprawujące mandaty we władzach korporacji, wyłączone są od obrony przed Sądem dyscyplinarnym Izby.

Wedle uchwały Wydziału Izby poznańskiej za rok 1929 (Sprawozdanie za 1929 r. str. 9) zalecono członkom Wydziału, Senatu i Sądu dyscyplinarnego, ażeby odmawiali przyjęcia obrony adwokatowi w sprawie, w której zachodzi możliwość, że następnie toczyć się będzie przeciwko temuż adwokatowi postępowanie dyscyplinarne.

§ 6. Pokrzywdzony w postępowaniu dyscyplinarnym.

Czyn adwokata, kwalifikujący się jako przewinienie dyscyplinarne, może często godzić w interesy osób trzecich. Mogą to być zarówno interesy natury materialnej jak i moralnej. — Osobom tym, za doznaną krzywdę, prawodawca udziela za-
dośćuczynienia, w postaci pociągnięcia winnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Z chwilą, gdy osoba prywatna (fizyczna lub prawna), dotknięta w swoich prawach przez czyn adwokata, wniesie zawiadomienie, organem powołanym do wdrożenia ścigania i ukarania winnego staje się oskarżyciel i Sąd dyscyplinarny. Pokrzywdzony nie jest i nie może być nigdy stroną w postępowaniu dyscyplinarnym⁵²). — Organem ścigającym i wnoszącym o ukaranie jest wyłącznie rzecznik dyscyplinarny i prokurator. — Jeżeli czyn adwokata, godząc w interesy jednostki, godzi jednocześnie w zasady dyscypliny korporacyjnej — interes tej ostatniej pochłania interes jednostki. Zawsze bowiem, ażeby czyn podlegał represji dyscyplinarnej, musi być to czyn sprzeczny z dyscypliną adwokatury. Musi więc on naruszać ciężące na adwokacie obowiązki, albo uchybiać godności stanu. — O ile zaś czyn, który stanowi przedmiot skargi zainteresowanej osoby, jest obojętny z punktu widzenia dyscypliny, nie pociąga on za sobą żadnej reakcji dyscyplinarnej.

Doniesienie pokrzywdzonego nie jest podstawą do wszczęcia postępowania przez Sąd dyscyplinarny, gdyż postępowanie to wszczyna się tylko na żądanie oskarżyciela (art. 118 pkt. 3 Pr. o u.a.). Doniesienie pokrzywdzonego stanowić może jedynie podstawę do wszczęcia dochodzenia przez oskarżyciela. Może więc ono tylko pobudzić działalność aparatu dyscyplinarnego, ale nie może zmusić go do działania. W pewnych wypadkach, o czym mowa niżej, w sposób ograniczony, przez organa sądów dyscyplinarnych, może pokrzywdzony spowodować ściganie dyscyplinarne. Nie jest to również w tym wypadku prawo samodzielne, lecz oparte na woli organu dyscyplinarnego, jakim jest właściwy Sąd dyscyplinarny.

⁵²) W sposób ciekawy uzasadnia odsunięcie pokrzywdzonego od bezpośredniego udziału w postępowaniu dyscyplinarnym Projekt Związku Adwokatów Polskich z 1928 r. (Maszynopis w aktach Komisji Statutowo Regulaminowej N. R. A.). Czytamy: „Sąd dyscyplinarny jest sądem „sta-nowym“, za czym t.zw. pokrzywdzony (często rzekomo pokrzywdzony lub kwerulant) może mieć tylko prawo do wniesienia skargi, dostarczenia dowodów jej słuszności, do przesłuchania w tym charakterze i do żalenia się na umorzenie postępowania, a nigdy do mieszania się do postępowania dyscyplinarnego, udziału w rozprawie, przemówień itp., co mogłoby doprowadzić do najfatalniejszych konsekwencji dla całego stanu, choćby tylko ze względu złamania tym samym zasady tajności postępowania i wystawienia obwinionego na szykanę, a nawet szantaż, samego zaś postępowania na komplikację i trudności zgłoś niedopuszczalne”. — przyp. autora.

Oskarżyciel dyscyplinarny nie jest związany wolą pokrzywdzonego, żądanie ukarania z jego strony nie stwarza dla oskarżyciela żadnego nakazu. Może on zaniechać dochodzenia, o ile uzna, iż zawiadomienie jest oczywiście bezzasadne, może też umorzyć dochodzenie, jeżeli wyniki jego nie dadzą podstaw do wniesienia aktu oskarżenia.

Rola i udział pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym są ściśle i wyraźnie zakreślone przez przepisy ustawy.

Przede wszystkim na odmowę ścigania lub umorzenie postępowania przez rzecznika dyscyplinarnego, pokrzywdzony ma prawo wnieść zażalenie do Sądu pierwszej instancji.

Postanowienie Sądu pierwszej instancji rozstrzyga zażalenie ostatecznie.

Rozstrzygnięcie to może dotyczyć bądź postanowienia rzecznika o zaniechaniu dochodzenia (odmowa wszczęcia ścigania), bądź umorzenia dochodzenia z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, (art. 129 pkt. 3 i 133 pkt. 3 Pr. o u.a.). W wypadku uwzględnienia zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia — rzecznik obowiązany jest dochodzenie przeprowadzić, co nie oznacza, że nie może je następnie z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia umorzyć. — W wypadku uwzględnienia zażalenia na postanowienie rzecznika o umorzeniu dochodzenia, Sąd dyscyplinarny może nakazać rzecznikowi uzupełnić dochodzenie, przy czym po tym uzupełnieniu rzecznik może ponownie powziąć postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Może też Sąd dyscyplinarny, uwzględniając zażalenie pokrzywdzonego, nie nakazywać uzupełnienia dochodzenia, a wówczas uwzględnione zażalenie zastępuje akt oskarżenia (art. 133 pkt. 4 Pr. o u.a.).

Tego rodzaju sytuacja stwarza niebezpieczeństwo, że adwokat może np. znaleźć się w roli obwinionego przed Sądem dyscyplinarnym, mimo, że nawet nie został uprzednio przesłuchany, ani też nie uzyskał możliwości odpierniania zarzutów pokrzywdzonego, które, zdaniem Sądu dyscyplinarnego, stanowią wystarczający surogat aktu oskarżenia. — Sytuacja jak wyżej wynika z samej ustawy.

Nie zawsze bowiem i nie w każdej sprawie rzecznik ma obowiązek przesłuchać obwinionego. Obowiązek ten istnieje wtedy tylko, gdy „dochodzenie dostarczyło już podstawy do wniesienia aktu oskarżenia” (art. 135 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Niebezpieczeństwo tej sytuacji stara się ominąć Regulamin rzeczników Rady warszawskiej z 1938 r. — Mianowicie § 17 pkt. 4 stanowi: „W sprawie, w której rzecznik zamierza umorzyć dochodzenie, przed sporządzeniem postanowienia o umorzeniu, udzieli obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie. Również w wypadku wniesienia zażalenia przez po-

krzywdzonego na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, rzecznik umożliwi obwinionemu wniesienie odpowiedzi na piśmie. Odpowiedź tę należy załączyć do akt sprawy."

Jakie motywy kierowały ustawodawcą, który udziela pokrzywdzonemu, a więc osobie, znajdującej się poza orbitą toczącego się procesu dyscyplinarnego, prawa formalnej obrony na postanowienie przecinające drogę do wydania wyroku w sprawie adwokata, przeciwko któremu pokrzywdzony podniósł zarzuty naruszenia dyscypliny zawodowej?

Niewątpliwie, że źródłem powstania tych uprawnień były te same względy, jakie obowiązują Radę adwokacką do zawiadomienia pokrzywdzonego o treści wyroku. (art. 150 pkt. 2 Pr. o u.a.). Chodziło więc o to, ażeby uniknąć w społeczeństwie mylnego przekonania o bezkarności uchybień popełnionych w działalności i w postępowaniu adwokata. — Jest to więc przepis, który stanowi koncesję na rzecz opinii publicznej. Koncesję, która głosi, iż mimo otoczenia tajemnicą samego postępowania, korporacja adwokacka nie ma powodu ani potrzeby pokrywać jakąkolwiek tajemnicą lub koleżeńską wyrozumiałością postępów adwokata, które kolidują z obowiązkami zawodu lub jego etycznymi zasadami. Ten wzgląd uważać należy za decydujący w normalnym toku postępowania dyscyplinarnego, w którym uczestniczy zazwyczaj dotknięta w swojej powadze korporacja i zastępujący ją rzecznik, bądź reprezentujący interes publiczny (tak blisko związany z powołaniem adwokata) prokurator z jednej strony i obwiniony członek adwokatury — z drugiej strony. Względ ten powoduje, że pokrzywdzony może poszukiwać oparcia, przeciwko niesłusznej zdaniem jego decyzji rzecznika, w Sądzie dyscyplinarnym. — Ograniczono jednakże ten jego udział do jednej tylko instancji Sądu dyscyplinarnego, wychodząc niewątpliwie z założenia, że kontrola trzech (względnie pięciu sędziów) stanowi dostateczną gwarancję wszechstronnej oceny zarzucanego przewinienia i trafności stanowiska zajętego przez reprezentującego interes etyczny adwokatury — rzecznika dyscyplinarnego.

Nie należy też przypuszczać, że nadanie cech aktu oskarżenia, uwzględnionemu zażaleniu pokrzywdzonego (art. 133 pkt. 4 Pr. o u.a.), stanowi wyłom w zasadzie skargowości, charakteryzującej proces dyscyplinarny w ramach obowiązującego Prawa o ustroju. (por. art. 118 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Jest to tylko wyjątek, wedle którego decyzja Sądu przelewa jedną z funkcyj oskarżyciela na pokrzywdzonego. Kontrola Sądu uznaje, czy motywy zażalenia pokrzywdzonego stanowią dostateczny materiał dla wszczęcia postępowania sądowego i czy tym samym zażalenie to zastępuje normalny wniosek oskarżyciela zawarty w jego akcie oskarżenia. — W mo-

mencie przyjęcia zażalenia pokrzywdzonego kończy się jego udział w postępowaniu dyscyplinarnym. Funkcje oskarżyciela przed Sądem wypełniać nadal może tylko rzecznik albo prokurator (por. Semadeni o.c. str. 246). — Rzeczą sumienia oskarżyciela będzie zająć na rozprawie takie czy inne stanowisko w zależności od ustaleń przewodu, a gwarancją zapewniającą ochronę interesów uznanej za pokrzywdzoną jednostki — wyrok niezawisłego Sądu dyscyplinarnego.

Ażeby pokrzywdzony mógł urzeczywistnić przysługujące mu z mocy ustawy uprawnienia, Prawo o ustroju stanowi, iż rzecznik jest obowiązany zawiadomić pokrzywdzonego o odmowie wszczęcia ścigania (art. 129 pkt. 2 Pr. o u.a.) lub o umorzeniu dochodzenia (art. 133 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Pokrzywdzony wnieść może zażalenie na postanowienie rzecznika w terminie czternastodniowym, licząc od dnia doręczenia odpisu postanowienia. Zażalenie to składa się na ręce rzecznika i adresuje do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (art. 144 pkt. 1 i 2, art. 145 pkt. 1, pkt. 2 lit. b i pkt. 3)⁵³).

Ustawa zaznacza, że termin czternastodniowy liczy się z zachowaniem zasad kodeksu postępowania karnego (art. 145 pkt. 2 Pr. o u.a.). Wynika z tego, że Prawo o ustroju recypuje w tej części z KPK art. 218—221 oraz art. 227—229.

Termin czternastodniowy jest przeto terminem zawitym i czynność spełniona po jego upływie jest nieważną. — O ile pokrzywdzony uchybi terminowi z przyczyn od siebie niezależnych, może wystąpić do rzecznika z wnioskiem o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynność, która miała być w terminie wykonana. — Na postanowienie odmowne rzecznika w tym względzie służy zażalenie do Sądu pierwszej instancji, którego orzeczenie jest ostateczne.

Rzecznik, do którego wpływa zażalenie pokrzywdzonego, może się sam do niego przychylić. Ustaje wtedy potrzeba skierowania zażalenia i akt do Sądu pierwszej instancji, a konsekwencją stanowiska będzie albo wszczęcie dochodzenia, albo też dalsze kontynuowanie dochodzenia, względnie dokonanie czynności wskazanych w art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju i sporządzenie aktu oskarżenia.

⁵³) Semadeni o. c. str. 260, powiada, że „rzecznik nie ma swojego biura, zażalenie więc, jak każde inne pismo procesowe, wpływa do biura Rady”. — Informacja ta nie jest ścisłą. Już pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym z dn. 13 czerwca 1936 uchwaliła Regulamin urzędowania rzeczników dyscyplinarnych, którego rozdział F poświęcony był organizacji sekretariatu, a w szczególności § 13 głosił, że „czynności biurowe w prowadzonych przez rzeczników sprawach załatwia oddzielny sekretariat przy kancelarii Rady adwokackiej”. — Ponadto zauważyć należy, że Regulamin rzeczników przy Radzie warszawskiej z 1938 r. również szczegółowo omawia zakres biurowości odrębnej kolegium rzeczników (Rozdział VIII § 40—43). — przyp. autora.

Redakcja ust. 5 i 6 art. 145 Prawa o ustroju, poświęcona omawianej materii, nasuwać by mogła pewne błędne przypuszczenia, iż Sąd ma prawo przychylić się tylko do zażalenia, przewidzianego w ust. 5 tegoż artykułu, t.j. do postanowienia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego.

Z Komentarza Semadeniego (str. 260) dowiadujemy się, iż przypuszczenie takie zrodzić by się mogło jako wynik przypadku przy redakcji odnośnych przepisów, co oczywiście oznacza tylko pewną niestaranność kodyfikacyjną.

„Kolejność ustępu 5 i 6, czytamy, jest dość przypadkową (ust. 6 stanowi poprawkę Senatu dopisaną na końcu art. 145). Niewątpliwie jaśniejszy byłby tekst, gdyby obecny ust. 6 znajdował się bezpośrednio po 3-im. W każdym razie niewątpliwą intencją ustawodawcy jest, aby prawo przychylenia się do zażalenia służyło sądowi (rzecznikowi) w przypadku każdego zażalenia.“⁵⁴⁾

Z kolei zastanowić się należy nad pytaniem najistotniejszej wagi: kto jest pokrzywdzonym w rozumieniu Prawa o ustroju i jakim osobom przysługują w postępowaniu dyscyplinarnym prawa pokrzywdzonego?

Prawo o ustroju odsyła bezpośrednio do KPK. (patrz art.129 pkt. 2 Pr. o u.a.).

O osobie pokrzywdzonego traktuje art. 62 kpk. „za pokrzywdzonego uważa się osobę, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone“.

Dotychczas ani doktryna, ani orzecznictwo nie ustaliły zdecydowanej definicji „pokrzywdzonego“. — Tym trudniejszą do rozstrzygnięcia jest kwestia, kogo należy uważać za pokrzywdzonego w rozumieniu Prawa o ustroju adwokatury⁵⁵⁾.

W tym względzie zacytować można Okólnik Nr. 2 z dn. 24 czerwca 1938 r. pierwszego rzecznika Rady warszawskiej.

„Celem ułatwienia w praktyce Kolegom Rzecznikom różniwania pojęć „pokrzywdzonego“, przytaczam opinie członków specjalnej komisji, powołanej przez Kolegium rzeczników dyscyplinarnych, adwokatów M. Jarosza, J. Ruffa i M. Maślanko:

M. Jarosz: Stronami w postępowaniu dyscyplinarnym są oskarżyciel i obwiniony (art. 119 pr. o u.a.). Dział IV normuje postępowanie dyscyplinarne i zakreśla prawa stron. Wątpliwości powstają w związku z wprowadzeniem „pokrzywdzonego“, jako sui generis strony, która ma prawo wnosić zażalenie na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego: 1) z powodu od-

⁵⁴⁾ Patrz Senat R. P. Druk Nr. 380 Kadencja IV Sesja zwyczajna 1937/38 z dn. 12 marca 1938 r., str. 12. — przyp. autora.

⁵⁵⁾ Patrz też J. Ruff: Na marginesie noweli do kpk. — Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 43 i 44 z 1931 r. — przyp. autora.

mowy wszczęcia dochodzenia (art. 129 § 2), 2) z powodu umorzenia dochodzenia (art. 133 § 3).

Z kolei rzeczy powstaje pytanie: kto może być „pokrzywdzonym” w rozumieniu prawa o ustroju adwokatury? Art. 129 § 2 określa „pokrzywdzonego” jako tę osobę, której w myśl k.p.k. służą prawa pokrzywdzonego. — Sprawa na gruncie postanowień k.p.k. budziła poważne wątpliwości i wywołała orzeczenie całej drugiej izby karnej (S.N. 14 II 31 II Pr. 28/31), które później zostało zmienione.

W rozdziale II kodeksu postępowania karnego mamy pojęcie pokrzywdzonego jako osoby, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. — Biorąc pod uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego i dotychczasową praktykę, należy stwierdzić, iż „pokrzywdzonego” należy traktować w znaczeniu materialnego prawa. Przez „pokrzywdzonego” należy rozumieć jednostkę, której dobro prawne chronione przez ustawę, zostało bezprawnym atakiem naruszone lub karalnym usiłowaniem zagrożone. Rozszerzenie pojęcia „pokrzywdzonego”, przez opuszczenie granic prawa materialnego i przejście na teren pokrzywdzenia nie tylko w sferze prawnej, lecz nawet w sferze ogólnych „interesów” lub „celów”, nie wydaje się słusznym i uzasadnionym. (S.N. Pr. 28/31).

W tym stanie rzeczy należy pojęcie „pokrzywdzonego” ustalać na podstawie materialnego prawa, albowiem do tego prawa odsyła k.p.k., a art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. poleca określać „pokrzywdzonego” wedle k.p.k.

Przepisy karne chronią życie, wolność, cześć, nietykalność ciała oraz mienie; są to właśnie przepisy, w których dominuje myśl chronienia przede wszystkim dóbr jednostek. Są to normy, liczące się z prawami jednostki, z dobrem prawnym tejże jednostki i możliwością bezprawnego ataku na te dobra. Inne przepisy prawa karnego chronią pewne dobra w oderwaniu od dóbr jednostki, chronią spokój religijny, prawidłowy wymiar sprawiedliwości, prawidłowość służby publicznej, spokój publiczny i t.p. W tych wypadkach pokrzywdzoną nie jest jednostka, lecz jedynie i wyłącznie ogólny interes, interes całej społeczności, albowiem nie dobro jednostki zostało tu bezpośrednio naruszone lub zagrożone, lecz dobro prawne, chronione w interesie ogółu.

Ustalając w ten sposób pojęcie „pokrzywdzonego”, należy przyjąć, iż owymi osobami, o których mówi art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. mogą być równocześnie osoby prawne. Na przykład w wypadku przywłaszczenia przez adwokata sumy depozytowej, złożonej przez osobę prawną, w wypadku znieważenia czy zniesławienia pewnej konkretnej instytucji i t.d. Pomocnym w rozstrzygnięciu tej kwestii jest oświetlenie jej

z punktu widzenia zdolności procesowej, względnie legitymacji procesowej. Jeśli osoba, której dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone, może wystąpić na drogę procesu sądowego, to tym samym należy uważać, iż jest ona pokrzywdzoną bezpośrednio. Przykładowo rzecz biorąc należy stwierdzić, iż sąd, urząd, władza, wobec której adwokat zachował się w sposób uwłaczający powadze, nie może sama wystąpić na drogę sądową, albowiem nie jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone, lecz dobro prawne społeczności. I dlatego rzecznik dyscyplinarny, umarzając dochodzenie, względnie odmawiając wszczęcia dochodzenia, nie ma obowiązku zawiadamić tych osób o swym postanowieniu i one, oczywiście, nie mają praw „pokrzywdzonego” w sensie art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. Ponadto zauważyć należy, że wykroczenia adwokata wobec tych urzędów, władz, sądów i t.p. naruszające interes społeczności implicite godzą w interes korporacji adwokackiej, albowiem tego rodzaju wystąpienia obniżają poziom adwokatury, atakują jej godność. A tu do strzeżenia godności stanu adwokackiego powołane są władze korporacyjne, działające samorządnie (art. 2 Prawa o ustr. adw.). — Z powyższych względów wypowiadam się za tym, iż rzecznik dyscyplinarny ma obowiązek zawiadomość o swym postanowieniu tylko te osoby, których dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone”.

J. Ruff: „Prawo o ustroju adwokatury nie daje ścisłego określenia osoby pokrzywdzonej, odsyłając w tym względzie w art. 129/2/ do K.P.K. — Miarodajną więc być musi ogólna definicja, przytoczona w art. 62 K.P.K. — Nie wydaje mi się jednakże trafnym, ażeby na gruncie przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów za naruszenie zasad etyki zawodowej i godności stanu, można było wyłącznie kierować się normą prawa karnego procesowego. Zwłaszcza, co podkreślić należy, również ani doktryna, ani orzecznictwo nie dały nam zdecydowanej definicji pokrzywdzonego. Czyn adwokata, powodujący zastosowanie represji dyscyplinarnej, może naruszać dobra materialne i dobra moralne innej osoby. Ująć tych dóbr i tych naruszeń w jakiejś ogólnej definicji nie można. Jest bowiem rzeczą jedynie praktyki, określenia te w sposób kazuistyczny rozwiązać. W sensie materialnym przyjąć należy, iż pokrzywdzony jest ten, czyje dobro materialne lub moralne, a więc wkraczające zarówno w dziedzinę karną jak też cywilną zostało naruszone lub zagrożone. W sensie procesowym, tzn. w sensie legitymacji procesowej trzeba w każdym wypadku odnaleźć kryterium pokrzywdzenia. Będzie nim odpowiedź na pytanie: a) czy istnieje więź bezpośrednia między osobą (fizyczną lub prawną) a naruszonym lub zagrożonym dobrem, b) jeżeli taka więź istnieje, czy zagrożone lub na-

ruszone dobro wkracza w sferę osobistych dóbr pokrzywdzonej osoby. Odpowiedź na te dwa pytania jest odpowiedzią na zasadnicze pytanie: kto jest osobą pokrzywdzoną. Jako wskazówki pomocnicze powołać należy następujące orzeczenia S.N.: 70/31, 72/31 i 219/35."

M. M a ś l a n k o: „W myśl art. 62 K.P.K. pokrzywdzonym jest ten, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Kiedy zachodzi bezpośrednio naruszenie lub zagrożenie dobra prawnego?

Zagadnienie to może być rozstrzygnięte na podstawie norm materialnych. Tylko na podstawie tych norm można ustalić, jakie dobro prawne, pozostające pod ochroną danej normy, zostało naruszone.

W tym celu, w każdym konkretnym wypadku należy badać, czy naruszona norma ustanowiona została w interesie ogółu, czy jednostki (pokrzywdzonego). Tylko w tych wypadkach, w których przestępstwo zwraca się przeciw dobrom prawnym chronionym, w pierwszym rzędzie w interesie jednostki, mówić można o pokrzywdzonym w sensie art. 62 K.P.K.

Przy badaniu owego bezpośredniego pokrzywdzenia, nie jest jednak zawsze decydująca kwalifikacja materialna czynu, jaką ów czyn uzyskać powinien.

Niekiedy zachodzi bezpośrednio pokrzywdzenie jednostki wskutek czynu, naruszającego normę ustanowioną w interesie ogółu (np. zniewaga urzędnika w urzędzie podczas urzędowania). Sytuacja taka zachodzi również przy tzw. idealnym zbiegu, kiedy jeden czyn narusza kilka dóbr prawnych bezpośrednio.

B e z p o ś r e d n i o pokrzywdzonym jest ten, kto jest p o d m i o t e m dobra bezpośrednio zaatakowanego, kto jest „ofiara” przestępstwa, — pokrzywdzonym zaś tylko p o ś r e d n i o jest ten, czyje pokrzywdzenie płynie z pokrzywdzenia innej osoby (fizycznej lub prawnej) — O.S.N. 395/36". —

Osoba pokrzywdzonego w sensie legitymacji procesowej nie zawsze utożsamia się z tą osobą, która faktycznie zagrożona lub naruszona bezpośrednio została, ale w pewnych wypadkach, przez przepisy procesowe określone prawa tej osoby, mogą wykonywać również inne fizyczne osoby. W tej mierze powołać należy art. 63 do 66 kpk.

Rozstrzygnięcie kwestii, kogo należy o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia zawiadomić, posiada bardzo istotne znaczenie, albowiem od prawidłowości doręczenia zawiadomienia zależy termin uprawomocnienia się zapadłego postanowienia rzecznika.

Nie jest rzeczą fizycznie możliwą, ani w ogóle nie należy to do obowiązku rzecznika, zawiadomienie o swoim postanowieniu wysyłać do wszystkich osób, które wykonywują w myśl kpk

prawa pokrzywdzonego. Dlatego też przyjąć należy, że doręczenie zawiadomienia wtedy będzie prawidłowym, gdy nastąpi do rąk tej osoby, która wniosła doniesienie i według przyjętych kryteriów dla określenia pokrzywdzonego, zastępuje go w sposób przewidziany w kpk., bądź też ujawnia w jakikolwiek sposób swój charakter pokrzywdzonego w sprawie. Kwestia może się skomplikować, gdy osoba „pokrzywdzonego” (lub jego ustawowego wyobraziciela) będzie różną od osoby „skarżącego” — Wiadomo bowiem, że np zawiadomienie o przewinieniu może pochodzić od osoby, zupełnie różnej niż „pokrzywdzony” (por. art. 128 pkt. 1 Pr. o u. a.).

W takim wypadku rzecznik, kierując się zasadami przyjętymi przy określaniu osoby pokrzywdzonego, odszuka właściwą osobę.

W razie śmierci pokrzywdzonego, prawa jego osoby, wskazane w art. 66 kpk., wykonywują każde samodzielnie. Ustawa nie określa czy i kiedy każda z tych osób uzyskuje pierwszeństwo w zastępowaniu zmarłego. Dlatego też przyjąć należy, że rzecznik ma prawo wyboru osoby, do której prześle zawiadomienie, a wybór ten zarazem oznacza prawidłowość samego doręczenia⁵⁶⁾.

W praktyce kolegium rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej, przyjęto zawiadamiać o zaniechaniu ścigania lub umorzeniu dochodzenia: a) pokrzywdzonego i b) skarżącego. Pokrzywdzonemu przesyła się odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o przysługującym mu prawie wniesienia zażalenia, oraz trybie i terminie jego złożenia. Zawiadomienie skarżącego ma charakter czysto grzecznościowy, przy czym nie przesyła mu się ani treści uzasadnienia, ani też pouczenia o prawie wniesienia zażalenia.

Pierwszy rzecznik zawiadamia pokrzywdzonego o przekazaniu jego zażalenia wraz z aktami Sądowi dyscyplinarnemu, a nadto jego oraz skarżącego o przesłaniu akt sprawy po zakończeniu dochodzenia⁵⁷⁾.

Art. 150 pkt. 2 Prawa o ustroju, jak o tym już wyżej wspomniano, nakłada na Radę adwokacką obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o treści prawomocnego wyroku. — Jest to ustawowe ujęcie obowiązku, który w drodze zwyczaju właściwie już w pełni (a może nawet w szerszym jeszcze zakresie) był zrealizowany przez Naczelną Radę Adwokacką w 1934 r. i stosowany przez wszystkie Rady adwokackie pod rządem Prawa o ustroju 1932 r., mimo braku w tym względzie jakiegokolwiek dyspozycji ustawowej.

⁵⁶⁾ Por. Semadeni o. c. str. 242. — przyp autora.

⁵⁷⁾ Okólnik pierwszego rzecznika z dn. 20 czerwca b.r. i instrukcja sekretariatu Kolegium z tegoż dnia. — przyp. autora.

Uchwała N.R.A. ma brzmienie następujące: „Rada adwokacka jest obowiązana z urzędu zawiadomić poszkodowanych, którzy wnieśli skargę przeciwko adwokatom, o prawomocnym wyniku skargi; powiadomienie takie stanowi obowiązek Rady, która na podstawie art. 93 p.t. o u. a. wykonywa wyroki dyscyplinarne; w powiadomieniu Rada adwokacka powinna podać jedynie treść postanowienia, kończącego postępowanie bez rozprawy, bądź też sentencję prawomocnego wyroku; uzasadnienie postanowienia lub wyroku może być wydane na żądanie osobie prywatnej, która wniosła skargę, jedynie na mocy uchwały Sądu dyscyplinarnego” (Sprawozdanie Rady adwokackiej w Warszawie za r. 1934/35 str. 143).

Po raz wtóry powraca N. R. A. do tego zagadnienia w uchwale z dn. 13 kwietnia 1935 r., wyrażając następujący pogląd: „Komunikowanie prawomocnego wyroku w sprawie jest konieczne ze względu na opinię i autorytet stanu adwokackiego, aby nie wytworzyło się przypuszczenie, iż władze korporacyjne lekceważą zgłaszane przeciwko adwokatom zarzuty, i uchybienia i nadużycia adwokatów uchodzą bezkarnie. Podobne przypuszczenia wyrządziłyby adwokaturze nieporównanie większą szkodę, niż zdyskredytowanie adwokatów, przeciwko którym wystąpiono z zarzutami, uznanymi przez władze korporacyjne za słuszne i zasadne”.

Również w bardzo szerokim zakresie respektował prawa i interesy pokrzywdzonego Regulamin Sądu dyscyplinarnego Izby warszawskiej z dn. 4 stycznia 1933 r. (patrz Komunikat Nr. 126 Rady warszawskiej Palestra 1933 str. 75).

W myśl § 7 tego Regulaminu pokrzywdzonemu doręczano na jego żądanie odpis uzasadnienia umarzającej uchwały. W myśl zaś § 8 pokrzywdzony (a nawet „osoba, która złożyła doniesienie”), może otrzymać na mocy zarządzenia prezesa Sądu dyscyplinarnego, na skutek uzasadnionego wniosku, odpisy orzeczeń i protokółów w sprawie.

(d. c. n.)

JAN POŻARYSKI.

KONGRES POLSKO - AMERYKAŃSKICH ADWOKATÓW W PITTSBURGHU

Związek Adwokatów Polskich otrzymał w grudniu 1937 r. od Polsko - Amerykańskiej Izby Adwokackiej w Chicago zaproszenie do wydelegowania przedstawiciela palestry Rzplitej Polskiej na VI-ty zjazd Izby. Zaproszenie to skierowane zostało do Z. A. P. za pośrednictwem Komisji Współpracy Prawników R.

P. z Prawnikami Polskimi Zagranicą, działającej przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa N. T. A. Bronisława Helczyńskiego.

Izba Adwokacka w Chicago (Polish American National Bar Association), założona przed 7 laty, odbywa swe doroczne zjazdy łącznie z Izbą Lekarzy i Dentystów. Zadaniem tych wspólnych zjazdów jest nawiązanie bliższej łączności między Polakami, członkami wolnych zawodów w Ameryce. Wobec licznego udziału przedstawicieli wolnych zawodów ze wszystkich niemal środowisk polskich w Stanach, zjazdy te mogą być uznane za walne zgromadzenia inteligencji polskiej w Ameryce. Dlatego też prasa polska często nazywa je „Sejmami inteligencji“ lub elity polskiej.

Tegoroczny zjazd został zwołany do Pittsburgha (Pennsylvania) na 25—27 sierpnia.

Wysłanie delegata z Polski było wskazane z trzech względów. Związkowi Adwokatów Polskich zależało przede wszystkim na zacieśnieniu stosunków z adwokatami Polakami w Ameryce; następnie na nawiązaniu przy tej okazji kontaktu z adwokatami amerykańskimi. Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy zaś zależało na przygotowaniu przez delegata z Polski takiej rozbudowy tych stosunków, aby palestra R. P. mogła w razie potrzeby dopomóc palestrze polskiej po tamtej stronie oceanu do odegrania przodującej roli w życiu społecznym i narodowym Polonii amerykańskiej.

Zarząd Główny Z. A. P. mianował delegatem Związku Adwokatów Polskich na kongres w Pittsburghu adw. Jana Pożaryskiego, Sekretarza Komisji Zagranicznej Związku i stałego delegata Związku w Komisji Współpracy Prawników przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy ze swej strony mianował delegata Z. A. P. swoim delegatem i umożliwił jego wyjazd, biorąc na siebie koszty przejazdu statkiem z Gdyni do New Yorku i z powrotem.

Pragnąc nadać tej delegacji charakter ogólny, Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej zleciło adw. Pożaryskiemu powitanie zjazdu w Pittsburghu imieniem Rady Naczelnej. Również Komisja Wakacyjna Rady Adwokackiej w Warszawie mianowała adw. Pożaryskiego delegatem Rady Okręgowej, co potwierdził Dziekan Rady po jej ukonstytuowaniu się w sierpniu b. r. w nowym składzie.

Program VI Zjazdu Adwokatów Polsko - Amerykańskich w Pittsburghu obejmował uroczyste otwarcie łączne trzech zjazdów: adwokatów, lekarzy i dentystów, oraz, poza właściwymi obradami, referaty adw. Henry z Pittsburgha o historii powsta-

nia konstytucji amerykańskiej i referaty adw. Pozaryskiego: jeden o ustroju R. P. w zarysie, o unifikacji (kodyfikacji) prawa i o ustroju administracji, sądownictwa i notariatu: drugi — o ustroju adwokatury, organizacjach adwokackich i warunkach życia i zwyczajach zawodowych adwokatów polskich. Porządek obrad zjazdu zawierał sprawozdanie ustępującego zarządu, przyjęcie wniosków, opracowanych przez zarząd oraz wybory władz na następną kadencję.

Na zjeździe obecnych było około 150 przedstawicieli 18 środowisk prawniczych z 11 Stanów.

Uroczyste otwarcie konwencji w Pittsburgu odbyło się 25 sierpnia w Hotelu Roosevelt w obecności przedstawicieli władz stanowych, samorządowych i duchowieństwa, Konsula Generalnego R. P. Dr. Karola Ripy, gubernatora Federal Reserve Bank S. M. Szymczaka, Dziekana Rady Adwokackiej w Pittsburgu i przedstawicieli organizacji polskich.

Delegat Z. A. P. powitany wyjątkowo serdecznie przez przewodniczącego Komitetu organizacyjnego zjazdu oraz adw. Harolda Obernauera, Dziekana Rady Adwokackiej, wygłosił następujące przemówienie:

„Mam zaszczyt i przyjemność przemawiać na tym zjeździe „w imieniu palestry Rzeczypospolitej Polskiej i pragnę się z Wami podzielić uczuciem dumy, która mnie napawa na widok tak „świetnie zorganizowanego i tak mocnego związku Polaków, „pracujących w wolnych zawodach w Ameryce.

„Jak to podkreślił pan Konsul, przecież nikt Wam nie „magał do zdobycia wiedzy i stanowiska, jakie sobie wywalczy- „liście. Doszliście do tak wspaniałych rezultatów wyłącznie dzie- „ki pracy osobistej, częstokroć pracy własnych rąk. W pocie czo- „ła i znoju budowaliście potęgę Polonii Amerykańskiej i osią- „gnęliście wspaniałe wprost rezultaty. Możecie być z siebie dum- „ni, tak jak my z Was dumni jesteśmy z tamtej strony oceanu.

„Jako przedstawiciele wolnych zawodów, jesteście powo- „łani do przewodzenia całej Polonii. Już odgrywacie w niej zna- „komitą rolę, ale powołani jesteście do odegrania roli jeszcze „większej. Cel ten osiągnięcie na drodze organizacji i współpra- „cy. Przejawem żywotności Waszych zjazdów jest obecny Sejm, „któremu mam zaszczyt złożyć w imieniu palestry Rzeczypospo- „litej Polskiej, a w szczególności od Naczelnej Rady Adwokac- „kiej w Polsce, od Okręgowej Rady Warszawskiej w Warsza- „wie, oraz od Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, „— najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad ku chwale Po- „lonii w Ameryce oraz dla osiągnięcia celów, które Wam i nam „przyświecają.

„Przyjemnie mi jest również powitać zjazd w imieniu Świa- „towego Związku Polaków z Zagranicy, a w szczególności w

„imieniu jego Komisji Współpracy Prawników Rzeczypospolitej Polskiej z Prawnikami Polskimi Zagranicą, którym za wdzięczamy zacieśnienie węzłów między palestrą polsko - amerykańską a prawnikami w Polsce.

„Panie Dziekanie! Miło mi było usłyszeć serdeczne słowa pod adresem polskiej adwokatury, które Pan zechciał przed chwilą wypowiedzieć, witając mnie w imieniu adwokatury Stanów Zjednoczonych. Będę miał zaszczyt powtórzyć te życzenia moim kolegom w Polsce, i zapewniam, że palestra polska żywi koleżeńskie i przyjazne uczucia do adwokatury w Ameryce, wśród której posiada tytuł rodaków.

„Kochani koledzy prawnicy! — Pozwólcie teraz, że powiem słów kilka o współpracy, jaką powinniśmy nawiązać — Wy, palestra polsko - amerykańska i my — palestra Rzplitej Polskiej.

„Współpraca ta może dać Wam i nam ogromne korzyści zawodowe, szczególnie w dziedzinie pomocy prawnej, pogłębienia wiedzy prawniczej i poznania zwyczajów zawodowych. Przede wszystkim zaś przyczyni się do wzmożenia potęgi Polski, którą przecież my wszyscy Polacy — w sercu nosimy, bez różnicy, czy jesteśmy w kraju, czy też na wychodźstwie, w Europie lub Ameryce, w Azji lub Afryce.

„Jesteście obywatelami potężnego i wielkiego Państwa Amerykańskiego. Państwo to budowali obok Washingtona — Kolumbia i Pułaski, o których tak pięknie mówił prezes dr. Siemrakowski. Ale jesteście również synami Polski.

„Na szczęście, nigdy nie było i nie ma rozbieżności interesów Stanów Zjednoczonych i Polski. Biorąc tedy żywy udział w życiu zawodowym, społecznym i politycznym Stanów Zjednoczonych, pracując dla ich potęgi i chwały, możecie pracować równocześnie dla potęgi Polski, oraz przekazać synom Waszym miłość Ojczyzny Waszej.

„Co do naszej współpracy zawodowej, wzajemnego wspierania się i pomocy, musimy się przede wszystkim lepiej poznać i zbliżyć. Dlatego też jesteśmy Wam niezmiernie wdzięczni za zaproszenie delegata z Polski na ten Wasz Sejm. Pozwólcie mi wyrazić moją osobistą najgłębszą podziękę za gościnę, jakiej doznałem i doznaję w dalszym ciągu na tej ziemi.

„Aby móc ustalić, jakimi drogami pójdzie nasza współpraca, musimy nawiązać jak najszerze kontakty osobiste.

„Dlatego też spełniam mile polecenie i w imieniu adwokatury Rzeczypospolitej Polskiej i w imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy zapraszam jak najlichnieszą delegację prawników polsko - amerykańskich do zwiedzenia Polski w roku przysłym.

„Poznacie nasze prawo i nasze zwyczaje, pokażemy Wam

„nasze sądy, zaznajomicie się z warunkami, w jakich żyjemy, i pracujemy. A przede wszystkim zobaczycie naszą Polskę, „wspaniałą i potężną; Wojsko Polskie — naszą chlubę i moc; „nasze miasta i wsie; port w Gdyni; pojedziecie polskimi statkami pod polską banderą. Zobaczycie polską młodzież, wychowaną już w Polsce — naszą chlubę i nadzieję.

„Będziecie mogli naocznie się przekonać, że Polska jest silna i trwała, i że potrafi odeprzeć wszelkie zakusy na jej dobro, „skądkolwiekby pochodziły.

„Dziękując więc raz jeszcze za zaproszenie na ten zjazd, za „iście polską gościnność, zapraszam kolegów prawników na wybieczkę do Polski.

„Na zakończenie niech mi wolno będzie raz jeszcze złożyć „serdeczne życzenia jak najściślejszej współpracy między Polską - Amerykańską Izbą Adwokacką, a palestrą Rzeczypospolitej Polskiej, oraz życzenia powodzenia dla całej Polonii Amerykańskiej.“

*

Językiem obrad Polsko Amerykańskiej Izby Adwokackiej jest język angielski. Przyczyną tego faktu jest nieznanostwo polskiego słownictwa prawniczego u adwokatów polskich w Ameryce. Są to w przeważającej części Polacy, urodzeni w Ameryce, którzy nigdy w Europie nie byli, którym rodzice przekazali język polski potoczny, używany w stosunkach rodzinnych, i którzy nie mieli okazji nauczania się polskiego języka prawniczego.

Przyznać należy, iż słuchacze amerykańcy są wyjątkowo wdzięcznymi słuchaczami. Pomimo bardzo specjalnego charakteru tematów, zainteresowanie referatami delegata Z.A.P. było znaczne, czego dowodem, iż na ostatnim referacie frekwencja była większa nawet, niż na pierwszym.

Ostatniego dnia zjazd przyjął jednomyślnie szereg uchwał, opracowanych przez komisje zjazdowe, których tłumaczenie podamy w najbliższym zeszycie „Palestry“. Następny zjazd został zwołany na początek sierpnia 1939 r. do New Yorku.

Uroczyste zamknięcie zjazdu było połączone zwyczajem amerykańskim z pożegnalnym bankietem. Poza przemówieniami przedstawicieli ustępujących i nowoobranych władz trzech Izb, dłuższe przemówienie wygłosił Konsul Generalny R. P. Dr. Karol Ripa.

Delegat Z. A. P. w swym przemówieniu złożył serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał, i, wykonując polecenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, wręczył oznaki Związku trzem najbardziej zasłużonym działaczom na terenie adwokatury polsko - amerykańskiej: nowoobranemu prezesowi Izby sędziemu Józefowi Lisackowi z Chicago, ustępującemu prezesowi adw. Wawrzyńcowi Zygmuntowi oraz preze-

sowi z poprzedniej kadencji adw. Stanleyowi Wiśnioskiemu, Komisarzowi pracy Stanu Massachussets, który był inicjatorem nawiązania bliższych stosunków z adwokaturą Rzplitej Polskiej.

Delegat Z. A. P. wyjaśnił również charakter oznaki Związku i podkreślił fakt nadania zawodowej oznaki organizacyjnej adwokatów polskich poraz pierwszy od jej ustanowienia adwokatom obywatelom obcym. Przyznanie przez Związek Adwokatów Polskich oznak trzem popularnym działaczom polsko-amerykańskim wywołało entuzjazm u uczestników Zjazdu, którzy widzieli w tym symbol jedności palestry polskiej po obu stronach oceanu.

Delegat Związku Adwokatów Polskich został zaproszony przez przedstawicieli środowisk prawniczych w Stanach Zjednoczonych, obecnych na zjeździe, do odwiedzenia Chicago, Detroit, Cleveland, Buffalo, Bostonu, Brooklyna, Newarku i Washingtonu w celu wygłoszenia odczytów o ustroju prawnym R. P., organizacji polskiej administracji, sądownictwa i adwokatury oraz w celu nawiązania bliższych stosunków z miejscowymi organizacjami adwokackimi. Sprawozdanie o tym objeździe zostanie zamieszczone w następnym zeszycie „Palestry“.

Na zaproszenie adw. Harolda Obernauera, Dziekana Rady Adwokackiej w Pittsburghu, delegat Z. A. P. odwiedził siedzibę Rady Adwokackiej w dn. 29 sierpnia r. b. przy czym, po zwiedzeniu lokalu i biblioteki prawniczej, wygłosił na specjalnym zebraniu pittsburskich adwokatów amerykańskich krótki referat o ustroju adwokatury polskiej, ze specjalnym uwzględnieniem przepisów, dotyczących zamknięcia list adwokackich, aplikacji, szkolenia aplikantów oraz egzaminów adwokackich.

Na wniosek swego Dziekana, Rada Adwokacka w Pittsburghu, działając, ze względu na fakt odbycia zjazdu adwokatów polsko-amerykańskich w Pittsburghu i ze względu na fakt wysłania na ten Zjazd delegata palestry R. P., jako przedstawicielka adwokatury amerykańskiej, powzięła jednogłośnie uchwałę treści następującej:

„Rada Adwokacka w Pittsburghu z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że palestra Rzeczypospolitej Polskiej delegowała adw. Jana Pożaryskiego, jako swego przedstawiciela na VI-ty doroczny Zjazd Polsko-Amerykańskiej Izby Adwokackiej, który miał miejsce w Pittsburghu w dniach 25—26—27 sierpnia 1938 r.

„Mając zaszczyt gościć adw. Jana Pożaryskiego w swej siedzibie, Rada Adwokacka, zebrana na specjalnym posiedzeniu, jednogłośnie uchwała:

„wyrazić podziękowanie adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej za wysłanie swego przedstawiciela na Zjazd Adwokatów w Pittsburghu,

„przesłać palestrze Rzeczypospolitej Polskiej najlepsze życzenia od adwokatury amerykańskiej, oraz

„wyrazić palestrze Rzeczypospolitej Polskiej gotowość pomocy i współpracy w wielkim dziele wymiaru sprawiedliwości“.

Obecność delegata z Polski na konwencji Pittsburskiej i odwiedzenie przez niego szeregu polskich środowisk prawniczych w Stanach Zjednoczonych A. P. może ułatwić zarówno organizacjom adwokatów R. P. jak i Komisji Współpracy Prawniczej przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy zacieśnienie stosunków z polskimi organizacjami adwokackimi w Ameryce. Rozwój tych stosunków jest przede wszystkim pożądanym dla obu stron w dziedzinie zawodowej. Wzmożenie obrotu prawnego między Polską i Ameryką leży w interesie Polonii amerykańskiej i rodzin pozostałych w Polsce oraz w interesie Państwa Polskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Oddziaływanie wzajemne adwokatury obu krajów może mieć doniosłe skutki również w dziedzinie naukowej oraz kształtowania zwyczajów zawodowych. Wreszcie — i to jest najważniejsze z punktu widzenia narodowego — stosunki adwokatury polskiej w Europie i w Ameryce mogą ułatwić adwokatom polskim w Ameryce odegranie tej zaszczytnej roli w życiu społecznym i narodowym Polonii, której oczekuje od nich Naród Polski, i do której adwokatura polska w Ameryce jest predystynowana.

STANISŁAW WILCZYŃSKI

O ZGODNEJ SEPARACJI W PRAWIE KOŚCIELNYM I W ŻYCIU.

W zeszycie 3, marcowym 1938 r. w Ateneum Kapłańskim, miesięczniku wychodzącym pod kierunkiem profesorów wrocławskiego seminarium duchownego, na str. 284, ukazał się artykuł ks. dr. Stefana Biskupskiego pod tytułem: „Zgodna separacja w prawie kościelnym“. Artykuł ten, bardzo poważnie ujmujący tę ważną dziedzinę, wymaga dalszego pogłębienia i wyjaśnień.

Wywody szanownego autora, tyczące się istotnej treści małżeństwa, są zupełnie słuszne i nie wywołują żadnego sprzeciwu. Spór wzniecać może dopiero kwestia prawa do separacji i tą tylko sprawą pragnę się zająć pod względem prawa kanonicznego i pod względem prawa państwowego, specjalnie na terytorium tak zwanej dawnej Kongresówki, gdzie obowiązuje prawo cywilne małżeńskie 1836 roku.

Prawo kanoniczne uważa separację za malum necessarium i słusznie. I dlatego stawia, jako warunek do uzyskania separacji, „iustam causam” — w Kanonie 1128, jako najważniejsze podając przyczyny: „adulterium” — w Kanonie 1129 i naprawdę ciężkie pozycie — w Kanonie 1131. Prawa b. diecezji galicyjskiej i b. diecezji pruskiej pozostawiają orzecznictwo w sprawach separacyjnych sądom cywilnym powszechnym, dlatego też w diecezjach powyższych nie ma spraw separacyjnych w sądach kościelnych. Trudność poczyna się dopiero w byłej diecezji Kongresówki.

Sądy duchowne na terenie, gdzie obowiązuje prawo małżeńskie 1836 r., mają moc sądów cywilnych powszechnych na podstawie art. 73, 74 i 77 Prawa o małżeństwie 1836 roku. Sądy powszechne w sprawie winy małżonków nie mają nic do powiedzenia i winny się zastosować do ustalenia wyroku Sądu duchownego. Obowiązuje po dziś dzień wyrok Senatu IX departamentu, Nr. 1/1846 roku, że „wyrok sądu duchownego, rozłączenie co do stołu i łoża stanowiący, pod względem uznania winy jednego z małżonków, ma wpływ stanowczy na oznaczenie stosunków cywilnych”.

I prawo cywilne o małżeństwie z 1836 r. w artykule 66 mówi, że „rozłączenie co do stołu i łoża może być żądane i wskutek wzajemnego zezwolenia, lecz tylko dla przyczyn godziwych”. Nie ma więc żadnej zasadniczej sprzeczności tutaj między prawem kanonicznym i cywilnym.

Określenie wyroku separacyjnego na czas ograniczony lub nieograniczony pociąga za sobą olbrzymią różnicę skutków cywilnych takiej separacji. Separacja na czas ograniczony nie znosi żadnych cywilnych skutków małżeństwa, w myśl art. 269 Kod. Cyw. Kr. Pol. 1825 r. Rozłączenie zaś co do stołu i łoża na czas nieograniczony pociąga za sobą wszelkie skutki rozwodu, w myśl art. 269 tegoż Kodeksu.

Małżeństwo, rozłączone za wspólną zgodą na czas nieograniczony, pociąga za sobą ustanie praw i obowiązków małżonków względem siebie, zgodnie z art. 227 Prawa o małżeństwie 1836 roku.

Małżonkowie, rozłączeni co do stołu i łoża na czas nieograniczony za wzajemną zgodą, nie zachowują wzajemnie praw spadkowych, jak głosi wyrok IX departamentu Nr. 1/1874 roku.

Jest przeto pod względem cywilnych skutków olbrzymia różnica między separacją na czas nieograniczony lub ograniczony. I tutaj leży sedno sprawy. Ponieważ artykuł 221 Prawa o małżeństwie 1836 roku zezwala małżonkom po rozpoczęciu sprawy o rozłączenie co do stołu i łoża, a więc i za

wspólną zgodą, urządzić przed rejentem swoje stosunki majątkowe na przypadek, gdyby rozłączenie co do stołu i łoża stanowczo było wyrzeczone, przeto w większości życiowych wypadków w sprawach o separację jedynie słusznym rozwiązaniem kwestii jest akt notarialny, urządzający ich stosunki osobiste, alimentarne, opieki nad dziećmi, majątkowe; akt zaś taki jest w skutkach możliwy tylko przy orzeczeniu separacji na czas nieograniczony za wspólną zgodą. Orzeczenie takie nie tamuje możliwości, przewidzianej przez prawo kanoniczne, wznowienia pożycia małżeńskiego po zniesieniu wyroku separacyjnego.

Na czym polega chęć moja pogłębienia artykułu ks. dra S. Biskupskiego? Zupełnie słusznym jest żądanie autora, aby strony, występujące z prośbą o separację, wskazywały konieczne i ważne przyczyny. Ale niektóre sądy duchowne zbyt rygorystycznie pojęły te wnioski i bardzo niechętnie udzielają separacji za wzajemną zgodą. A to niesłusznie, właśnie z tych przyczyn, które podjął szanowny autor. Strona, występująca o separację z winy drugiego małżonka, ma przed sobą długą, według kanonów co najmniej trzyletnią walkę o separację: dwa lata w pierwszej instancji, rok w drugiej, zgodnie z *canonem 1620*, a w praktyce znacznie dłuższą, i zasadę: „*dubius est belli eventus*“.

Przytoczony w rozważanym artykule wyrok z XX tomu *Decisiones seu Sententiae Sanctae Romanae Rotae* (str. 267) ma na względzie fakt, że „*odium capitale uxoris in maritum, ab actore ad obtinendam separationem invocatum a testibus non est probatum*“. A dalej „*immo constat mulierem paratum esse ad vitam communem iterum pacifice instaurandam*“. To olbrzymia różnica: w separacji za wspólną zgodą żadne z małżonków nie chce wspólnego pożycia. A dalej idą sprawy alimentarne i majątkowe, których dobrowolne rozwiązanie nieraz stanowi jedyne wyjście z komplikacji prawnych i życiowych. A następnie kwestia dzieci. Wszak *Kanon 1132* może stać w sprzeczności z art. 217 *Prawa o małżeństwie 1836 r.* i art. 354 *Kod. Cyw. Kr. Pol.* Tymczasem akt notarialny ureguluje w sposób polubowny sprawę opieki nad dziećmi, ku ich pożytkowi, bez sporu rodzicielskiego na drodze cywilnej sądów powszechnych. Przytoczone przez szanownego autora względy, nadużycie prawa na oku mające, nie zmieniają ogólnego poglądu, że dla ważnych przyczyn godziwych, po przesłuchaniu stron, gdy Sąd duchowny przekona się o walorze żądań, wzajemnych pretensji i win stron, winien być udzielony krótki termin czasu dla sporządzenia aktu notarialnego, regulującego stosunki małżeńskie, i po przedstawieniu go do Sądu duchownego winien być wydany wyrok, orzekający zgodną separację na czas nieograniczony. W praktyce wyroki Sądów duchownych, orzekające separację na czas ograniczony, nie

osiągają praktycznych wyników; małżonkowie odwykli od siebie, urządzili sobie życie każdy oddzielnie i prawie nie ma wypadków pogodzenia się stron po kilku latach, a natomiast powstaje komplikacja prawna przedłużania terminu separacji i spory cywilne w sądach powszechnych.

Mając na uwadze niedawno wydaną, bardzo rzeczową i pożyteczną książkę ks. Kazimierza Grądzkiego: „Małżeństwo w świetle prawa i życia“, stwierdzam, że jedyną najlepszą formą ulegalizowania rozstania się nieszczęśliwego w pożyciu małżeństwa, jest separacja na czas nieograniczony za wspólną zgodą, i w tym kierunku raczej należy biec myśli prawnej orzecznictwa sądów duchownych, niżli w kierunku walki separacyjnej à outrance, aby w końcu po paru latach walki uznać winę obojga małżonków albo na światło dzienne wywlekać szarżę życia codziennego małżonków przez korowód świadków, aż do białej gorączki nienawiści obojga małżonków.

Dlatego też w zasadzie uznając tezę o potrzebie wskazywania koniecznych i ważnych przyczyn w skardze o dobrowolną separację, mniemam, że najsluszniejszym będzie przekonanie się o walorze tych przyczyn przez przesłuchanie małżonków, i w razie ich ważkości wydanie wyroku orzekającego separację za wspólną zgodą, po uprzednim sporządzeniu aktu notarialnego, regulującego w myśl art. 221 Prawa o małżeństwie 1836 r. życiowe stosunki małżonków. W przyszłości może to raczej doprowadzić do pogodzenia się stron i wznowienia życia małżeńskiego, niż gorąca walka o separację z winy którejkolwiek ze stron.

STANISŁAW KRZEMICKI

NOWELIZACJA PRAWA DEWIZOWEGO

Ogłoszony w dniu 7.XI. 1938 r. dekret Prezydenta Rp. z dnia 6.XI. 1938 r. Dz.U. Nr 85/571 o zmianie dekretu z dnia 26.IV. 1936 r. Dz.U. Nr 32/249 w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi jest już trzecią z kolei nowelizacją naszego prawa dewizowego; gdy jednak pierwsze dwie nowele z dnia 29.VIII. 1936 r. i z dnia 3.X. 1938 r. miały charakter fragmentaryczny i dotyczyły postanowień mniejszej wagi, to ostatnia nowela wkracza bardzo głęboko w treść istotną przepisów dewizowych i nietylko zmienia cały szereg dotychczasowych postanowień, ale nawet wprowadza nowe dotychczasowemu prawu nieznane instytucje. Nowości są tak liczne, że zaszła potrzeba ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu, uwzględniającego wszystkie trzy no-

wele; tekst ten pojawił się dnia 10 listopada 1938 r. w formie obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 7.XI. 1938 r. Dz. U. Nr 86/584.

Nowe postanowienia mają bardzo doniosłe znaczenie gospodarcze, uwagi poniższe poświęcone będą jednak — w oderwaniu od problemów gospodarczych — przedstawieniu i omówieniu dokonanych zmian pod kątem widzenia czysto prawniczym.

Ujęcie systematyczne przepisów noweli byłoby trudne, gdyż każdy niemal artykuł żyje jakgdyby własnym życiem i poza myślą przewodnią, jaką jest aktywizacja pastwowego bilansu płatniczego, niełatwo dopatrzeć się w nich jakiejś prawniczej więzi strukturalnej. Koniecznym jest jednak rozbić całość obfitego materiału na kilka grup, gdyż powinno to ułatwić zrozumienie tej trudnej materii.

I. K o m i s j a D e w i z o w a .

Kompetencje Komisji Dewizowej uległy w art. 3 ust. (2) tekstu jednolitego dokładniejszemu określeniu i rozszerzeniu. Według dotychczasowych przepisów Komisja Dewizowa wydawała „orzeczenia” i „decyzje”, bądź to ogólne, bądź dotyczące poszczególnych spraw, przy czym nie było żadnej normy, która określała różnicę pomiędzy orzeczeniem a decyzją. Według noweli wszelkie rozstrzygnięcia Komisji Dewizowej nazywane są „decyzjami” z tym jedynie rozróżnieniem, że decyzje o g ó l n e wydaje Komisja Dewizowa w formie zarządzeń, ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

Nowela znosi różnicę pomiędzy zakazami a ograniczeniami dewizowymi; podczas gdy dotychczas bezwzględny zakazami objęte były — 1) handel zagranicznymi środkami płatniczymi, o ile jednym z kontrahentów nie był Bank Polski albo bank dewizowy, 2) zawieranie transakcji i dokonywanie rozrachunków po kursie wyższym od urzędowego i 3) ogłaszanie kursów określających stosunek zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego wbrew art. 13 dekretu, — obecnie także i te czynności podpadają pod pojęcie ograniczeń dewizowych, to jest uzależnione są od zezwolenia Komisji Dewizowej.

Nowela wprowadza poza tym postanowienie wyraźne, jakiego w prawie dotychczasowym nie było, — że decyzje Komisji Dewizowej mogą uzależniać od dopełnienia określonych warunków: — a) zezwolenie na czynność zabronioną lub b) zwolnienie od obowiązków ustanowionych w dekreście lub rozporządzeniach wykonawczych.

Ponieważ przepisy materialne noweli rozszerzają znacznie zakres czynności zabronionych, jakoteż zakres obowiązków

dewizowych, przeto zakres działania Komisji Dewizowej uległ w ten sposób bardzo poważnemu zwiększeniu.

II. C u d z o z i e m i e c d e w i z o w y .

Pojęcie „cudzoziemca dewizowego“ zmianie nie uległo; jednakowoż według § 8 c) rozporządzenia Ministra Skarbu z 7.XI. 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy wolni są od obowiązków zgłoszenia i zaofiarowania do skupu zamieszkałi w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie praw, uregulowanych powyższym rozporządzeniem, bądź wogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli Państwa Polskiego, tak że w tym szczególnym wypadku zamieszkały w Polsce obywatel państwa obcego przestaje być krajowcem dewizowym.

III. H a n d e l z a g r a n i c z n y m i ś r o d k a m i p ł a t n i c z y m i , z ł o t e m i t p .

Definicja handlu zagranicznego środkami płatniczymi, względnie złotem uległa zmianie, która pojęcie to ściślej określa a równocześnie rozszerza. Według dotychczasowego prawa przez handel taki rozumiało się „zawieranie lub wykonywanie umów kupna sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu oraz zastawu, których p r z e d m i o t e m są zagraniczne środki płatnicze“ względnie złoto; obecnie według nowego brzmienia art. 1 (2) i art. 6 przez handel taki rozumie się „zawieranie lub wykonywanie wszelkich umów, w k t ó r y c h w y n i k u ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadania“ zagranicznych środków płatniczych względnie złota.

Z obecnego tekstu dekretu wynika ponad wszelką wątpliwość, że bez zezwolenia Komisji Dewizowej nie jest dopuszczalne także uiszczenie zapłaty długu, opiewającego na walutę zagraniczną, w zagranicznych środkach płatniczych, gdyż zapłata taka jest wykonaniem umowy, w którego wyniku następuje przeniesienie własności zagranicznych środków płatniczych; ma to dużą doniosłość ze względu na znaczną nieraz różnicę pomiędzy kursem rachunkowym, a kursem zagranicznych efektywnych banknotów (np. marki niemieckiej).

Zakaz wywozu złota stosował się dotychczas do złota w monetach i sztabach, jakoteż w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion wyrobu gotowego do użytku, oraz w stanie nieprzerobionym; nowela obejmuje zakazem tym także złoto w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, dalej platynę w postaci przerobionej i nieprzerobionej oraz kamienie szlachetne i inne klejnoty, ale tylko w z a k r e s i e , u s t a l a n y m r o z p o r z ą d z e n i a m i M i n i s t r a S k a r -

bu; z tego ograniczenia wynika, że rozporządzenie Ministra Skarbu prawdopodobnie podda zakazowi wywozu złota przeobionego, platyny, kamieni szlachetnych i klejnotów tylko przedmioty znaczniejszej wartości.

Według nowego art. 7a, który jednak odpowiada zmianom wprowadzonym nie obecną nowelą, lecz już nowelą z 3.X. 1938 r., zakazane jest również bez zezwolenia Komisji Dewizowej sprowadzanie do kraju zagranicznych środków płatniczych, ale tylko w zakresie, ustalonym rozporządzeniem Ministra Skarbu. Jak dotąd, rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 4.X. 1938 r. Dz.U. Nr 76/531 wprowadziło tylko zakaz przywozu bez zezwolenia pieniędzy w walucie czesko-słowackiej.

IV. Dokonywanie przekazów i stawianie do dyspozycji środków płatniczych.

Postanowienia art. 8 dekretu z dnia 26.IV. 1936 r. należały do najbardziej spornych i wywołały cały szereg decyzji Komisji Dewizowej i obszerną literaturę. Według pierwotnego brzmienia art. 8 obejmował cztery ustępy, z których pierwszy dotyczył przekazywania, wysyłania i wywozu środków płatniczych krajowych i zagranicznych, drugi — stawiania do dyspozycji cudzoziemców dewizowych środków płatniczych, uskuteczniania przekazów, przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców oraz uskuteczniania wypłat w kraju z ich polecenia, trzeci — wysyłania i wywozu papierów wartościowych i czwarty — sposobu wysyłania pocztą środków płatniczych i papierów wartościowych. Tekst obecny, niemal całkowicie znowelizowany, obejmuje siedm ustępów, luźno ze sobą powiązanych. W uwagach niniejszych omówioną zostanie osobno treść ustępu 4 art. 8 tekstu znowelizowanego, zawierającego doniosłą zmianę dotychczasowego stanu prawnego.

Ustęp 1 art. 8 dekretu obejmuje zakaz przekazywania, wysyłania i wywozu za granicę środków płatniczych, zarówno krajowych jak i zagranicznych; zmiana polega jedynie na tym, że słowo „przekazywanie“ uzupełniono przez poprzedzenie go słowami „wszelkiego rodzaju“. Uzupełnieniu temu możnaby zarzucić brak dostatecznej ścisłości prawniczej, ale jest on tu celowy, chodziło bowiem kodyfikatorom o to, by pojęciu przekazywania środków płatniczych nadać ramy jaknajszersze, obejmujące wszelkie możliwe transakcje.

Ustęp 2 art. 8 dekretu w brzmieniu pierwotnym obejmował zakaz stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych, dokonywania przekazów, przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców w bankach krajowych oraz uskuteczniania wypłat w kraju z polecenia cudzoziemców. Nowela uzupełnia te postanowienia, wyjaśniając przede wszystkim, że stawiającym do dyspozycji cudzoziemcom jest nie cudzoziemiec

lecz osoba fizyczna lub prawna, mająca zamieszkanie lub siedzibę w kraju, a następnie przez skreślenie słów — „na rachunki cudzoziemców prowadzone w krajowych przedsiębiorstwach bankowych” uogólnia zakaz przekazów, przelewów, wpłat i wypłat na wszelkiego rodzaju sposoby ich uskuteczniania, z tym że zakazy obejmują przelewy, przekazy, wpłaty i wypłaty także „z polecenia cudzoziemca”, a w końcu wyjaśnia że udzielenie cudzoziemcowi pełnomocnictwa do odbioru środków płatniczych lub do dysponowania nimi jest równoznaczne z pojęciem „stawiania do dyspozycji”.

Podczas gdy ust. 2 art. 8 nowego tekstu odnosi się — jak z uwag powyższych wynika — do czynności, dokonywanych przez „krajowca dewizowego” na rzecz „cudzoziemca dewizowego”, to ust. 3 tego artykułu dotyczy czynności cudzoziemca na rzecz krajowca, a mianowicie zakazuje przelewów wierzycielności, należnych cudzoziemcowi od krajowca dewizowego, jak również wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela — cudzoziemca wobec dłużnika - krajowca. Ten nowy tekst jest tylko rozwinięciem mieszczącego się w pierwotnym ust. 2 art. 8 zakazu „uskuteczniania jakichkolwiek wypłat w kraju z polecenia cudzoziemca”. Przepisy o stosunkach kredytowych i poręczeniowych pomiędzy cudzoziemcami a krajowcami (art. 9) pozostały bez zmiany.

Pierwotny ustęp 3 art. 8 dekretu (obecnie ust. 5), dotyczący wysyłania i wywozu papierów wartościowych, został uzupełniony tylko w ten sposób, że na równi z książeczkami oszczędnościowymi objęto zakazem także książeczki wkładkowe.

Nowy ustęp 6 art. 8 zakazuje stawiania przez krajowca dewizowego do dyspozycji cudzoziemca dewizowego papierów wartościowych, kuponów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładkowych, wypełniając w ten sposób lukę, jaka istniała w przepisach dotychczasowych.

Ustęp 7 art. 8 dekretu zawiera zmianę pierwotnego ustępu 4 w przedmiocie przesyłek pocztowych, uzupełniając przepisy dotychczasowe postanowieniem, że Komisja Dewizowa może zezwolić na wysyłanie papierów wartościowych zagranicę także w przesyłkach zamkniętych.

V. Dysponowanie wartościami posiadanymi za granicą. Obowiązek zgłoszenia i zaofiarowania do skupu, sprzedaży lub inkasa.

Komisja Dewizowa w całym szeregu decyzji wypowiedziała zapatrywanie, że wszelka dyspozycja należnościami, posiadanymi za granicą przez krajowca dewizowego, wymaga jej zezwolenia i że zakaz stawiania do dyspozycji cudzoziemców

środków płatniczych stosuje się także do czynności, dokonanych za granicą. Pogląd ten napotkał w literaturze na silną opozycję, gdyż w pozytywnych przepisach dekretu dewizowego trudno było znaleźć dla niego dostateczne oparcie. Podobniej sporną była kwestia, czy i pod jakimi warunkami wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej transakcje kupna - sprzedaży nieruchomości pomiędzy krajowcami a cudzoziemcami. Kwestie te rozstrzyga obecnie w sposób radykalny nowy ustęp 4 art. 8 dekretu dewizowego. Według tego przepisu: zabronione jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkiego rodzaju dysponowanie przez krajowców dewizowych posiadany mi za granicą środkami płatniczymi (zagranicznymi lub krajowymi), złotem (w monetach, sztabach, w stanie nieprzerobionym i w przedmiotach, nie mających znamion wyrobów gotowych do użytku), papierami wartościowymi (procentowymi, dywidendowymi, kuponami, książeczkami wkładkowymi i oszczędnościowymi), należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów, nieruchomościami (położonymi za granicą) i wszelkiego rodzaju prawami majątkowymi bez względu na to, czy następuje w kraju czy zagranicą, z tym tylko ograniczeniem, że przyjęcie należnego świadczenia, jeżeli przedmiot świadczenia zostaje sprowadzony do kraju, nie podpada pod pojęcie zakazanej dyspozycji.

W związku z powyższym nowym przepisem ustępu 4 art. 8 pozostaje znowelizowany art. 10 dekretu dewizowego.

W brzmieniu pierwotnym art. 10 dekretu zobowiązywał krajowców dewizowych do zgłaszania w Banku Polskim i do zaofiarowania do skupu temuż bankowi lub jednemu z banków dewizowych należności od zagranicy z wszelkich tytułów, w szczególności za sprzedane zagranicę towary, za papiery dywidendowe i procentowe oraz kupony od takich papierów oraz za wszelkiego rodzaju wobec zagranicy świadczenia i usługi, z tym ograniczeniem, że obowiązek ten istnieć będzie w zakresie określonym w rozporządzeniach wykonawczych. Według §§ 19 (1) i 20 rozporządzenia wykonawczego z dn. 24.VII. 1936 r. Dz.U.R.P. 57/419 obowiązek powyższy nałożony został jedynie na eksporterów odnośnie tzw. walut eksportowych. jakoteż na należności za sprzedane lub zastawione za granicą papiery wartościowe i kupony. Znowelizowany obecnie art. 10 dekretu obejmuje obowiązkiem zgłoszenia i zaofiarowania do skupu, bądź zlecenia do sprzedaży czy inkasa posiadane za granicą zagraniczne środki płatnicze lub złoto (w monetach, sztabach, w stanie nieprzerobionym i w przedmiotach nie posiadających znamion gotowego wyrobu), zagraniczne i krajowe, ale opiewające na walutę zagraniczną papiery procentowe i dywidendowe i kupony od nich, należności od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadane

za granicą nieruchomości, jak również wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe, przy czym dopełnienie powyższych obowiązków ma być udowodnione. Art. 10 także i w nowym brzmieniu stanowi, że obowiązki powyższe istnieć będą w zakresie, określonym w rozporządzeniu Ministra Skarbu, które ma określić również, w jakiej postaci nastąpić winno zaspokojenie należności od zagranicy, oraz sposób udowodnienia dopełnienia tych zobowiązań.

Nowela rozszerzyła zatem bardzo znacznie zakres obowiązków, ustanowionych w art. 10 dekretu z 1936 r., ale właściwą treść nowemu przepisowi nadało dopiero ogłoszone w dniu 10.XI. 1938 r. rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 7.XI. 1938 r. Dz.U. 86/583 w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy.

Rozporządzenie to odróżnia obowiązek zgłoszenia mienia znajdującego się za granicą od obowiązku zaofiarowania tego mienia do skupu, do sprzedaży i inkasa.

Obowiązek zgłoszenia obejmuje przedmioty majątkowe wyszczególnione w art. 10 dekretu, jednakowoż z pewnymi modyfikacjami; podczas gdy art. 10 dekretu wymienia środki płatnicze, rozporządzenie Ministra Skarbu żąda w § 1 zgłoszenia nie wszelkich środków płatniczych (do których należą także weksle, чеки, asygnaty i akredytywy itp.) lecz tylko *pieniędzy zagranicznych*; co się tyczy „należności od zagranicy z wszelkich tytułów wyszczególnia w nawiasie tytuły prawne takich należności, jako to: rachunki w instytucjach kredytowych, udzielone kredyty, umowy o ubezpieczenie, renty i świadczenia okresowe z dodatkiem: „itp.“ bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju czy za granicą, a wreszcie odnośnie „wszelkiego rodzaju innych praw majątkowych“ dodaje w nawiasie: „udziały w przedsiębiorstwach“ znowu z dodatkiem: „itp.“

Znaczenie tych wyszczególnień, umieszczonych w nawiasach, nie jest jasne; gdyby nie było dodatku „itp.“ nie ulegałoby wątpliwości, że rozporządzenie ścisła zakres przedmiotów majątkowych, podlegających zgłoszeniu, jedynie do tych tytułów prawnych, względnie do tych praw majątkowych, które są w nawiasach szczegółowo omówione, ale wspomniane dodatki wprowadzają dezorientację; jeżeli bowiem dodatki „itp.“ mają określać, że zgłoszeniu podlegają należności od zagranicy z wszelkich możliwych tytułów, względnie prawa majątkowe wszelkiego rodzaju w najobszerniejszym znaczeniu, to rodzi się pytanie, w jakim celu podano przykładowo niektóre z tych tytułów prawnych, względnie jeden rodzaj praw majątkowych. Interpretacja logiczna tekstu § 1 rozporządzenia zdaje

się prowadzić do konkluzji, że rozporządzenie ścisła istotnie zakres przedmiotów, podlegających zgłoszeniu, i że dodatki „itp.” mają tylko to znaczenie, iż obok należności z tytułów prawnych, względnie praw majątkowych wyszczególnionych w nawiasach, podlegają zgłoszeniu także należności z innych tytułów prawnych i inne prawa majątkowe, ale o charakterze pokrewnym. Kwestia ta nie jest zagadnieniem teoretycznym, gdyż ma doniosłe znaczenie praktyczne; wątpliwa jest rzeczą, czy zgłoszeniu podlegają należności z tytułu odszkodowania, z tytułu honorarium lekarskiego lub adwokackiego, z tytułu wynagrodzenia autorskiego itp. i także np. prawa majątkowe, jak prawa spadkowe, prawa najmu lub dzierżawy, prawa użytkowania, prawa patentowe, itp. Z uwagi na wysokie kary, jakimi zagrożone są wykroczenia przeciwko przepisom art. 10 dekretu, wątpliwości te powinnyby znaleźć jaknajrychlej wyjaśnienie w rozporządzeniu Ministra Skarbu lub w zarządzeniu Komisji Dewizowej.

Według § 3 rozporządzenia obowiązek zgłoszenia ograniczony został do mienia, przekraczającego równowartość złotych 5.000.—, przy czym jednak nieruchomości podlegają zgłoszeniu bez względu na wartość, a wartość nieruchomości ma być zawsze uwzględniana przy ustalaniu wartości łącznej.

Obowiązek zgłoszenia mienia zagranicznego nie dotyczy należności, zgłoszonych w myśl przepisów o kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem.

Zgłoszenie mienia zagranicznego nastąpić ma w okresie dni 30 od dnia ogłoszenia rozporządzenia, tj. do dnia 10 grudnia 1938 r.

Przewidziany w art. 10. dekretu obowiązek zaofiarowania mienia zagranicznego do skupu, względnie zlecenia do sprzedaży lub do inkasa zakreślony został w § 4 rozporządzenia w granicach daleko szerszych. Obowiązek ten jest bezwzględny lub względny. Obowiązek bezwzględny obejmuje tylko posiadane za granicą pieniądze i złoto, które zaofiarować należy do skupu Bankowi Polskiemu równocześnie ze zgłoszeniem. Obowiązek względny dotyczy papierów procentowych i dywidendowych oraz wszelkich innych należności; względność tego obowiązku polega na tym, że tylko należności Banku Polskiego należy mu zlecić do sprzedaży posiadane za granicą papiery procentowe i dywidendowe a do inkasa wszelkie inne należności. Ponieważ §§ 1 i 2 rozporządzenia odróżniają ściśle należności od praw majątkowych, przeto obowiązek zlecenia do inkasa nie dotyczy praw majątkowych, które zresztą (jak np. udziały w przedsiębiorstwach) do inkasa się nie nadają.

Interesującym jest pytanie, jakie skutki prawne pociąga za

sobą zaofiarowanie wymienionych powyżej przedmiotów majątkowych Bankowi Polskiemu do skupu, względnie zlecenie ich do sprzedaży czy inkasa, w szczególności — czy i jak długo oferent będzie ofertą swoją związany? czy Bank Polski może odmówić przyjęcia do skupu pieniędzy zagranicznych i złota (oferta bezwzględnie obligatoryjna), względnie czy może zrezygnować ze zlecenia sprzedaży papierów wartościowych lub z inkasa należności, mimo że zlecenia tego zażądał (oferta względnie obligatoryjna)? Być może, że odpowiedź na te pytania znajdzie się w zapowiedzianym w art. 10 (2) dekretu rozporządzeniu Ministra Skarbu, które określi „w jakiej postaci nastąpić winno zaspokojenie należności od zagranicy”.

Według § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu wolni są poza bankami dewizowymi i osobami eksterytorialnymi — od obowiązku zgłoszenia mienia zagranicznego i ofiarowania go do skupu, względnie zlecenia sprzedaży lub inkasa, zamieszkali w Polsce obywatele tych państw obcych, które w zakresie „spraw uregulowanych w rozporządzeniu” bądź w ogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli Państwa Polskiego. Od obowiązków tych wolni są więc obywatele nie tylko państw wolnodewizowych, ale także i tych państw, które wprowadziły reglamentację dewizową, ale nie ustanowiły lub nie stosują do obywateli polskich obowiązków, lub analogicznych do tych obowiązków, które wprowadził przepis art. 10 dekretu dewizowego. Nie należy jednak zapominać że uwolnienie to dotyczy tylko obowiązku zgłoszenia i ofiarowania do skupu, sprzedaży lub inkasa mienia zagranicznego, a natomiast nie dotyczy unormowanego przepisem art. 8 ust. (4), z k a z u d y s p o n o w a n i a mieniem posiadanym za granicą, tak że nawet obywatel państwa wolnodewizowego zamieszkały w Polsce nie ma prawa n a w e t p o d c z a s p o b y t u z a g r a n i c ą dysponować swoim majątkiem, znajdującym się w kraju macierzystym. Przypuszczać należy, że w wypadkach tego rodzaju Komisja Dewizowa korzystać będzie w najszerszej mierze z prawa zezwalania na czynności zakazane, tym nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że obywatel państwa obcego, zamieszkały w Polsce, któryby za granicą bez zezwolenia Komisji Dewizowej zadysponował swoim tamże znajdującym się mieniem, podlegałby bezwarunkowo surowym sankcjom karnym dekretu dewizowego.

Na tle postanowień art. 10 dekretu nie są wykluczone kolizje z obcym prawem dewizowym. W szczególności wykonanie przez Bank Polski zaofiarowanego czy to skupu, czy też zlecenia sprzedaży lub inkasa okazać się może niewykonalnym z powodu przepisów dewizowych państwa zagranicznego, zakazujących dokonywania wypłat na rzecz cudzoziemca dewi-

zowego, a poza tym samo zaofiarowanie do skupu albo zlecenie sprzedaży lub inkasa może stanowić przekroczenie zagranicznej normy dewizowej, jeżeli norma ta obejmuje obywateli państwa bez względu na miejsce zamieszkania, albo jeżeli obywatel obcego państwa, zamieszkały w Polsce, ma drugie miejsce zamieszkania w swoim kraju macierzystym.

VI. Spłata świadczeń pieniężnych.

Art. 12 dekretu z 1936 r., dotyczący spełnienia świadczenia pieniężnego, wymagającego zezwolenia Komisji Dewizowej, oraz postępowania z sumami, wyegzekwowanymi od dłużnika, który to artykuł wywołał bardzo żywą dyskusję w literaturze prawniczej, pozostał bez zmiany. Przepisy te uzupełnia jednak nowy artykuł 14 a), który stanowi, że Ministrowie Skarbu i Sprawiedliwości mogą określić w drodze rozporządzenia sposób stosowania przepisów dekretu w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym.

VII. Kursy przerachowania.

Sztywne przepisy pierwotne o kursach przerachowania obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych zostały uelastycznione przez dodanie postanowienia ust. 3 art. 13, że Komisja Dewizowa może zezwolić na stosowanie kursów odmiennych. Bewzględny zakaz ogłaszania odmiennych kursów krajowych i zagranicznych poza kursami, ogłaszanymi w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz ustalonymi i ogłaszanymi przez Bank Polski, uległ złagodzeniu przez dodanie w art. 14 dekretu postanowienia, iż Komisja Dewizowa może zezwalać na publikowanie kursów odmiennych.

VIII. Postanowienia karne.

Postanowienia karne dekretu dewizowego uległy bardzo poważnym zmianom, przy czym doznały w niektórych wypadkach złagodzenia a w innych zaostrzenia.

W artykule 16 (1) dekretu, który ustanawiał kary za przekroczenie zakazów z art. 5 (1), 6, 7, 8 i 12, skreślono art. 12, dodając ze względu na zmieniony układ kodyfikacyjny art. 7a i 9, a wymiar kary z 5 lat więzienia i grzywny do 200.000 zł. zmieniono na 5 lat więzienia i grzywnę bez oznaczenia wysokości, co jednak nie ma znaczenia, gdyż według art. 42 k.k. suma 200.000 zł. stanowi najwyższy wymiar grzywny, (Ust. 1 art. 16 był już częściowo zmieniony nowelą z d. 3.X.1938 r.). W ustępie 2 tegoż artykułu, dotyczącym działania nieumyślnego, skreślono słowa: „i bez chęci zysku”, a wymiar kary z aresztu do 2 miesięcy o r a z grzywny do 10.000 zł. zmieniono na areszt do lat dwóch i grzywny a l b o jednej z tych kar, tak że ograniczenie kary do samej grzywny nie jest już uzależnio-

ne — jak było dotąd — od ustalenia okoliczności, stanowiących podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Taką samą karę według ustępu 3 można zastosować także wtedy, gdy zachodzi przypadek mniejszej wagi, zasługujący na szczególne uwzględnienie.

Pojęcie przestępstwa, „uprawianego zawodowo“ zastąpiono w ust. 4 słowami: „jeżeli sprawca uczynił sobie p r o c e d e r z popełniania przestępstw“, a w tym wypadku zamiast więzienia nie niżej lat trzech i 100.000 zł. grzywny, zwiększonej ewentualnie do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa lub wartość innego przedmiotu przestępstwa, — ustanowiono karę nie niższą niż trzy lata więzienia i 100.000 zł. grzywny z tym, że sąd może w tym przypadku wymierzyć grzywnę do wysokości nieograniczonej (a więc przekraczającej 200.000 zł. z art. 42 k.k.).

Karalność przelozonych za przestępstwa pracowników została w ust. 5 art. 16 unormowana w sposób zupełnie nowy. Według postanowienia pierwotnego podlegali karze przelozeni „przedsiębiorstwa bankowego, instytucji kredytowej lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego“; obecnie podlegają karze „osoby, upoważnione do rozstrzygania o działalności instytucji“, tak że zakres osób, podlegających karze obok właściwego sprawcy, uległ bardzo poważnemu ograniczeniu, przy czym jednak zauważyć należy, że pojęcie „instytucji“ nie jest zdefiniowane. Warunkiem karalności według brzmienia pierwotnego było wydanie polecenia wykonania czynności lub akceptowanie czynności wykonanej, — obecnie osoby wymienione powyżej podlegają karze, jeżeli dowiedziawszy się o zamierze popełnienia przestępstwa przez pracownika instytucji, nie starały się zapobiec jego popełnieniu lub powstaniu skutku przestępnego, albo też dowiedziawszy się o przestępstwie już popełnionym, nie z a w i a d o m i ły o t y m K o m i s j i D e w i z o w e j.

Ustęp 6 art. 16 zawiera nowe, zasadniczej natury postanowienie, że do przestępstw, polegających na przekroczeniu przepisów art. 8 (4) i art. 9, nie stosuje się przepisu art. 6 k.k., który ustanawia warunki odpowiedzialności karnej z a c z y n p o p e ł n i o n y z a g r a n i c ą. Umieszczenie tego postanowienia spowodowane zostało niewątpliwie opartym częściowo na art. 6 k. k. sprzeciwem, z jakim spotkało się w literaturze zapatrywanie, wypowiedziane przez Komisję Dewizową, iż zakazy dekretu dewizowego obejmują także czynności, dokonane zagranicą. Z obecnej stylizacji art. 16 (6) dekretu dewizowego wynika, że karalność przestępstw dewizowych popełnionych zagranicą ograniczona jest jedynie tylko do wypadków, przewidzianych w art. 8 (4) i 9 (1) dekretu dewizowego, nie

podlegają tedy karze w szczególności popełnione zagranicą czynności, podpadające pod pojęcie handlu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem.

Art. 17 dekretu, który obejmował pierwotnie przestępstwa przeciw przepisom art. 9, 10 i 14, ustanawia w obecnej redakcji jedynie za przestępstwa z art. 10 dekretu i rozporządzeń na jego podstawie wydanych karę więzienia do lat 5 i grzywny, przy odpowiednim zastosowaniu ust. 2—4 art. 16 dekretu, które omówiono powyżej przy art. 16.

Postanowienia o przypadku przedmiotów przestępstwa zostały w art. 18 tekstu znowelizowanego złagodzone o tyle, że tylko w razie zasądzenia na karę więzienia orzeczenie przypadku jest obligatoryjne, podczas gdy w razie zasądzenia na areszt i grzywnę lub jedną z tych kar, — orzeczenie przypadku ma charakter fakultatywny; zakres przedmiotów, ulegających przypadkowi, rozszerzono — poza złotem, pieniędzmi i papierami wartościowymi — na wszelkie inne „wartości i prawa majątkowe“.

Postanowienie o fakultatywnym pozbawieniu prawa prowadzenia handlu itp. (art. 19 tekstu pierwotnego) zostało z dekretu wyeliminowane, tak że obecnie orzeczenie takie wydać można tylko wówczas, gdy zachodzą ogólne warunki, wyszczególnione w art. 48 § 2 k.k.

Przestępstwa przeciw przepisom o kursach giełdowych i ich ogłaszaniu podlegają według art. 19 tekstu znowelizowanego karze więzienia do lat 2 i grzywny, a w razie działania nieumyślnego lub w przypadkach mniejszej wagi zasługujących na szczególne uwzględnienie — karze aresztu do roku i grzywny, albo jednej z tych kar, przy czym ma zastosowanie przepis analogiczny do omówionego powyżej przepisu art. 16 ust. 5 o karalności osób, uprawnionych „do rozstrzygania o działalności instytucji“.

Przestępstwa z art. 9 dekretu podlegają obecnie według art. 20 dekretu karze aresztu do roku i grzywny l u b jednej z tych kar (przed tym karze aresztu do roku i grzywny do 100.000 zł.).

Nowy art. 20a przewiduje karę aresztu i grzywny za przytoczenie nieprawdziwych danych lub przedstawienie fałszywych dowodów w celu uzyskania wymaganego zezwolenia Komisji Dewizowej, albo w celu uzyskania zwolnienia od obowiązków z art. 10. Taką samą karę ustanawia nowy art. 20b za przestępstwa przeciw nakazom lub zakazom, dotyczącym sposobów wykonywania kontroli dewizowej przy przekraczaniu granic państwa, ale w tym wypadku właściwymi do orzekania są sądy grodzkie, podczas gdy we wszystkich innych przypadkach utrzymano nadal właściwość sądów okręgowych.

Zupełną nowością jest postanowienie art. 21a, że dochodzenie w sprawach o przestępstwa dewizowe prowadzi prokurator bezpośrednio lub za pośrednictwem władz skarbowych i ich organów wykonawczych, którym przysługują w tym wypadku uprawnienia policji państwowej; policja państwowa działa w zakresie tych spraw tylko w zastępstwie nieobecnych organów władz skarbowych, a poza tym zawiadamia o wykryciu przestępstwa i o przedsięwziętych czynnościach właściwego prokuratora i właściwą władzę skarbową. Minister Skarbu określić ma w drodze rozporządzenia, które władze skarbowe i ich organy wykonawcze uprawnione są do wyżej wymienionych czynności.

VIII. A m n e s t i a.

W związku z art. 10 dekretu dewizowego ogłoszono w dniu 19.XI. 1938 r. dekret Prezydenta R. P. z dnia 18.XI. 1938 r. Dz. U. Nr. 88/598 o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa. Postanowienia tego dekretu mają na celu usunięcie tych wszystkich przeszkód, które mogłyby powstrzymywać osoby, obowiązane do zgłoszenia mienia posiadanego zagranicą, od dopełnienia tego obowiązku ze względu na popełnione możliwie przedtym przestępstwa skarbowe lub ze względu na obawę dodatkowego wymiaru podatków lub opłat publicznych. Dekret ten stanowi mianowicie w art. 1, że nie wszczyna się postępowania karnego, a wszczęte umarza się, jeżeli przy dopełnieniu obowiązków, przewidzianych w rozporządzeniach, wydanych na podstawie art. 10 dekretu dewizowego, ujawni się albo przestępstwo dewizowe, albo też przestępstwo przeciwko przepisom o kontroli obrotu towarowego z zagranicą, przestępstwo podatkowe, naruszenie przepisów z art. 40 i 43 ustawy o opł. stempl., przestępstwa przewidziane w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn, albo też przestępstwa skarbowe; nie będzie też wszczynane postępowanie z art. 42 ustawy o opł. stempl. (co do podwyżki stemplovej), — wszystko to jednak pod warunkiem całkowitego dopełnienia wszystkich obowiązków, wynikających z art. 10 dekretu dewizowego.

Art. 2 powołanego dekretu amnestyjnego stanowi ponadto, że dane, wynikające z dopełnienia wyżej wymienionych obowiązków, nie mogą być użyte do wymiaru jakichkolwiek bądź podatków za rok bieżący i za lata poprzednie, jak również do wymiaru jakichkolwiek bądź opłat o charakterze publiczno-prawnym.

WITOLD WARKAŁŁO

NA MARGINESIE ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W PRZEDMIOCIE SIŁY WYŻSZEJ NA TLE KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ.

W orzeczeniu z 20.X.1936 (O. S. N., C. II, 2086/36, Zb. urz., r. 1937, nr. 158) Sąd Najwyższy zajął się ustaleniem pojęcia siły wyższej na tle kodeksu zobowiązań. Było to niezbędne choćby dlatego, że jak czytamy w powołanym wyroku: „Definicji siły wyższej (vis maior) k.z. nie podaje, uważając, że lepiej pozostawić ją orzecznictwu tak, jak to czyni też przeważająca liczba ustaw szczególnych“.

Sąd Najwyższy, rozpatrując we wspomnianym orzeczeniu siłę wyższą, jako przesłankę nieodpowiedzialności na tle art. 152 k.z., podaje następującą definicję: „Za wpływ siły wyższej uznać należy zdarzenie, pochodzące z „zewnątrz“, więc nie z samego prowadzenia przedsiębiorstwa, nadmiar zdarzenie nieuchronne, którego nie można przewidzieć ani zwyczajnymi środkami przed nim się zabezpieczyć“. W definicji tej można rozróżnić dwie części: pierwszą, w której jest mowa o pochodzeniu czynnika szkodzącego i drugą, w której chodzi o sposób jego działania. Pochodzenie — musi być zewnętrzne, a działanie — nieuchronne, niemożliwe do przewidzenia i nadzwyczajne. Tak więc Sąd Najwyższy, zgodnie z motywami do części ogólnej prawa o zobowiązaniach¹⁾ uważa za siłę wyższą to tylko, „co wogóle zarządzeniami ludzkimi uniknąć się nie daje“. Zdarzenia wewnętrzne tj. mieszczące się swą przyczyną i skutkiem w sferze działalności pozwanego, leżą w zasięgu jego dyspozycji. Szkodę uchronną tj. takie, których można uniknąć, a które pomimo to nastąpiły, należy przypisać jakiemuś zaniedbaniu pozwanego, a nie siły wyższej. Wobec zdarzeń, dających się przewidzieć, zawsze istnieje możliwość zapobieżenia szkodzie przez zastosowanie we właściwym czasie odpowiednich środków zapobiegawczych. Na wypadki zwyczajne, a tym samym częste, każdy powinien być zawsze przygotowany.

Wysunięte przez Sąd Najwyższy kryteria siły wyższej: zewnętrzność, nieuchronność, niemożliwość przewidzenia i nadzwyczajność czynnika szkodzącego umożliwiają trafne rozgraniczenie zwykłych

¹⁾ Till, Polskie prawo zobowiązań (część ogólna), Projekt wstępny z motywami, Lwów, 1923, str. 128 (do art. 97 i 98 projektu).

szkód niezawinionych (wynikających z zawodności normalnie stosowanych i zazwyczaj skutecznych środków ochronnych), od wypadków, którym ludzka słabość nie jest w stanie się oprzeć²⁾. W świetle powyższego jest oczywistym, że Sąd Najwyższy wyraźnie odrzucił teorię subiektywną siły wyższej i nawiązuje do założeń teorii obiektywnej, która panuje w świecie anglo - amerykańskim i germańskim, a nawet we Francji (gdzie orzecznictwo hołduje teorii subiektywnej) ma wybitnych zwolenników³⁾, zapowiadających jej ostateczne zwycięstwo.

Należałoby oczekiwać, że autorowie, piszący o sile wyższej, uwzględnią w jak najszerzej mierze ustalenia wyroku Sądu Najwyższego z 20.X.1936 i będą rozwijać zawarte w nim myśli prawne, aby stworzyć teorię siły wyższej, zgodną z tendencjami orzecznictwa. Tymczasem pierwsza monograficzna praca o sile wyższej, ogłoszona po wydaniu cytowanego orzeczenia, w której autor zamierzał „ustalić na podstawie nauki i orzecznictwa, jakie są cechy charakterystyczne pojęcia siły wyższej”, nie tylko nie idzie w tym kierunku, ale wyraźnie przeciwstawia się tezom omawianego wyroku. Mamy na myśli artykuł p. B e n o n a P o g o d y pt. „Siła wyższa“ (Głos Sądownictwa, r. X (1938), Warszawa, Nr. 7 — 8, str. 586 — 590), który, przyjmując za podstawę swych rozważań stan faktyczny, prawdopodobnie zaczerpnięty wprost z omawianego wyroku Sądu Najwyższego, dochodzi do wniosków nie tylko odmiennych, lecz wręcz przeciwnych. Sąd Najwyższy twierdzi w swej tezie, że „za wpływ siły wyższej w rozumieniu art. 152 k. z., uwalniającej właścicieli przedsiębiorstw, wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody i tp., od odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa, nie można poczytać uszkodzenia gazociągu, spowodowanego ruchem warstw ziemi, znajdujących się nad gazociągami, w wywołanym opadami atmosferycznymi, podmuleniami, zmianami temperatury i tp.“ Natomiast p. Pogoda pisze: „Ponieważ siła wyższa zwalnia od odpowiedzialności, przeto na podstawie przedstawionych wyżej rozważań należy ustalić, że zakład gazowy nie jest odpowiedzialny za zatrucie gazem świetlnym, będące następstwem pęknięcia niewadliwej rury gazowej wskutek ruchu warstwy ziemi, spowodowanego gwałtownym obniże-

²⁾ Gaius w ks. 2 aureorum (Dig. 44. 7. 1. 4): casus, cui humana infirmitas resistere non potest.

³⁾ Jossierand (Les transports, 2 wyd., Paryż, 1926, str. 537, nr. 574) mówi o teorii obiektywnej siły wyższej stworzonej przez Exnera, że „cette théorie ingénieuse“... „destinée, dans ses grandes lignes, à demeurer définitive“.

niem się temperatury (art. 152 Kod. Zob.)". Podczas gdy Sąd Najwyższy ustala, że ruch warstw ziemi, wywołany zmianami temperatury, nie stanowi siły wyższej, p. Pogoda utrzymuje, że taki ruch warstw ziemi stanowi siłę wyższą, o ile zmiana temperatury była gwałtowna. Sąd Najwyższy przyjmuje za „fakt notoryjny, nie wymagający dowodu, że pęknięcie rur było w pozwanym przedsiębiorstwie dość częste, co przemawia za tym, że zdarzenie to nie było zdarzeniem nadzwyczajnym, przewidzieć się nie dającym", natomiast p. Pogoda uważa, że „aczkolwiek marznięcie nawierzchni ziemi w zimie jest zjawiskiem normalnym, to jednak wypadek tak silnego zmarznięcia ziemi, że aż rury wskutek ucisku warstw ziemi pod ziemią pękają, jest niewątpliwie zdarzeniem, którego gwałtowność wystąpienia w sposób oczywisty przewyższa wypadki, jakich w normalnym biegu życia można oczekiwać". Sąd Najwyższy stwierdza, że: „wspomniany ruch ziemi nie może być... uważany za zdarzenie nieuchronne, nadzwyczajne już z tego powodu, że skutkiem można zapobiec przez wymianę rur", natomiast p. Pogoda utrzymuje: „oczywiście nie wymaga dowodu, że zakład wypadkowi temu nie mógł zapobiec przy najwyższej nawet staranności, nie miał bowiem wpływu na to, że w nocy nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury, które w związku z działaniem opadów atmosferycznych spowodowało ruch warstwy ziemi i w następstwie pęknięcie rury gazowej". Sąd Najwyższy stwierdza, że: „kwestia, czy pozwany zakład ponosi winę nieszczęśliwego wypadku jest w zasadzie obojętna, skoro odpowiedzialność z art. 152 k. z. polega na ryzyku", a p. Pogoda jest zdania, że: „jeżeli... biegli ustalą, że pęknięta rura przed wypadkiem nie była wadliwa i że pęknięcie nie zostało spowodowane np. nadmiernie długim użytkowaniem rury, jej wadliwą konstrukcją, brakiem należytej konserwacji i stwierdzą, że rury w danych warunkach były prawidłowe, to oczywiście trzeba będzie przyjąć, że... wypadek spowodowała siła wyższa".

Słowem, wbrew stanowisku Sądu Najwyższego p. Pogoda dostrzega w omawianym wydarzeniu pęknięcia rury gazowej cechy nadzwyczajności i nieuchronności i na tej zasadzie uważa je za wydarzenie siły wyższej oraz przypisuje znaczenie pojęciu winy w dziedzinie odpowiedzialności przedmiotowej. Sposób rozumowania świadczy, że p. Pogoda, pomimo pełnego uznania dla wywodów, zawartych w dziele Exnera⁴⁾, pozostaje jednak pod wpływem z takim talentem przez Exnera krytykowanej teorii subiek-

⁴⁾ Exner, *Vis maior* (siła wyższa) w prawie komunikacyjnym rzymskim i współczesnym, r. 1883, przekład polski Bassaka, Warszawa, 1919.

tywnej. Świadczy o tym również fakt, że autor zdaje się nie różnicować pojęć wypadku i siły wyższej, skoro wyliczając przepisy Kodeksu Zobowiązań, mówiące o sile wyższej, wymienia w ich liczbie art. 373, który dotyczy „wypadku”. Właśnie bowiem teoria subiektywna, przeciwstawiając siłę wyższą winie, bardzo szeroko rozumianej, prowadzi w ostatecznym wyniku do zatarcia różnicy pomiędzy siłą wyższą, a zwykłą szkodą przypadkową tj. wypadkiem.

Sprzeczności pomiędzy ustaleniem Sądu Najwyższego, a poglądami p. Pogody nie zmniejsza okoliczność, że p. Pogoda rozpatruje przypadek, gdy w nocy nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury, podczas gdy Sąd Najwyższy mówi ogólnikowo o zmianach temperatury. Na zmiany bowiem temperatury, będące zjawiskiem meteorologicznym, ludzie wogóle nie mają wpływu. Nie chodzi jednak o nieuchronność samego zjawiska, lecz o nieuchronność jego skutków szkodzących. Trzęsienie ziemi, lawina górską, obsunięcie lub zapadnięcie się gruntu stanowią wydarzenia siły wyższej *ex ipsa natura*; natomiast niedostrzegalne dla przeciętnego człowieka ruchy warstw ziemi, wywołane zamrażaniem nawierzchni w zimie, o których dowiadujemy się li tylko dlatego, że pękła rura gazowa i że taką hipotezę postawił technik, starający się wytlómaczyć, dlaczego ta rura pękła, nigdy nie będą siłą wyższą. Gdyby zamrożenie nawierzchni nastąpiło w lecie, a więc gdyby obniżenie się temperatury przekroczyło w sposób oczywisty granice normalnych wahań temperatury, to wówczas możnaby mówić o wydarzeniu nadzwyczajnym. P. Pogoda nie ustala jednak, jak wielka była zmiana temperatury, a określenie „gwałtowne obniżenie się temperatury” wskazuje raczej na szybkość zmiany temperatury, niż na niespotykaną w danym klimacie wielkość tej zmiany. Wskazać należy na pewną sprzeczność w ustaleniach, ile że p. Pogoda przyjmuje, iż rura była niewadliwa, podczas gdy Sąd Najwyższy uważał to za nieudowodnione. Fakt, że wskutek ucisku warstwy ziemi pękła niewadliwa rura gazowa świadczy o tym, że wytrzymałość rury była mniejsza od nacisku zewnętrznego, nie daje jednak żadnego wyobrażenia o sile zewnętrznego działania. Pęknięcie niewadliwej rury może świadczyć tylko o zawodności stosowanych przez zakład środków ostrożności i bezpieczeństwa, może np. nasuwać przypuszczenie, że rura ta była umieszczona zbyt płytko pod powierzchnią ziemi i tym samym była nadmiernie narażona na oddziaływanie zmian temperatury atmosferycznej, nie może jednak uchodzić za dowód, że nastąpiła szkoda, która „wogóle zarządzeniami ludzkimi uniknąć się nie daje⁵⁾”.

Wobec identyczności rozważanego przez p. Pogodę zagad-

⁵⁾ Till, op. cit, str. 128.

nienia (czy ruch warstw ziemi, wywołany zmianą temperatury, stanowi siłę wyższą) z kwestią, rozstrzygniętą przez Sąd Najwyższy w wyroku z 20. X. 1936, i zupełnej przeciwstawności rozstrzygnięć należy w wystąpieniu p. Pogody widzieć krytykę, dokonaną przez Sąd Najwyższy próby ustalenia pojęcia siły wyższej na tle art. 152 k. z. Nie można bowiem przyjmować, że p. Pogoda orzeczenia Sądu Najwyższego z 20. X. 1936, z którego cytuje definicję siły wyższej, nie miał na widoku. Przypuśćmy, że pogląd o nieodpowiedzialności zakładu gazowego za zatrucie gazem świetlnym, wydostającym się z niewadliwych rur podziemnych, pękniętych wskutek zmian temperatury, uzyskałby w orzecznictwie przewagę nad przeciwną tezą Sądu Najwyższego. Wykazanie przez zakład gazowy, że rura przed pęknięciem była niewadliwa i że w chwili wydarzenia zanotowano znaczny spadek temperatury, powodujący nieuchronnie pewien, z resztą niedostrzegalny, ruch warstwy ziemi, wystarczyłoby do zwolnienia zakładu od obowiązku odszkodowania, sprawiając, że większość zatrucić gazem świetlnym nie rozdziłaby niczyjej odpowiedzialności. Jest faktem znanym, że w zimie, w związku z zamarzaniem nawierzchni, następuje pewien „ruch warstw ziemi”, zwłaszcza o ile grunt jest przemoknięty np. wskutek opadów atmosferycznych. Czyż jednak dlatego zakład gazowy ma być wolny od odpowiedzialności za zatrucia, które nastąpiły w zimie, wskutek uszkodzenia gazociągów? Okoliczność, że p. Pogoda wymaga, aby uszkodzenie nastąpiło wskutek „ruchu warstw ziemi” nie stanowi istotnego ograniczenia. Niemal wszystkie pęknięcia rur podziemnych są wywołane ruchem warstw ziemi, gdyż gazociągi, znajdujące się na pewnej głębokości pod powierzchnią, nie są wystawione na bezpośrednie działanie innych ciał czy sił. Zresztą przyjęcie koncepcji p. Pogody prowadziłoby analogicznie do uznania nieodpowiedzialności zakładu w przypadku pęknięcia niewadliwych rur wskutek innych czynników np. wskutek elektrolitycznego działania błędzących prądów elektrycznych, podmulień i podobnych, nie dających się bliżej określić przyczyn. Tymczasem zasada „*casus a nullo praestantur*” została, jeżeli chodzi o przemysły, poruszane przy pomocy sił przyrody, jeszcze w ubiegłym stuleciu zarzucona przez większość ustawodawstw. Odpowiedzialność przedsiębiorcy, eksploatującego siły przyrody, za wypadki, choćby niezawinione przez niego, ale wynikające z ruchu przedsiębiorstwa, da się uzasadnić niebezpiecz-

nym charakterem takich przemysłów. Dzięki ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorca może się zawsze uchronić od niespodziewanych strat, które mogłyby zakłócić normalny tok pracy przedsiębiorstwa. Surowa odpowiedzialność z art. 152 k. z. bynajmniej nie godzi w interesy przemysłu, a przyczyni się zapewne do rozwoju ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej, który postępuje u nas zbyt wolno.

Poglądy p. Pogody nie znajdują także żadnego oparcia u *Exnera*, na którego dzieło pt. „Pojęcie siły wyższej“ (*vis maior*) w prawie komunikacyjnym rzymskim i współczesnym, (przekład Bassaka, Warszawa, 1919), wielokrotnie się powołuje. *Exner* wyraźnie przeciwstawia „wypadki żywiołowe“ wypadkom zwykłym, wywołanym codziennym działaniem sił natury np. niespodziewane oberwanie się góry lub trzęsienie ziemi codziennemu zapadaniu lub obrywaniu się gruntu wskutek zwietrzenia lub zalewu⁶⁾. Bezwątpienia należy, przynajmniej w myśl teorii obiektywnej, postawić obok zwietrzenia i zalewu obniżenie się temperatury, zwłaszcza że *Exner*⁷⁾ wymienia mróz i lód w zimie jako zjawisko, nie mogące być uznane za siłę wyższą. Również i „ruch ziemi“ wywołany zamrożeniem nawierzchni w zimie, którego jedynym wiadomym skutkiem było pęknięcie rury gazowej, obojętne — wadliwej czy niewadliwej, nie może być żadną miarą uważany za wydarzenie siły wyższej, podobnie jak wytrzymałość rury gazowej nigdy nie może stanowić kryterium obiektywnej przemożności.

Z faktu, że w działaniu siły wyższej tkwi cecha obiektywnej przemożności, że jest ono tym samym w swych skutkach szkodzących *in abstracto* nieuchronne, wynika wniosek, że w każdym konkretnym przypadku wyrządzenia szkody przez działanie siły wyższej, z natury swej publicznie jawne, charakter kausalny szkody jest *prima facie* widoczny. Trafnie zwraca na to uwagę *Exner*, który twierdzi, że tam tylko można mówić o sile wyższej, „gdzie *prima facie* jest oczywisty przypadkowy charakter wydarzenia“⁸⁾, gdzie z pierwszego wejrzenia należałoby wyłączyć „wszelkie podejrzenie co do wny“⁹⁾.

⁶⁾ *Exner*, op. cit., str. 63.

⁷⁾ *Exner*, op. cit. str. 63, uwaga 50.

⁸⁾ *Exner*, op. cit. str. 47.

⁹⁾ *Exner*, ibidem, str. 50.

UWAGI DO PROJEKTU PRAWA O STOSUNKACH RODZICÓW I DZIECI ORAZ DO PROJEKTU PRZEPISÓW O URZĘDZIE OPIEKUŃCZYM.

Powołana uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 30 sierpnia 1938 r. (prot. N. 2 § 14 p. Palestra N. 9, str. 919) Komisja do opracowania uwag do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci oraz do projektu przepisów o urzędzie opiekuńczym w składzie Wicedziekana Rady Zygmunta Blenaua i członków Izby Stanisława Janczewskiego i Stanisława Wilczyńskiego łącznie z Komisją Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach Prezesa N. R. A. Ludwika Domańskiego, członka — Sekretarza Jana Podkomorskiego i członka — Skarbnika Jana Gadomskiego — opracowała wyczerpujące uwagi do wspomnianych projektów.

Uwagi te przedstawione Komisji Kodyfikacyjnej do rozważenia, zgodnie z odnośnym ogólnym wezwaniem Komisji Kodyfikacyjnej do składania uwag, podajemy w pełnym brzmieniu.

I. Uwagi do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci.

W szeregu przepisów projektu jest mowa o państwowej władzy opiekuńczej. Jak będzie wyjaśnione przy rozważaniu projektu przepisów o urzędzie opiekuńczym, najbardziej właściwa byłaby nazwa sądu opiekuńczego, gdyż ma to być nie urząd państwowy, lecz sąd opiekuńczy z jurysdykcją sądową.

Wobec tego proponuje się zmianę w odpowiednich przepisach nazwy „państwowej władzy opiekuńczej“, na „sąd opiekuńczy“.

Do art. 25 i 26-go.

Proponuje się skreślenie art. 25 i 26-go projektu z zasad następujących:

Prawo zaprzeczenia przez dziecko swego urodzenia z małżeństwa było by niekorzystne dla dziecka, albowiem w razie uwzględnienia powództwa dziecka byłoby ono pozbawione ojca i praw, z urodzenia w małżeństwie nabytych, dochodzenie zaś innego ojcostwa trybem, w art. 74 przewidzianym, jest dopuszczalne dopiero wtedy, gdy sąd uznał dziecko urodzone w małżeństwie, za urodzone poza małżeństwem, i w wyniku mogło by okazać się bezskutecznym.

Według art. 18-go, mąż matki może zaprzeczyć urodzenie dziecka z małżeństwa w ciągu trzech miesięcy od uzyskania wiadomości o jego urodzeniu:

Otóż jeżeli mąż nie wie, że dziecko nie pochodzi od niego, albo jeżeli wiedząc nie korzysta z prawa zaprzeczenia i wychowuje dziecko, jako swe własne, uświadamianie dziecka przez

matkę, że mąż jej nie jest ojcem dziecka, mogłoby być powodem tragedii rodzinnej, a wystąpienie dziecka, zwłaszcza małoletniego (art. 26), za zgodą matki, o pozbawienie jej męża ojcostwa niewątpliwie wywołałoby zgorszenie publiczne.

Wprawdzie zdarzają się przypadki, że mąż opuszcza żonę, albo żona opuszcza męża i, korzystając z faktycznego zerwania stosunków małżeńskich, nawiązuje stały stosunek z innym mężczyzną i rodzi z nim dzieci.

Na ten przypadek, wychodząc z założenia równości praw obojga małżonków, możnaby przyznać żonie prawo zaprzeczenia urodzenia dziecka z małżeństwa w ciągu trzech miesięcy od urodzenia dziecka, pod warunkiem atoli jednoczesnego ustalenia ojcostwa dziecka w drodze powództwa (art. 71).

Gdyby jednak ojcostwo dziecka tym trybem nie zostało ustalone, powództwo matki o zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa ulegałoby oddaleniu, chociażby mąż matki przyznał, że dziecko zostało urodzone poza małżeństwem, nie godzi się bowiem pozbawiać dziecka ojca z małżeństwa, bez jednoczesnego zastąpienia go ojcem z poza małżeństwa, na żądanie matki i żony męża, która powinna wiedzieć, kto jest rzeczywistym ojcem dziecka.

Wobec powyższego można by, w miejsce przepisów art. 25 i 26 projektu, zaprojektować przepisy treści następującej:

Art. 25 § 1. Matka może zaprzeczyć w drodze powództwa urodzenia dziecka z małżeństwa w ciągu trzech miesięcy od urodzenia dziecka. Zaprzeczenie może być oparte tylko na tym, że zachodziło oczywiste niepodobieństwo, aby mąż mógł być ojcem. Zaprzeczenie nie jest dozwolone, jeżeli ani dziecko, ani mąż już nie żyją.

§ 2. Pozew matki o zaprzeczenie urodzenia dziecka w małżeństwie winien być wniesiony przeciwko mężowi matki i kuratorowi, ustanowionemu przez sąd opiekuńczy dla obrony urodzenia dziecka w małżeństwie łącznie z pozewm o ustalenie ojcostwa dziecka (art. 71).

Art. 26. Gdyby pozew matki o ustalenie ojcostwa dziecka został oddalony, ulega również oddaleniu pozew o zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa, chociaż by mąż matki przyznał, że dziecko zostało urodzone poza małżeństwem.

Rozdział II o zrównaniu z dziećmi z małżeństwa następuje uwagi następujące:

Przepisy tego rozdziału, zawarte w art. 29—33, są wzorowane na przepisach Kodeksu cywilnego niemieckiego o uznaniu ślubności (Eheligkeitserklärung), wyłożonych w §§ 1723—1740.

Lecz Kodeks Cywilny niemiecki przyznaje prawo uznania ślubności dziecka tylko ojcu, a projekt przyznaje prawo zrów-

nania dzieci pozamażeńskich z dziećmi z małżeństwa nie tylko ojcu, lecz i matce, a nawet obojgu rodzicom.

Tak szerokie ujęcie uprawnień rodziców dziecka pozamańskiego wywołuje poważne zastrzeżenia.

Przede wszystkim projekt nie rozróżnia dzieci, poczętych przez rodziców w stanie wolnym, i dzieci, poczętych przez rodziców w stanie małżeńskim, poza małżeństwem.

Jeżeli dziecko zostało poczęte przed wstąpieniem w związek małżeński swych rodziców, to może być zrównane z dzieckiem z małżeństwa przez zawarcie związku małżeńskiego rodziców (art. 27).

Zezwolenie na zrównanie dziecka pozamańskiego z dzieckiem z małżeństwa na wniosek obojga rodziców, pozostających w stanie wolnym, pod względem społecznym jest niepożądane, gdyż byłoby równoznaczne z popieraniem konkubinatów i przygodnych stosunków płciowych i powstrzymywałoby rodziców, zwłaszcza narzeczonych, od wstąpienia w związek małżeński, celem nadania dziecku pozamańskiemu praw dziecka, zrodzonego w małżeństwie.

Co się tyczy zrównania dziecka pozamańskiego, poczętego w stanie wolnym obojga rodziców, z dzieckiem z małżeństwa, na jednostronny wniosek ojca lub matki, to może być ono dopuszczone w stosunku do dzieci pełnoletnich bez ograniczeń, a w stosunku do dzieci małoletnich tylko wówczas, gdy drugie z rodziców wyrazi na to swą zgodę, chyba, że nie żyje lub jest niewiadome.

Tylko w tych warunkach dziecko pozamażeńskie mogłoby być zrównane z dzieckiem z małżeństwa i przejść całkowicie pod władzę rodzicielską ojca lub matki, którzy zgłosili jednostronny wniosek o zrównanie.

W przeciwnym razie dziecko w stosunku do jednego z rodziców było by zrównane z dzieckiem z małżeństwa, a w stosunku do drugiego z rodziców, który nie wyraził na to swej zgody, mogłoby by podlegać jego władzy rodzicielskiej na zasadzie art. 39-go.

Z uwagi na to, że zrównanie dziecka pozamańskiego z dzieckiem z małżeństwa powinno automatycznie pociągać za sobą całkowite przejście władzy rodzicielskiej do tego z rodziców, które zgłosiło o to odpowiedni wniosek, art. 39-ty, przyznający państwowej władzy opiekuńczej (sądowi opiekuńczemu) prawo powierzenia władzy rodzicielskiej nad dzieckiem pozamańskim, zrównanym z dzieckiem z małżeństwa, jednemu z rodziców, bez zgody drugiego, ulega skreśleniu i zastąpieniu przez przepis, stanowiący, że władza ta powinna wyłącznie należeć do tego z rodziców, na którego wniosek dziecko pozamażeńskie zostało zrównane z dzieckiem z małżeństwa. Tak słusznie stanowi § 1738 Kod. Cyw. niem.

Przy takim ujęciu zagadnienia zrównania dzieci pozamałżeńskich, poczętych w stanie wolnym rodziców, przez jednego tylko z rodziców, p. 3 § 1 art. 29-go byłby zbędny. Natomiast należało by skreślić p. 4-ty, ze względu na to, że stwierdzenie przez dziecko, że zostało zrodzone z narzeczonych, którzy już nie żyją, w sposób, nie budzący wątpliwości, w drodze jednostronnego wniosku dziecka, rozpoznawanego w trybie postępowania niespornego (art. 19 proj. przep. o urzędzie opiek.), jest prawie niemożliwe.

Co się tyczy zrównania dzieci pozamałżeńskich, poczętych w stanie małżeńskim obojga rodziców lub jednego z nich, to powinno być ono niedopuszczalne z zasad następujących:

Możność zrównania dzieci cudzołożnych z dziećmi z małżeństwa zrodzonymi byłaby zachętą do zakładania przez jednego lub przez obu małżonków podwójnych ognisk domowych, legalnych i nielegalnych, i do rodzenia dzieci w wolnych związkach małżeńskich i pozamałżeńskich, z tym wyrachowaniem, że dzieci, zrodzone w związku pozamałżeńskim, będą mogły być, za zgodą współmałżonka, zrównane z dziećmi, zrodzonymi w małżeństwie. Tego rodzaju stosunki pod względem społecznym są bardzo niebezpieczne i gorszące i dlatego zupełnie zrównanie dzieci cudzołożnych z dziećmi, zrodzonymi w małżeństwie, nie może być dopuszczone.

W tym miejscu godzi się zaznaczyć, że art. 304 Szwajcarskiego Kodeksu Cywilnego z 1907 r. zabrania nawet uznania dzieci cudzołożnych.

Wobec powyższych uwag należało by art. 29-mu nadać brzmienie następujące:

Art. 29 § 1. Postanowieniem sądu opiekuńczego dziecko pozamałżeńskie, poczęte przez rodziców w stanie wolnym, może być zrównane z dzieckiem z małżeństwa na wniosek jednego z rodziców.

§ 2. Jeżeli dziecko jest małoletnie potrzebna jest zgoda drugiego z rodziców. Zgoda powinna być stwierdzona dokumentem, dołączonym do wniosku.

§ 3. Na zrównanie na wniosek jednego z rodziców wymagana jest zgoda dziecka, jeżeli jest pełnoletnie. Jeżeli ukończyło osiemnaście lat, powinno być wysłuchane.

§ 4. Na zrównanie wymagana jest także zgoda współmałżonka ojca, lub matki, pozostającego we wspólności małżeńskiej i zdolnego do działań prawnych.

D o a r t. 33-go.

Kolejne art. 30—33 projektu nie nastroczają uwag, wskazanym jest jednak wprowadzenie dodatkowego przepisu do tekstu art. 33-go, odpowiadającego przepisom § 1737 Kodeksu Cywilnego niemieckiego z uwagi na to, że krewni i powinowaci jednego z rodziców, na którego wniosek nastąpiło zrównanie

dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem z małżeństwa, nie biorą żadnego udziału w czynnościach, dotyczących zrównania.

Wobec tego art. 33-mu projektowi należałoby nadać brzmienie następujące:

Art. 33. § 1. Zrównanie nie uwłacza prawom, nabytym już przedtem przez osoby trzecie.

§ 2. Skutki zrównania rozciągają się na potomków dziecka, lecz nie rozciągają się na krewnych ojca lub matki dziecka. Małżonek ojca lub matki nie staje się powinowatym dziecka, małżonek dziecka nie staje się powinowatym ojca lub matki dziecka.

§ 3. Prawa i obowiązki, wypływające ze stosunku pokrewieństwa między dzieckiem a jego krewnymi, pozostają nienaruszone, o ile ustawa nie stanowi inaczej (zob. uwagę do art. 39-go).

D o a r t. 38-go.

§ 1. art. 38. projektu głosi, że małżonkowie wspólnie sprawują władzę rodzicielską, nie przewiduje jednak przypadku niezgodności rodziców co do sprawowania władzy rodzicielskiej.

Na ten przypadek, analogicznie do przepisu § 1. art. 47-go, należałoby dodać, że w razie niezgodności rodziców, decyduje ojciec.

Tak stanowią również przepisy § 1634 Kodeksu Cywilnego niemieckiego i ust. 2 art. 274 szwajcarskiego Kodeksu Cywilnego z 1907 r.

Z kolei § 2 art. 38. projektu głosi, że obowiązkiem rodziców jest sprawować władzę rodzicielską tak, jak tego dobro dzieci i interes społeczeństwa wymaga.

Otóż, oprócz interesu społeczeństwa, należało by wymienić interes rodziny, narodu i państwa, gdyż mogą zachodzić przypadki, że rodzice lub jedno z nich wychowują dzieci w niewiści do rodziny lub wbrew interesom narodowym lub państwowym, jak np. w duchu wrogim dla narodu lub Państwa Polskiego.

Poza tym § 2 art. 38-go nie ma sankcji. Wprawdzie sankcję ogólną zawiera § 1 art. 59-go, lecz sankcja ta jest niedostateczną w razie, gdy tylko jedno z rodziców dopuszcza się uchybień swym obowiązkom. Na ten przypadek należało by dodać § 3, stanowiący, że jeżeli jedno z rodziców uchybia swemu obowiązkowi, drugie może zwrócić się do sądu opiekuńczego z żądaniem wydania zarządzenia koniecznego w celu usunięcia uchybień.

Wobec powyższych uwag art. 38-my powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 38. § 1. Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską.

§ 2. W razie niezgodności rodziców decyduje ojciec.

§ 3. Obowiązkiem rodziców jest sprawować władzę rodzicielską tak, jak tego dobro dzieci oraz interes rodziny, narodu, społeczeństwa i państwa wymaga.

§ 4. Jeżeli jedno z rodziców uchybia temu obowiązkowi, drugie może zwrócić się do sądu opiekuńczego z żądaniem wydania zarządzeń w celu usunięcia uchybień.

D o a r t. 39-go.

W związku z uwagami do art. 29-go, artykułowi 39-mu projektu należałoby nadać brzmienie następujące:

Art. 39. Nad dzieckiem, zrównanym postanowieniem sądu opiekuńczego z dzieckiem z małżeństwa, władza rodzicielska należy do tego z rodziców, na wniosek którego nastąpiło zrównanie.

D o a r t. 41-go.

Pierwsze zdanie art. 41-go projektu, głoszące, że każde z rodziców jest w zakresie swej władzy rodzicielskiej przedstawicielem ustawowym dziecka, budzi wątpliwości, z uwagi na przepis § 1 art. 39-go, głoszący, że małżonkowie wspólnie sprawują władzę rodzicielską.

Celem usunięcia tej wątpliwości, należało by pierwsze zdanie rozszerzyć i nadać art. 41-mu brzmienie następujące:

Art. 41. § 1. Rodzice są w zakresie swej władzy rodzicielskiej przedstawicielami ustawowymi dziecka i mogą działać w imieniu dziecka łącznie, lub oddzielnie, na podstawie wzajemnego upoważnienia.

§ 2. Jeżeli jedno z rodziców odmawia swego upoważnienia, albo jest nieobecne, ojciec może działać w imieniu dziecka bez upoważnienia matki, a matka na podstawie upoważnienia sądu opiekuńczego.

§ 3. Jeżeli jedno z rodziców zostało zawieszona w sprawowaniu władzy rodzicielskiej albo jej pozbawiona, przedstawicielem ustawowym dziecka jest drugie z rodziców.

§ 4. W razie sprzeczności między interesem dziecka a rodziców, lub między interesami dzieci, sąd opiekuńczy ustanowi kuratora dla ochrony praw dziecka.

D o a r t. 43-go.

Zdanie pierwsze art. 43 projektu głosi, że rodzice kierują wychowaniem dzieci, a zdanie drugie stanowi tylko, że rodzice obowiązani są przysposobić dziecko do zawodu.

Dyspozycja, że rodzice kierują wychowaniem dzieci, jest niedostateczna, gdyż powinna być uzupełniona wskazaniem, jak rodzice powinni wychowywać dzieci.

Jeżeli zważyć, że według § 2 art. 44 projektu, rodzice mogą karcić dzieci w granicach, wskazanych celem wychowania i że, według art. 46 projektu, dziecko ma być wychowywane w wyznaniu religijnym obojga rodziców albo jednego z nich, a więc w duchu religijno - moralnym, bo religia i moralność są ściśle

związane z sobą, to wskazanym jest wymienienie w art. 43-cim ogólnych celów wychowania.

Wobec tego art. 43 projektu powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 43. Rodzice kierują wychowaniem dzieci. Obowiązani są wychowywać je fizycznie i umysłowo, w miarę posiadanych środków, i w duchu religijno - moralnym — oraz przysposobić każde dziecko do zawodu, odpowiednio do swej możliwości, z uwzględnieniem fizycznych i duchowych właściwości i skłonności dzieci.

Do art. 44-go § 1.

§ 1. art. 44 projektu głosi, że dziecko winno rodzicom posłuszeństwo, dopóki pozostaje pod ich władzą.

Przepis ten należy uzupełnić dodaniem obowiązku szanowania rodziców, gdyż szacunek dla rodziców jest również celem wychowania.

Szacunku dla rodziców wymagają: § 144 Kodeksu Cywilnego austriackiego, art. 177 tomu X cz. 1 Zводу Praw i art. 275 szwajcarskiego Kodeksu Cywilnego z 1907 r.

Wobec tego § 1 art. 44 projektu powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 44. § 1. Dziecko winno rodzicom posłuszeństwo, dopóki pozostaje pod ich opieką, oraz szacunek.

§ 2. (jak w projekcie).

Do art. 46-go.

§ 1. art. 46-go projektu stanowi, że, jeżeli rodzice są jednego wyznania religijnego, dziecko ma być wychowywane w tym wyznaniu.

Ponieważ zmiana wyznania dziecka przed dojściem do pełnoletności nie jest pożądana, chociażby na życzenie obojga rodziców, którzy, zmieniając sami wyznanie, mogliby wpłynąć na małoletnie dzieci, żeby również zmieniły wyznanie, przeto należałoby zaznaczyć, że, jeżeli małżonkowie są jednego wyznania w chwili zawarcia małżeństwa, dziecko ma być wychowywane w tym wyznaniu.

Następnie § 2. art. 46-go stanowi, że rodzice różnych wyznań postanowią, w którym z tych wyznań dzieci mają być wychowywane i że w braku zgody między rodzicami, synowie będą wychowywani w religii ojca, a córki — w religii matki.

Otóż wychowanie religijne dzieci może być skuteczne tylko wówczas, gdy wszystkie dzieci będą wychowywane w jednym wyznaniu. W przeciwnym razie wzajemne oddziaływanie na siebie dzieci, należących do różnych wyznań, jako też rodziców, na dzieci, mogło by mieć ten skutek, że religijne wychowanie dzieci było by niedostateczne i chwiejne.

Wobec tego należałoby zastrzec, że małżonkowie różnych

wyznań religijnych powinni w samym akcie małżeństwa oświadczyć, w jakim wyznaniu religijnym mają być wychowywane przyszłe dzieci.

Co się tyczy § 3 art. 46-go, to prawo zmiany wyznania powinno być przyznane dziecku dopiero po osiągnięciu pełnoletności, gdyż nawet po osiągnięciu lat osiemnastu na zmianę wyznania przez dziecko mogą wpłynąć uboczne względy, nie mające nic wspólnego ze zmianą przekonań religijnych dziecka.

Na zasadzie powyższego, art. 46-y projektu powinien otrzymać brzmienie następujące:

Art. 46. § 1. Jeżeli małżonkowie są jednego wyznania religijnego w chwili zawarcia małżeństwa, dziecko musi być wychowywane w tym wyznaniu.

§ 2. Małżonkowie różnych wyznań powinni w akcie małżeństwa oświadczyć, w jakim wyznaniu mają być wychowywane dzieci.

Wychowywanie dzieci w różnych wyznaniach jest niedopuszczalne.

§ 3. Samo dziecko może zmienić wyznanie dopiero po osiągnięciu pełnoletności.

D o a r t. 50-go § 2.

§ 2 art. 50-go projektu głosi, że część dochodu, przeznaczona na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa, nie podlega egzekucji na rzecz wierzycieli rodziców.

Z uwagi na to, że wierzyciele mogą nie wiedzieć, jaka część dochodu ulega przeznaczeniu na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa, należało by przepis ten uzupełnić i nadać mu brzmienie następujące:

Art. 50. § 1. (jak w projekcie).

§ 2. Część dochodu, przeznaczona na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa, nie podlega egzekucji na rzecz wierzycieli rodziców. W razie sporu, powyższą część dochodu ustala sąd opiekuńczy.

§ 3. (jak w projekcie).

D o a r t. 53-go § 2.

W przypadku, jeżeli rodzice dopuścili się czynu, który pociągałby za sobą niegodność dziedziczenia, gdyby byli powołani do spadku, należało by rodziców pozbawić nie tylko prawa pobierania pożytków, ale i prawa zarządu.

Wobec tego art. 53 projektu powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 53. § 1. (jak w projekcie).

§ 2. Rodzice nie mają prawa zarządu i pobierania pożytków z odziedziczonego przez dziecko majątku, jeżeli dopuścili się czynu, który pociągałby za sobą niegodność dziedziczenia, gdyby byli powołani do tego spadku.

D o a r t. 55-go § 2.

Należało by wyrazy „władzy rodzicielskiej“ zastąpić przez wyraz „zarządu“.

D o a r t. 59-go § 1.

W związku z uwagami do art. 38 § 2 i do art. 43 projektu, § 1. art. 59-go powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 59. § 1. Jeżeli rodzice przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej dopuszczają się zaniedbań lub czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka lub interesom rodziny, narodu, społeczeństwa albo państwa, sąd opiekuńczy może wydać zarządzenia konieczne w celu usunięcia tych uchybień.

§ 2. (jak w projekcie).

D o a r t. 65-go § 1.

§ 1. art. 65-go projektu wypadło by przeredagować i nadać mu brzmienie następujące:

Art. 65. § 1. Jeżeli matka sama sprawuje władzę rodzicielską, sąd opiekuńczy ustanowi dla niej doradcę do pomocy przy wykonywaniu władzy nad dzieckiem, gdy tego zażądał ojciec w rozporządzeniu ostatniej woli, albo gdy wnosi o to matka, a nawet z urzędu, gdy wymaga tego dobro dziecka.

§ 2. (jak w projekcie).

D o a r t. 67-go.

Z uwagi na przepis § 1. art. 74 projektu oraz na możliwość uznania dziecka za swoje przez dwie lub więcej osób, należało by wprowadzić dodatkowy art. 67 treści następującej:

Art. 67. § 1. Jeżeli dziecko urodziło się w okresie, uzasadniającym domniemanie jego urodzenia z małżeństwa, uznanie dziecka za swoje może mieć skutek dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, uznającego dziecko, urodzone w małżeństwie, za urodzone poza małżeństwem.

§ 2. Nieważne jest uznanie dziecka, urodzonego poza małżeństwem, za swoje, jeżeli już kto inny uznał to samo dziecko za swoje, chyba by sąd opiekuńczy albo sąd powszechny, na żądanie matki lub dziecka, odjął poprzedniemu uznaniu moc prawną.

D o a r t. 68-go § 1.

§ 1. art. 68-go przyznaje prawo zgłoszenia sprzeciwu przeciwko uznaniu dziecka zarówno matce, jak i dziecku. Otóż dziecku prawo to powinno być przyznane w ciągu sześciu miesięcy od uzyskania pełnoletności, a gdyby o uznaniu dowiedziało się później, w ciągu sześciu miesięcy od uzyskania wiadomości o uznaniu (por. § 3 art. 70 projektu).

Wobec tego § 1. art. 68-go powinien brzmieć, jak następuje:

Art. 68. § 1. Matka może wnieść sprzeciw w ciągu sześciu miesięcy od uzyskania wiadomości o uznaniu sądu opiekuńczego. Osoby trzecie mogą w powyższym terminie zaskarżyć uznanie drogą powództwa, jeżeli mają w tym interes prawny. Prawo wniesienia sprzeciwu służy również dziecku w ciągu sześciu miesięcy od uzyskania pełnoletności, a gdyby o uznaniu dowiedziało się później, w ciągu sześciu miesięcy od uzyskania wiadomości o uznaniu.

§ 2. (jak w projekcie).

Do rozdziału II-go o poszukiwaniu ojcostwa należało by wprowadzić przepis o poszukiwaniu macierzyństwa i nadać temu rozdziałowi nagłówek: „Poszukiwanie ojcostwa i macierzyństwa“.

D o a r t. 73-go.

§ 1. art. 73-go projektu głosi, iż okoliczność, że matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną, nie stoi jeszcze na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa.

Otóż gdyby taka okoliczność została stwierdzona, powództwo o ustalenie ojcostwa powinno by właściwie być wytoczone przeciwko dwum mężczyznom jako domniemanym ojcom dziecka, z których jeden tylko mógłby być uznany za ojca dziecka. Ponieważ poszukiwanie w ten sposób ojca dziecka nastroczało by poważne wątpliwości, który z pozwanych może być uznany za ojca dziecka, przeto, w razie stwierdzenia, iż matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną, żądanie ustalenia ojcostwa powinno być oddalone, a dziecko mogło by tylko domagać się zasądzenia renty pieniężnej na wychowanie i utrzymanie od pozwanego, którego sąd uznałby za winnego obcowania z matką dziecka w okresie poczęcia, nie ustalając jego ojcostwa.

Poza tym należało by, na wzór przepisu art. 315 szwajcarskiego Kodeksu Cywilnego z 1907 r. wprowadzić do tekstu art. 73-go dodatkowy § 3 ze względu na moralność publiczną.

Wobec powyższego art. 73-ci projektu miałby brzmienie następujące:

Art. 73. § 1. Okoliczność, że matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną, stoi na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa, lecz nie pozbawia dziecka prawa żądania renty pieniężnej na wychowanie i utrzymanie od mężczyzny, który obcował z matką w okresie poczęcia dziecka.

§ 2. (jak w projekcie).

§ 3. Jeżeli matka w okresie poczęcia dziecka uprawiała nierząd, pozwany nie może być uznany za ojca dziecka, chyba by przyznał powództwo.

D o a r t. 75-go.

Dzieciom niewiadomych rodziców powinno być przyzna-

ne prawo poszukiwania nie tylko ojcostwa, ale i macierzyństwa. Analogicznie do przepisów o ustalenie ojcostwa (art. 71), należy przyznać dziecku prawo dochodzenia macierzyństwa w drodze powództwa o ustalenie, że pozwana kobieta urodziła dane dziecko, przy czym, jeżeli pozwana jest mężatką, powinien być przypozwany jej mąż. Prawo wniesienia takiego powództwa powinno służyć dziecku w ciągu trzech lat od chwili, w której dziecko dowiedziało się, że pozwana jest jego matką, albowiem matki podrzutków i dzieci opuszczonych zwykle ukrywają swe macierzyństwo.

Wobec tego proponuje się wprowadzenie dodatkowego artykułu 75 o poszukiwaniu macierzyństwa i umieszczenie po nim art. 75-go projektu, jako artykułu 75², treści następującej:

Art. 75. § 1. Dziecko niewiadomych rodziców może żądać ustalenia macierzyństwa w drodze powództwa.

§ 2. Pozew wnosi się przeciwko matce lub jej spadkobiercom, a jeżeli matka jest zamężna, do sprawy powinien być przypozwany jej mąż.

§ 3. Powództwo przedawnia się z upływem lat trzech od chwili, w której dziecko dowiedziało się, że pozwana jest matką dziecka.

§ 4. Prawo poszukiwania macierzyństwa wygasa ze śmiercią dziecka, chyba by powództwo było już wniesione przez dziecko.

Art. 75². Jeżeli dziecko pozostaje na utrzymaniu gminy albo instytucji dobroczynnej, właściwy organ opieki społecznej może wytoczyć powództwo o ustalenie ojcostwa lub macierzyństwa dziecka, chyba że o ustalenie ojcostwa lub macierzyństwa wystąpił już przedstawiciel ustawy dziecka.

Do art. 87-go.

W § 1. art. 87 projektu nie przewidziano przypadku, gdy oboje rodzice wychowują swe wspólne dziecko pozamałżeńskie. Wówczas władzę rodzicielską analogicznie do przepisu § 1. art. 38 projektu, rodzice dziecka powinni sprawować wspólnie. Następnie nad dziećmi, zrodzonymi poza małżeństwem, należało by roztoczyć baczniejszą opiekę organów opieki społecznej i sądów opiekuńczych, niż nad dziećmi zrodzonymi w małżeństwie, z uwagi na to, że dzieci pozamałżeńskie są zwykle gorzej wychowywane przez rodziców, niż dzieci z małżeństwa.

Wobec tego proponuje się nadanie art. 87-mu projektu brzmienia następującego:

Art. 87. § 1. (jak w projekcie).

§ 2. Jeżeli dziecko pozamałżeńskie wychowują oboje rodzice, władzę rodzicielską nad dzieckiem sprawują rodzice wspólnie.

§3. Przepisy o władzy rodzicielskiej nad dziećmi z małżeństwa mają odpowiednie zastosowanie.

§ 4. Organa opieki społecznej i sądy opiekuńcze, obowiązane są czuwać z urzędu nad należytym wychowaniem dzieci, zrodzonych poza małżeństwem i w razie uchybień ze strony rodziców swym obowiązkom, sądy opiekuńcze na wniosek organów opieki społecznej lub z własnej inicjatywy obowiązane są wydać zarządzenia, przewidziane w art. 59 i 60, a nawet władne są odebrać władzę rodzicielską rodzicom lub jednemu z nich bez postanowienia sądu powszechnego i orzekać o przywróceniu odebranej w ten sposób władzy.

D o a r t. 92-go.

Przepisy art. 92-go projektu należy uzupełnić przez dodanie § 4-go treści następującej:

Art. 92. §§ 1—3. (jak w projekcie).

§ 4. W braku przedstawiciela ustawowego małoletniego dziecka niewiadomych rodziców, zezwolenie sądu opiekuńczego na spisanie aktu przed notariuszem może uzyskać właściwy organ opieki społecznej lub przedstawiciel instytucji dobroczynnej, jeżeli dziecko jest na utrzymaniu gminy lub instytucji dobroczynnej.

Przepisy o majątku rodzinnym, a mianowicie o wspólnocie rodzinnej o osiedlach rodzinnych, wyłożone w art. 102—123, należało by skreślić z uwagi na to, że zagadnienie drobnych gospodarstw rolnych, ich niepodzielności i sposobów zbycia pod tytułem obciążliwym lub darmym, obciążania długami i przejścia w drodze spadkobrania powinno być uregulowane w drodze ustawodawstwa szczególnego, związanego z zagadnieniami reformy rolnej i stosunków agrarnych.

2. Uwagi do projektu przepisów o urzędzie opiekuńczym.

Nazwa urzędu opiekuńczego, jako państwowej władzy opiekuńczej, nie jest trafna, albowiem, jak okazuje się z przepisów art. 2—6, 10, 14, 15, 20, 25, 32 i 33, państwową władzę opiekuńczą, według projektu, mają właściwie sprawować sądy opiekuńcze, w składzie sędziego sądów powszechnych, powołanego przez Ministra Sprawiedliwości (art. 5) i radców opiekuńczych, mianowanych przez prezesa sądu apelacyjnego (art. 6), przy czym do ustroju i administracji tych sądów stosuje się odpowiednio przepisy, dotyczące sądów grodzkich (art. 3), a do postępowania przepisy o postępowaniu niespornym (art. 20), stromom zaś służy odwołanie od postanowień sądów opiekuńczych do sądu okręgowego (art. 25 i 30).

Ponieważ sądy opiekuńcze istnieją na obszarach mocy obowiązującej Kodeksu Cywilnego niemieckiego i Kodeksu Cywilnego austriackiego, przeto zmiana ich na urzędy opiekuńcze, albo na państwową władzę opiekuńczą nie jest pożądana chociażby z tego względu, że z pojęciem urzędu albo państwowej władzy wiąże się zwykle pojęcie biurokracji i postępowania administracyjnego, które w sprawach, należących do właściwości sądów opiekuńczych, nie mają być stosowane.

Wobec tego należało by we wszystkich odpowiednich przepisach obu projektów zmienić nazwy państwowej władzy opiekuńczej lub urzędu opiekuńczego na nazwę sądu opiekuńczego.

D o a r t. 7 § 2.

Należy zmienić § 2. art. 7-go projektu, wyłączający od pełnienia obowiązków radców opiekuńczych funkcjonariuszów państwowych i samorządowych w służbie czynnej, wojskowych w służbie czynnej, duchownych i zakonników, posłów na Sejm i senatorów Rzeczypospolitej.

Ponieważ § 1. art. 7-go stanowi, że radcą opiekuńczym może być obywatel polski nieskazitelnego charakteru i dający ze względu na dotychczasową działalność dostateczną rękojmię, iż będzie spełniał należycie obowiązki radcy opiekuńczego, przeto wyłączenie osób, wymienionych w § 2-im, jest równoznaczne z dyskwalifikowaniem ich z góry, jako osób, rzekomo niezdolnych do pełnienia obowiązków radcy opiekuńczego, co zwłaszcza wydaje się niesłusznym i niesprawiedliwym w stosunku do duchownych i zakonników, jako obowiązanych z racji swego powołania do czuwania nad religijno - moralnym wychowaniem młodzieży.

Gdyby osoby, wymienione w § 2 art. 7-go, nie mogły pełnić obowiązków radcy opiekuńczego z powodu zajęć służbowych, to można im przyznać prawo pełnienia obowiązków radcy opiekuńczego warunkowo, tj. o ile wyrazi na to swą zgodę odpowiednia władza.

Wobec tego wypadalo by § 2 art. 7-go projektu zrehabilitować w sposób następujący:

Art. 7 § 1. (jak w projekcie).

§ 2. Radcą opiekuńczym może być:

- 1) funkcjonariusz państwowy i samorządowy w służbie czynnej,
- 2) wojskowy w służbie czynnej,
- 3) duchowny i zakonnik,
- 4) poseł na Sejm i senator Rzplitej, — jeżeli odpowiednia władza wyrazi na to swą zgodę.

D o a r t. 16-go.

W § 1 art. 16-go projektu należało by skreślić p. 2-gi a to

w związku z uwagami do art. 25 i 26 proj. prawa o stos. rodziców i dzieci.

Następnie należało by w p. 3-im skreślić wyrazy „i powierzenie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem zrównanym jednemu z rodziców“, a to w związku z uwagami do art. 39 proj. prawa o stos. rodziców i dzieci.

W końcu p. 3 § 2-go art. 16-go należało by uzupełnić przez dodanie wyrazów: „oraz o odebraniu i przywróceniu władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, zrodzonym poza małżeństwem“, a to w związku z uwagami do art. 87 proj. prawa o stos. rodziców i dzieci.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Śp. Mieczysław Wóycicki.

Młodość Mieczysława Wóycickiego szła zwykłym szlakiem młodego człowieka, zrodzonego pod koniec ubiegłego wieku. Bezustanny protest, ciągle utrzymywanie duszy swojej i duszy rówieśników w stanie mocnego napięcia uczuć patriotycznych, rola kierownicza w kółkach samokształcenia, wypływająca z większej energii i gorętszego odczuwania. I częsty wynik młodzieńczego działania — wydalenie z gimnazjum na lat parę przed strajkiem szkolnym. Wreszcie, po ukończeniu w 1904 roku gimnazjum w głębi Rosji, studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, podczas których skłonności i umiłowania artystyczne wiążą Go z ówczesnym, tak bujnym, życiem literackim. Po ukończeniu zaś wydziału filozoficznego Zmarły wstępuje na wydział prawny w Dorpacie. I znów treścią życia staje się intensywna praca wśród społeczeństwa studenckiego. Był czynnikiem twórczym w życiu narodowym i społecznym studentów. Kończy prawo w roku wojny.

Kiedy Naród Polski począł tworzyć Polskie Państwo, kiedy wymierzanie sprawiedliwości i nauczanie stały się Jego pierwszymi państwowymi pracami i twórczością, Zmarły podjął swój życiowy trud.

W pamiętnych dla sądownictwa naszego dniach wrześniowych 1917 r. otrzymał czerwoną szarfę — ówczesny symbol i emblemat prokuratorski. Życie dało mu tę wielką radość, iż był wśród pierwszych polskich sądowników, iż budowę z nimi rozpoczynał w okresie wielkiej nadziei, wielkiego porywu. Prócz tej radości życie włożyło nań wielki obowiązek — kształcenia we wspólnej pracy pojęcia polskiego prokuratora. Pojęcie to — swoje i nasze — zdobył, wcielił i był mu wierny, do

końca dni swych pozostając — bodaj jedyny z okresu 1917 roku — w szeregach prokuratury.

Zdobywał prawdę, całą prawdę i tylko prawdę.

Prawdę całą co do przestępstwa i co do przestępcy. — Badał, czy pogwałcenie porządku społecznego i państwowego było wyrazem jedynie złej woli winnego, czy też powstało w części z przyczyn poza nim leżących. To też był nieustępliwym, w walce ze złem, obrońcą Państwa, ale umiał być wyrozumiałym dla człowieka. Nie upraszczał zjawisk, nie ujmował przestępcy i jego czynu poza warunkami życia, chciał wszystko zrozumieć, aby być sprawiedliwym, tak jak człowiek sprawiedliwym być może.

Hołdował staremu rzymskiemu hasłu „suaviter in modo fortiter in re.“

Był energicznym — nigdy brutalnym. Był nieustępliwym — nigdy bezdusznym. Walczył ze złem i zwyciężał po rycersku. Przekonywał, miał odwagę być przekonany. Był mocnym obrońcą państwa. Był wrażliwym obrońcą pokrzywdzonego. Był dobrym człowiekiem. Był, jakim winien być polski prokurator.

Kazimierz Rudnicki.

NACZELNA RADA ADWOKACKA

a. Uchwały o charakterze ogólnym.

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej w dn. 5 listopada 1938 r. zapadły, między innymi, następujące uchwały o charakterze ogólnym:

Przeniesienie przez adwokata siedziby
(art. 66, 73 i 74 Pr. o u. a.)

1) Wydział Wykonawczy uznał za wskazane ustalić na podstawie ustępów „a” i „c” art. 35 Prawa o ustr. adw. następujące wytyczne działalności organów samorządu adwokackiego w zakresie przenoszenia siedziby przez adwokatów zarówno w okręgu jednej Izby, jak i do okręgu innej Izby, w okresie zamknięcia list, zarządzanego rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu list adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334).

Zagadnienie powyższe uregulowane jest w artykułach 73, 74 i 66 oraz art. 90 i art. 92 Prawa o ustr. adw.

Ratio legis przepisów powyższych stanowią: a) zapobieżenie przeludnieniu adwokatury w poszczególnych okręgach, powodującemu pauperyzację adwokatury i obniżenie jej poziomu; b) planowa gospodarka osobowa siłami prawniczymi, celem należytego zaspokojenia potrzeby pomocy prawnej w poszczególnych miejscowościach i okręgach oraz poszczególnych grup ludności kraju; c) umożliwienie Naczelnej Radzie Adwokackiej przeprowadzenia selekcji wśród uprawnionych do zostania adwokatami (art. 66 ust. 4) i wśród adwokatów, pragnących prowadzić kancelarię w innym okręgu (art. 73 ust. 2).

Dokąd nie ma zamknięcia list, przepisy art. 73, 90 i 92 Prawa o ustr. adw. są zupełnie jasne i nie wzbudzają wątpliwości prawnych, zarówno co do istoty przepisów, jak i co do trybu postępowania. Adwokat, przenoszący siedzibę w okręgu izby, zawiadamia o swym zamiarze Radę Adwokacką i dokonywa przeniesienia siedziby po upływie miesiąca od daty zawiadomienia (art. 73 ust. 1), ustanawiając innego adwokata swym zastępcą w dawnej siedzibie dla likwidacji rozpoczętych spraw (art. 75). Rada Adwokacka odnotowuje zmianę siedziby w liście adwokatów i nie może przeciwstawić się wnioskowi adwokata z wyjątkiem przypadku, gdy zmiana siedziby sprzeciwia się art. 61 ust. 1.

Adwokat, przenoszący siedzibę do innego okręgu, składa podanie do Naczelnej Rady Adwokackiej, celem uzyskania jej zgody na przeniesienie siedziby (art. 73 ust. 2); Naczelna Rada

Adwokacka zasięga opinii obu Rad Okręgowych, t.j. tej, na której liście wpisany jest przenoszący siedzibę adwokat, i tej, na listę której zamierza uzyskać wpis.

Pierwsza Rada Adwokacka winna w swej opinii uwzględnić następujące okoliczności: a) czy w stosunku do przenoszącego siedzibę adwokata nie toczy się postępowanie dyscyplinarne, co w myśl art. 90 Pr. o ustr. adw. wykluczyło by możliwość skreślenia z listy, a zatem i zmianę siedziby; b) czy i w jakiej mierze zlikwidowanie kancelarii adwokata w danej miejscowości nie jest sprzeczne z interesem miejscowej ludności, czy wszystkie odłamy tej ludności mają dostateczną pomoc prawną; do opinii swej Rada Adwokacka załącza akta osobiste petenta.

Druga Rada Adwokacka, wydając opinię, ogranicza się jedynie do zbadania, czy i w jakiej mierze powiększenie ilości adwokatów w miejscowości, którą obiera jako nową siedzibę adwokat, jest pożądane ze względu na interes publiczny, interesy stanu adwokackiego i dobro miejscowej ludności, wreszcie, czy nie zachodzi przeszkoda z art. 61 ust. 1 Pr. o ustr. adw. Rada Adwokacka nie bada natomiast formalnych i etycznych kwalifikacji petenta, gdyż ustawodawca stanął na stanowisku, że adwokat, wpisany na listę adwokatów, posiada kwalifikacje do pełnienia obowiązków adwokata w całym państwie i możliwość przeniesienia siedziby ograniczył jedynie ze względu na dobro ogólne — planowego i odpowiadającego interesom ludności i palestry rozmieszczenia sił adwokackich; świadczy o tym odpowiednia zmiana przepisu art. 22 Prawa o ustr. adw. z dn. 7 października 1932 r. (Komentarz Sędziego Semadeniego, str. 136).

Naczelną Radą Adwokacką, po zasięgnięciu opinii obu Rad Okręgowych i po przeprowadzeniu, w razie potrzeby, dodatkowego dochodzenia, udziela zgody na przeniesienie siedziby, lub też zgody tej odmawia. Decyzja ta wiąże Radę Okręgową, która dokonywa wpisu.

Zmiana siedziby aplikanta w okręgu Izby odbywa się bądź automatycznie jednocześnie ze zmianą siedziby patrona (art. 92 ust. 3), bądź na zasadzie zezwolenia Okręgowej Rady Adwokackiej, jeżeli aplikant zmienia patrona (art. 93 Pr. o u. a.). Przeniesienie siedziby aplikanta do innego okręgu dokonywa się drogą ponownego wpisu aplikanta na listę aplikantów nowego okręgu w trybie art. 92 Pr. o ustr. adw.

Powyżej określony normalny tryb zmiany siedziby adwokatów i aplikantów ulega zasadniczej zmianie, jeżeli nastąpiło zamknięcie list w okręgu lub miejscowości, do której adwokat lub aplikant zamierzają przenieść siedzibę (art. 74). Stwierdzić przede wszystkim należy, że art. 74 Prawa o ustr. adw., umieszczony bezpośrednio po art. 73, który odmawia zarówno przeniesienia siedziby w okręgu, jak i do innego okręgu, w odróżnieniu od art.

73 nie rozróżnia tych dwóch rodzajów przeniesienia siedziby, a więc dotyczy obu przypadków.

W związku z tym ustalić należy, jakie ma znaczenie „zamknięcie listy”, o którym mówi art. 66. Ponieważ ust. 1 art. 66 mówi o zamknięciu listy „w poszczególnych okręgach lub miejscowościach”, więc zamknięcie listy musiało w rozumieniu ustawodawcy mieć szersze znaczenie niż wyłącznie *z a k a z w p i s u n a l i s t ę*, a to dla tej prostej zasady, że list poszczególnych miejscowości Prawo o ustr. adw. nie zna, a przewiduje tylko jedną listę adwokatów dla całego okręgu (art. 29) z wymienieniem ich siedziby.

W tym stanie rzeczy ustawodawca przez „zamknięcie listy” nie mógł rozumieć nic innego, jak zakaz powiększania ilości adwokatów w danym okręgu, względnie w danej miejscowości, połączony z zakazem nie tylko dokonywania nowych wpisów na listę okręgową, lecz i dokonywania zmian w siedzibach adwokatów na tej liście wymienionych. Z powyższego wynika: 1) że zmiana siedziby w okręgu niewątpliwie podpada pod przepis art. 74, a co za tym idzie ma zastosowanie art. 66 Prawa o ustr. adw.; 2) że zamknięcie listy w całym okręgu, czyli takie, jakie dokonane zostało rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 4 czerwca 1938 r., zawiera w sobie implicite zamknięcie listy we wszystkich miejscowościach tego okręgu, czyli zakaz ujawniania w liście okręgowej zmian siedziby adwokatów wewnątrz okręgu; 3) że, ponieważ Minister Sprawiedliwości w § 4 powyższego rozporządzenia zapowiedział wydanie zarządzenia o ustanowieniu kontyngentów, a według posiadanych przez Naczelną Radę Adwokacką informacji wydanie takiego zarządzenia ma nastąpić w najbliższym czasie — Naczelna Rada Adwokacka nie ma dostatecznych podstaw do korzystania obecnie, przed wydaniem tego zarządzenia, z uprawnień, przewidzianych w ustępie 6 art. 66 Prawa o ustr. adw.

Wydział Wykonawczy uważa jednak za celowe już obecnie ustalić wytyczne postępowania organów samorządu adwokackiego przy zmianach siedziby adwokatów po wydaniu przez Ministra Sprawiedliwości zapowiedzianego zarządzenia.

Zajść tu mogą dwie ewentalności: 1) albo Minister Sprawiedliwości zezwoli na wpisywanie określonej liczby adwokatów i aplikantów w określonych okręgach i nie skorzysta z uprawnienia ustanowienia kontyngentów dla poszczególnych miejscowości, zgodnie z opinią Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 1 października 1938 r.; 2) albo też Minister Sprawiedliwości skorzysta i z tego ostatniego uprawnienia.

W pierwszym przypadku zmiana siedziby przez adwokatów i aplikantów wewnątrz okręgu będzie mogła odbywać się w

trybie ust. 6 art. 66, rozumiejąc przez wpis na listę zmianę oznaczenia siedziby w liście okręgowej.

Przeniesienie siedziby do innego okręgu będzie mogło odbywać się jedynie w drodze wciągnięcia przenoszącego się adwokata do wykazu osób, zgłaszających się do adwokatury danego okręgu trybem i ze skutkami prawnymi w ust. 4. art. 66 Prawa o ustr. adw. przewidzianymi.

W drugim przypadku, zarówno przeniesienie siedziby wewnątrz okręgu jak i przeniesienie siedziby do innego okręgu mogłoby nastąpić jedynie w trybie ust. 4. art. 66 Prawa o ustr. adw. z wciągnięciem zgłaszających przeniesienie siedziby do wykazu, co oczywiście nie było by ze względów praktycznych wskazane, ponieważ osoby przenoszące się wewnątrz okręgu niepotrzebnie wyczerpywałyby odpowiednie ilości miejsc w przyznanych przez Ministra Sprawiedliwości dla okręgu kontyngentach, ze szkodą przy tym dla dopływu nowych sił, uznanego przez Ministra Sprawiedliwości za potrzebny.

W obu przypadkach przepis art. 73 Prawa o u. a. nie miałby zastosowania, gdyż art. 74 postanawia, że w razie zamknięcia listy przeniesienie siedziby nastąpić może j e d y n i e w trybie, określonym w art. 66 ust. 4, 5 i 6, co zresztą jest zupełnie celowe, gdyż wybór przenoszącego się z wykazu osób, zgłaszających w trybie ust. 4 art. 66 Prawa o ustr. adw., całkowicie zastępować będzie uprzednią zgodę Naczelnej Rady Adwokackiej na przeniesienie siedziby, przewidzianą w ust. 2 art. 73 Prawa o u. a.

Oczywistą jest rzeczą, że Rady Okręgowe, składając opinię co do kolejności wpisu kandydatów, powinny w stosunku do kandydatów, zgłaszających przeniesienie siedziby do innego okręgu, udzielać Naczelnej Radzie Adwokackiej informacji, o których mowa wyżej, przy normalnym stosowaniu art. 73 Prawa o ustr. adw.

W przypadku stosowania uprawnień z ust. 6 art. 66 Pr. o ustr. adw., Naczelna Rada Adwokacka zasięgać będzie opinii właściwej Rady Okręgowej.

Treść powyższej uchwały Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił:

- a) zakomunikować Panu Ministrowi Sprawiedliwości,
- b) przesłać wszystkim Okręgowym Radom Adwokackim.

Niedopuszczalność zastępowania przez aplikanta adwokata patrona jako obrońcę z urzędu w sprawach karnych
(art. 99 Pr. o u. a.).

2) Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na tymże posiedzeniu udzielił następujących wyjaśnień w sprawie stosowania art. 99 (dawn. 107) Prawa o ustroju adwokatury.

Jedna z Okręgowych Rad Adwokackich zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej z prośbą o ustalenie, czy aplikant adwokacki może zastępować swego patrona przy wykonywaniu zleconej przez Sąd obrony z urzędu w sprawie karnej, wypowiadając pogląd, że — jej zdaniem — brak jest przeszkód do uznania, iż w sprawach obron z urzędu adwokaci w każdym poszczególnym wypadku mogą się zastępować przez aplikantów ze szczególnym każdorazowym uwzględnieniem charakteru i okoliczności sprawy oraz z zachowaniem warunków, przewidzianych w art. 99 i 160 Prawa o ustr. adw.

Z powyższym poglądem zgodzić się niepodobna. obrońca z urzędu nie posiada takich uprawnień w stosunku do osoby podsądnego, jakie posiada obrońca z wyboru. Jeżeli można uznać, iż obrońca z urzędu posiada w pewnym zakresie szersze nawet prawa, aniżeli obrońca z wyboru (jak np. nie potrzebuje pełnomocnictwa, musi być dopuszczony do czynności śledczych w przypadkach art. 82 § 1 K.P.K.), to z drugiej strony obrońca z urzędu nie może ani zrzec się tej obrony jednostronnie, ani nawet zastąpić się przez innego adwokata, gdyż wyznaczenie obrońcy z urzędu zależy wyłącznie od Prezesa Sądu, ma charakter ściśle osobisty i nie dopuszcza substytucji. Powyższe względy a fortiori mają zastosowanie do aplikantów adwokackich, albowiem, skoro potrzebna jest zgoda Prezesa Sądu na zastępstwo adwokata obrońcy z urzędu przez innego adwokata, to substytucja, wydana przez obrońcę z urzędu aplikantowi adwokackiemu, nie może, rzecz prosta, zastąpić zgody i wyznaczenia przez Prezesa Sądu.

Z tych zasad Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił wyjaśnić, że dopóki przepisy art. 88 do 93 K. P. K. nie zostaną zniesione w drodze ustawodawczej, dopóty niedopuszczalnym jest zastępstwo patrona — obrońcy z urzędu — przez odbywającego przy nim aplikację aplikanta adwokackiego.

b. Z orzecznictwa Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej.

77.

Art. 2. Pr. o ustr. adw. z 1938. Zaskarżanie wyroków Komisji do Spraw Sądownictwa Polubownego.

Wyroki Sądów Polubownych przy Okręgowych Radach Adwokackich mogą być uchylone tylko w trybie art. art. 503—505 K.P.C., natomiast Naczelna Rada Adwokacka nie jest powołana do rozpatrywania odwołań, wzgl. skarg o uchylenie wyroków Sądów Polubownych.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz 60)

78.

Art. 2 Prawa o ustr. adw. z 1938 r. — Wyznaczenie obrońcy z urzędu w sprawie przeciwko adwokatowi.

Zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 5 października 1934 r., gdy nikt z adwokatów nie zechce się podjąć sprawy przeciwko adwokatowi, Rada Adwokacka, na wniosek strony zainteresowanej, ustanowi zastępcę z urzędu, chyba, że, sprawa jest oczywiście bezzasadną; jeżeli strona nie korzysta z prawa ubogich, Rada Adwokacka władną jest określić wynagrodzenie dla delegowanego adwokata. Powyższa zasada, ustalona pod rządem Pr. o ustr. adw. z 1932 r., powinna mieć zastosowanie i pod rządem Pr. o ustr. adw. z dn. 4 maja 1938 r. (prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 52)

79.

Art. 3 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. — Interwencje w sprawie artykułów w prasie zawodowej.

Artykuły, zamieszczane w prasie zawodowej, z natury rzeczy mogą stanowić przedmiot do dyskusji i polemiki i nie ma podstaw do przypuszczenia, że redakcja danego czasopisma solidaryzuje się z tym czy innym poglądem autora artykułu. Choćby więc w prasie zawodowej ukazał się artykuł, zawierający krytykę adwokatury, artykuł ten wyraża jedynie osobisty pogląd autora i może być zwalczany w drodze normalnej przez artykuł, wykazujący mylność lub wadliwość wysuniętych tez — nie zachodzi jednak w tym przypadku potrzeba interwencji ze strony władz adwokackich.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 71)

80.

Art. 27 Pr. o ustr. adw. z 1932 r. — Obowiązek zapłaty wpisowego w razie przejścia adwokata do innej Izby Adwokackiej.

Obowiązek wpłaty wpisowego powstaje z chwilą wpisu adwokata na listę i późniejsze przejście adwokata do innej Izby nie może mieć wpływu na zakres lub istnienie tego obowiązku.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 54).

81.

Art. 62 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. — Zaliczanie do okresu wykonywania zawodu adwokackiego służby w charakterze asesora sądowego.

Art. 62 w związku z art. 59 Pr. o ustr. adw. z dn. 4 maja 1938 r. zezwala na zaliczenie do okresu wykonywania zawodu adwokackiego czasu służby nie tylko na stanowisku sędziego, lecz i asesora, o ile tylko pełni on obowiązki sędziego.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 53)

82.

Art. 68 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Udział adwokata w sporach, wytaczanych na zasadzie art. 567 K.P.C.

Spory, wytaczane na mocy art. 567 §§ 1 i 3 K.P.C., nie należą do rodzaju sporów szablonowych; w sprawach więc tych pomoc prawnika jest pożądana, a udział adwokata dopuszczalny jest, choćby nawet wartość sporu była niższą od wartości minimalnej sporów, w których adwokat w zasadzie ma prawo wziąć udział.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 13)

83.

Art. 68 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Obowiązek obrońcy z urzędu.

Skoro Sąd Okręgowy, nie odmawiając przyznania prawa ubogich, tym samym uznał, że roszczenia nie są oczywiście bezzasadne — odmowa wyznaczenia obrońcy z urzędu, wobec obowiązkowego zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, zamykałaby powodowi drogę sądową i przesądzałaby jego roszczenia, czego władze adwokackie nie mogą czynić. Obrońca z urzędu osoby, której przyznane zostało prawo ubogich, nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne uznanie bezzasadności roszczeń swego klienta i ma jedynie obowiązek zwrócenia klientowi uwagi, możliwie na piśmie, na brak zasadności roszczeń i na ewentualne ujemne skutki procesu.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 50)

84.

Art. 83 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Prowadzenie przez adwokata przedsiębiorstwa handlowego.

W myśl art. 83 ust. 1 Pr. o ustr. adw. Rada Adwokacka może zezwolić adwokatowi na osobiste prowadzenie przedsiębiorstwa tylko w tym przypadku, jeżeli stanowi ono w całości jego własność lub własność jego najbliższej rodziny. Jeżeli zatem stwierdzone zostało, iż przedsiębiorstwo tylko w części należy do adwokata, a reszta przedsiębiorstwa stanowi własność osób obcych — Rada Adwokacka powinna zezwolenia odmówić.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 85)

85.

Art. 93 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Wpływ ustaleń Sądu Dyscyplinarnego w wyroku uniewinniającym na przyznanie prawa patronatu.

Chociażby nawet Sąd Dyscyplinarny uniewinnił adwokata z zarzutu o działalność komunistyczną, Okręgowa Rada Adwokacka może odmówić przyznania prawa patronatu, jeżeli z mo-

tywów wyroku wynika, iż nie jest wskazane, aby pod kierownictwem tego adwokata aplikanci przygotowywali się do zawodu adwokackiego.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 30)

86.

Art. 96 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Zakaz zaliczania do aplikacji adwokackiej czasokresu, poprzedzającego ślubowanie.

Aplikację adwokacką zalicza się od dnia złożenia ślubowania. Nie może być zaliczony okres praktyki, odbytej przed złożeniem ślubowania w kancelarii adwokata, nie uprawnionego do wykonywania obowiązków patrona.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 37).

87

Art. 96 Pr. o ustr. adw. z 1938 r. Zaliczanie do aplikacji adwokackiej praktyki od dnia złożenia ślubowania.

Do aplikacji adwokackiej zalicza się praktykę od dnia złożenia ślubowania, a nie od daty uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej, odmawiającej wpisu na listę aplikantów adwokackich, która to uchwała została następnie przez Sąd Najwyższy uchylona.

(prot. pos. Wydz. Wyk. z dn. 1 października 1938 r., poz. 35).

c. Z orzecznictwa dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

88.

Art. 129 Pr. o u. a. z 1938 r. Zaskarżenie odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Prawo o ustroju adwokatury z dn. 4 maja 1938 r. nie zawiera przepisu, uprawniającego do zaskarżenia postanowienia Sądu Dyscyplinarnego, odmawiającego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

(postan. W. S. D. z dn. 2.X.38. w spr. Nr. 87/38/Sd.)

89.

Art. 15 Pr. o u. a. z 1932 r. Należenie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w okresie legalnego istnienia tego Towarzystwa.

Należenie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w okresie legalnego istnienia tego Towarzystwa nie może być uznane samo przez się za objaw działalności dla Państwa szkolnej.

Podejrzenie popełnienia czynu karygodnego i w łączności z nim wdrożenie przeciwko podejrzanemu dochodzeń prokuratorskich, a nawet zastosowanie środka zapobiegawczego, nie może samo przez się stanowić podstawy do uznania podejrzanego winnym wykroczenia dyscyplinarnego przed wykazaniem zasadności podejrzenia w postaci aktu oskarżenia, a następnie wyroku, ustalającego winę oskarżonego.

(wyrok S. D. O. z dn. 15.V.38. w spr. Nr. 41/38/Sd.)

90.

Art. 15 Pr. o u. a. z 1932 r. Popelnienie przez adwokata wykroczeń przeciwko przepisom administracyjnym i porządkowi prawnemu.

Świadome i rozmyślne przeciwstawianie się przez adwokata obowiązującym przepisom administracyjnym i porządkowi prawnemu może stanowić w pewnych warunkach niewątpliwie wykroczenie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności stanu adwokackiego.

(wyrok S. D. O. z dn. 15.V.38. w spr. Nr. 41/38/Sd.)

91.

Art. 15 Pr. o u. a. z 1932 r. Wystawianie przez adwokata zamiast skryptów dłużnych na imię dłużnika pokwitowań depozytowych we własnym imieniu adwokata.

Nie licuje z godnością adwokata, że, pożyczając pieniądze dla kogoś, wystawia nie na imię właściwego dłużnika, lecz w swoim imieniu, zamiast właściwych skryptów dłużnych, nie odpowiadające rzeczywistości pokwitowanie depozytowe.

(wyrok W.S.D. z dn. 2.X.38 w spr. Nr. 79/38/Sd.)

92.

Art. 15 Pr. o u. a. z 1932 r. Uchylenie się adwokata od zapłaty długów.

Uchylenie się adwokata od płacenia długów, nieusprawiedliwione ciężkimi warunkami materialnymi, wykracza w wysokim stopniu przeciwko godności stanu adwokackiego.

(wyrok W. S. D. z dn. 2.X.38. w spr. Nr. 71/38/Sd.)

93.

Art. 15 Pr. o u. a. z 1932 r. Żyrowanie przez adwokata weksli klienta.

Z punktu widzenia etyki zawodowej niedopuszczalne jest osobiste wekslowe angażowanie się adwokata za klienta przy

uzyskaniu dla niego pożyczki, zwłaszcza, jeśli za odnośne swoje starania adwokat pobiera wynagrodzenie, w ten sposób bowiem adwokat z rzecznika interesów swojego klienta staje się jego współnikiem i współodpowiedzialnym za skutki niedotrzymania zobowiązania przez klienta.

(wyrok S. D. O. z dn. 29.I.38. w spr. Nr. 193/37/Sd.)

94

Art. 16 Pr. o u. a. z 1932 r. Obowiązek zapowiedzenia środka prawnego od niekorzystnego dla klienta wyroku.

Adwokat, jako pełnomocnik procesowy, ma w każdym bądź razie obowiązek zapowiedzenia i opłacenia środka prawnego od wyroku Sądu I instancji, niekorzystnego dla jego klienta, jeżeli się przedtem nie upewnił, że jego mocodawca nie zamierza korzystać z przysługującego mu środka prawnego.

(wyrok W. S. D. z dn. 3.IX.38. w spr. Nr. 20/38/Sd.)

95.

Art. 76 Pr. o u. a. z 1932 r. Ujawnienie nowego wykroczenia w czasie rozprawy dyscyplinarnej.

Uchwała o przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej, która, w myśl wyraźnego przepisu art. 76 Pr. o u. a. z 7.X.32., powinna zawierać dokładne wyszczególnienie zarzutów, mających być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, pokrywa się z pojęciem aktu oskarżenia w postępowaniu karnym i zakreśla granice, w których przewód sądowy, skierowany do badania winy obwinionego, może skutecznie z jednej strony operować dostępnym materiałem dowodowym, a z drugiej — obwiniony odierać podnoszone zarzuty i wykazywać nieprawdziwość podanych w oskarżeniu faktów.

Jeżeli okoliczności, uzasadniające oskarżenie o inny czyn, niż ten, który podano w uchwale przekazującej, ujawnione zostały dopiero w toku rozprawy i jeżeli Sąd zamierzał przedmiotem rozpoznania uczynić ten nowy stan faktyczny — to, zgodnie z art. 353 K.P.K., mógł to uczynić jedynie za zgodą obwinionego.

Natomiast, jeżeli Sąd Dyscyplinarny stwierdził jedynie możliwość zakwalifikowania czynu zarzucanego obwinionemu pod inną postać wykroczenia dyscyplinarnego — to, stosując analogicznie art. 364 § 2 K.P.K., powinien był wznowić przewód sądowy i uprzedzić o tym strony, dając tym samym możliwość wyświetlenia tej nowej sytuacji faktycznej, a obwinionemu możliwość obrony.

(wyrok S. D. O. z dn. 15.V.38. w spr. Nr. 41/38/Sd.)

Z RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

Obchód Święta Niepodległości.

Na zaproszenie Prezydenta m. st. Warszawy Dziekan Rady Leon Nowodworski przyjął godność honorowego członka Stołecznego Komitetu Obywatelskiego w związku z obchodem Święta Niepodległości (prot. Nr. 11 § 1), a następnie reprezentował Radę Adwokacką na związanych z tym obchodem uroczystościach.

KOMUNIKAT Nr. 246

w sprawie

zapewnienia zapłaty honorarium w formie przekazu z zagranicy dla adwokatów, którzy prowadzą sprawy cudzoziemców.

Doszło do wiadomości Rady, że cały szereg adwokatów, przyjmujących pełnomocnictwa do prowadzenia spraw osób, które w rozumieniu obowiązujących przepisów dewizowych — są cudzoziemcami, zwraca się do Komisji Dewizowej z wnioskami o zezwolenie na zapłacenie honorarium za prowadzenie takich spraw z funduszków, znajdujących się w bankach dewizowych na tzw. „rachunkach zablokowanych”. Tego rodzaju przypadki zdarzają się najczęściej wówczas, gdy zagranicznym mocodawcą adwokata jest osoba, mająca miejsce zamieszkania na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Ponieważ Komisja Dewizowa omawiane wnioski załatwia w zasadzie negatywnie, przeto w interesie adwokatów, którzy prowadzą sprawy cudzoziemców, zaleca się, by — przed przyjęciem pełnomocnictwa w takich sprawach — zapewnili sobie zapłatę honorarium w formie przekazu z zagranicy, lub przynajmniej by wstrzymywali się z przyjmowaniem omawianych spraw do czasu rozpatrzenia przez Komisję Dewizową wniosku o zezwolenie na wypłatę honorarium z rachunku zablokowanego.

Warszawa, dn. 31 października 1938 r.

Dziekan Rady: L. Nowodworski
Członek Rady — sekretarz: B. Suligowski.

KOMUNIKAT Nr. 247.

w sprawie listy adwokatów.

Rada Adwokacka w Warszawie przystąpiła do opracowania przewidzianej w art. 29 prawa o ustroju adwokatury listy adwokatów Izby Warszawskiej.

Lista ogłoszona będzie w grudniu br. i sprawdzona będzie według stanu na d. 1 grudnia 1938 r.

Pragnąc uniknąć wszelkich niedokładności i omyłek, Rada Adwokacka wzywa wszystkich adwokatów Izby Warszawskiej, aby w terminie do dnia 15 listopada rb., nadesłali sprostowanie omyłek, które znalazły się w liście, ogłoszonej na dzień 1 listopada 1937 r., jak również zmian, które zaszły po tym terminie, a które dotychczas do wiadomości Rady podane nie zostały.

Warszawa, dnia 7 listopada 1938 r.

Dziekan Rady: L. Nowodworski.

Członek Rady — sekretarz: B. Suligowski.

Interwencje w sprawach zawodowych.

Wyciąg z prot. Nr 11 z dnia 8 listopada 1938 r. § 4.

W związku z wizytą urzędową Dziekana Rady Leona Nowodworskiego u p. Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 23 września rb. (Prot. Nr 6 z 27.IX. 1938 r. § 2, Palestra Nr 10) oraz w wykonaniu uchwały Prezydium z dnia 31 października 1938 r. Dziekan wystosował do Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 7 listopada 1938 r. pismo, wymieniające sprawy, nadające się do poruszenia na konferencji Prezesa Sądu Okręgowego z sędziami grodzkimi, a mianowicie: 1) sprawa przyznawania przez Sądy Grodzkie obron z urzędu osobom, którym przyznane zostało prawo ubogich, 2) sprawa prawidłowego rozsiedlenia adwokatów w różnych miejscowościach Sądu Okręgowego w Warszawie i 3) sprawa wokandy posiedzeń w Sądach Grodzkich.

Wizytacje Delegatury w Łodzi.

Wyciąg z prot. Nr. 13 z dnia 22 listopada 1938 r. § 1.

Dziekan Rady L. Nowodworski, Wicedziekan Z. Blenau i członek Rady — Sekretarz J. Czerwiński w dniu 19 listopada rb., jako Prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, dokonali wizytacji Delegatury Łódzkiej. Przy tej okazji Prezydium złożyło wizyty urzędowe Prezesowi, Wiceprezesowi i Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Dziekana L. Nowodworskiego kilkugodzinne posiedzenie z udziałem wszystkich członków Delegatury Łódzkiej, członków Sądu Dyscyplinarnego Izby, zamieszkałych w Łodzi, oraz członków Komisji, powołanych przez Delegaturę.

Dziekan poinformował zebranych o najważniejszych momentach i sprawach z dotychczasowej działalności Rady Adwokackiej, w szczególności w kwestiach, dotyczących kontyngentów, wpisów na listy, zwalniania aplikantów adwokackich od obowiązku odbycia aplikacji sądowej, organizacji seminariów

itp. Członkowie Delegatury Łódzkiej złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności Delegatury w różnych dziedzinach.

Podczas ożywionej dyskusji omówiono szereg zagadnień, następujących się w związku z działalnością Delegatury, w szczególności sprawy zorganizowania w Łodzi seminarium dla aplikantów adwokackich, zwalczania aplikacji pozornej, biegu spraw dyscyplinarnych, obron z urzędu, spraw finansowych itp.

Wieczorem Zarząd miejscowego oddziału Związku Adwokatów Polskich podejmował członków Prezydium Rady bankietem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych.

Udział delegata Rady w komisji egzaminacyjnej Prokuraturii Generalnej.

Wyciąg z prot. Nr. 10 z 25 paźdz. 1938 r § 17.

Rada Adwokacka wydelegowała w charakterze egzaminatora do komisji egzaminacyjnej na egzamin referendarski w Prokuraturii Generalnej w dniu 18 listopada 1938 r., adwokata Jana Tatarkiewicza, członka Sądu Dyscyplinarnego Izby Warszawskiej.

Dom Zdrowia dla dziatwy przedszkolnej.

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Przedszkoli Dziekan Rady Leon Nowodworski przyjął godność członka Komitetu Honorowego budowy pierwszego w Polsce wzorowego domu zdrowia dla dziatwy przedszkolnej. (prot Nr. 11 §8).

Zakończenie procesu w sprawie Fundacji ś.p. Fr. Kotermanowiczowej.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (Prot. Nr 11 § 5).

Rada Adwokacka przyjęła do wiadomości zawiadomienie Dziekana L. Nowodworskiego, że w wykonaniu zlecenia Rady z dnia 25 października 1938 r. wraz z członkiem Rady F. Zadrowskim występował w dniu 27 października rb. w Sądzie Najwyższym w sprawie o obalenie testamentu ś.p. Fr. Kotermanowiczowej i że wyrokiem Sądu Najwyższego z tejże daty obie skargi kasacyjne spadkobierców zmarłej zostały oddalone.

Zarazem Dziekan wyraził podziękowanie członkowi Izby F. Zadrowskiemu, który od początku występując w sprawie we wszystkich instancjach, przyczynił się znakomicie do ostatecznego pomyślnego wyniku sprawy, umożliwiającego powstanie i rozpoczęcie działalności fundacji, w myśl testamentu ś.p. Fr. Kotermanowiczowej.

Adwokat Zadrowski podniósł, że do pomyślnego wyniku sprawy przyczynili się w równej mierze wszyscy Koledzy, a

właścza Dziekani, którzy w sprawie tej z ramienia Rady Adwokackiej występowali.

Komisja do spraw Sądownictwa Polubownego przy Delegaturze Łódzkiej.

Wyciąg z prot. Nr. 10 z 25 października 1938 r. § 19.

Rada Adwokacka przyjęła do wiadomości pismo Delegatury Łódzkiej z dnia 20 października 1938 r. o powołaniu Komisji do spraw Sądownictwa Polubownego przy Delegaturze w Łodzi w następującym składzie:

Przewodniczący: Przewodniczący Delegatury — Witold Kotowski.

Pierwszy komplet: Przewodniczący — St. Pawłowski, członkowie: R. Wajnikonis, St. Herman.

Drugi komplet: Przewodniczący — R. Kijawski, członkowie: W. Sawicki, Szcz. Mazurowski, zastępca Z. Knappik.

Lista adwokatów.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (prot. Nr. 11 § 6).

Zgodnie z ustalonym przez Naczelną Radę Adwokacką jednolitym dla wszystkich Izb wzorem ogłaszanych periodycznie wykazów zmian na liście, Rada Adwokacka postanowiła: w mającej być ogłoszoną w roku bież. liście adwokatów wprowadzić dwie nowe rubryki, mianowicie: wyznanie i rok wpisu na listę.

Normy wynagrodzenia aplikantów adwokackich

Uchwała z dnia 22 listopada 1938 r. (Prot. Nr. 13 § 9).

Zgodnie z wnioskiem Komisji Aplikacji Adwokackiej i mając na uwadze,

że stosownie do przepisu art. 98 p. 3 prawa o ustroju adwokatury aplikant otrzymuje od patrona wynagrodzenie według norm, które ustala Okręgowa Rada Adwokacka, że zarówno Rada Adwokacka w Warszawie, jak i Naczelna Rada Adwokacka stały zawsze na stanowisku, iż patron powinien wynagradzać aplikanta za pracę w kancelarii, jednakże ściśle normy wynagrodzenia dotychczas nigdy ustalone nie były, że przy ustalaniu norm wynagrodzenia aplikantów uwzględnić trzeba dzisiejsze położenie materialne zarówno aplikantów, jak i adwokatów - patronów, że ustalenie minimalnych norm na sumę zbyt wysoką mogłoby doprowadzić do tego, że wielu adwokatów zrezygnowałoby z korzystania z usług aplikantów, i utrudnić młodym prawnikom znalezienia patrona, że wobec braku w prawie o ustr. adw. z 1932 r. przepisu, odpowiadającego art. 98 p. 3 obecnie obowiązującego prawa o ustr. adw., niektórzy patroni, przyjmują

jąc do swej kancelarii aplikantów, nie liczyli się z bezwzględną koniecznością płacenia im wynagrodzenia,

że wysokość norm wynagrodzenia musi być inna w wielkich miastach jak Warszawa i Łódź, oraz złączonych najściślej z tą ostatnią Pabianicach i Zgierzu, a inna — mianowicie niższa — w pozostałych miejscowościach,

Rada Adwokacka postanowiła:

I. Określić jedynie minimum wynagrodzenia aplikanta przez patrona, pozostawiając poza tym kwestię wysokości tego wynagrodzenia umowie pomiędzy patronem i aplikantem,

II. ustalić następujące minimalne normy:

A. dla osób, które odbyły aplikację sądową zakończoną egzaminem sędziowskim:

	w Warszawie, Łodzi, Zgierzu i Pabianicach:	w pozostałych miejscowościach:
w pierwszym roku apl. adw.	Zł. 100.—	Zł. 75.—
po upływie roku	Zł. 150.—	Zł. 100.—

B. Dla wszystkich pozostałych:

	w Warszawie, Łodzi, Zgierzu i Pabianicach:	w pozostałych miejscowościach:
w pierwszych 2-ch l. apl. adw.	Zł. 50.—	Zł. 50.—
w trzecim roku	Zł. 75.—	Zł. 50.—
w czwartym roku	Zł. 100.—	Zł. 75.—
po ukończeniu czterech lat . .	Zł. 150.—	Zł. 100.—

III. Uznać, że powyższe normy minimalne mogą być zmniejszone,

- gdy aplikant ma płatne zajęcie uboczne za zezwoleniem Rady Adwokackiej,
- gdy czas trwania aplikacji aplikanta przedłuża się z powodu nieprzystąpienia do egzaminu we właściwym terminie, bądź niepomyślnego wyniku egzaminu, — przy czym w obu tych wypadkach zmniejszenie normy więcej niż o 50% wymaga zezwolenia Okręgowej Rady Adwokackiej,
- w wypadkach wyjątkowych — za zezwoleniem Rady Adwokackiej.

IV. Ustalić iż normy wynagrodzenia, określone w p. II, obowiązują patronów, którzy wyrazili gotowość przyjęcia aplikanta po wejściu w życie obecnie obowiązującego prawa o ustroju adwokatury, niezwłocznie, pozostałych zaś patronów — od dnia 1 kwietnia 1939 r.

Seminaria aplikanckie.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (Prot. Nr 11 § 9).

Rada Adwokacka przyjęła do wiadomości sprawozdanie Dziekana z dotychczasowych prac co do organizacji se-

minariów dla aplikantów adwokackich w Warszawie, w szczególności:

1) że nastąpi podział aplikantów na pięć podwójnych grup (a i b), a mianowicie: 1) prawo cywilne, 2) procedura cywilna i prawo handlowe, 3) prawo karne, 4) prawo administracyjne i 5) ustroj i historia adwokatury oraz zasady etyki zawodowej i obowiązków obrończych;

2) że w celu zapewnienia aplikantom możliwości ukończenia zajęć we wszystkich grupach — w zależności od pozostałego im jeszcze okresu aplikacji, — niektórzy z aplikantów przydzieleni będą jednocześnie do jednej z 4-ch pierwszych grup, oraz do grupy 5-ej;

3) że kierownictwo zajęć seminaryjnych w każdej z podwójnych grup (a i b) będzie jednolite i że sprawować je będą: w grupie I Wicedziekan Z. Blenau, w grupie II członek Rady F. Zadrowski, w grupie III Wiceprezes Sądu Dyscyplinarnego Izby St. Szurlej, w grupie IV b. Dziekan St. Urbanowicz i w grupie V Dziekan L. Nowodworski.

Art. 159 Pr. o u. a. Skreślenie z listy aplikantów nie mających stage'u i nie zwolnionych od aplikacji sądowej.

Uchwała z dnia 22 listopada 1938 r. (prot. Nr 13 § 8)

W związku z pismami Ministerstwa Sprawiedliwości, w których Rada Adwokacka w Warszawie powiadomiona została, iż Minister Sprawiedliwości zarządzeniami z dnia 17 i 19 października 1938 r. odmówił zwolnienia od obowiązku odbycia aplikacji sądowej, odbywającym dotychczas aplikację w Izbie Warszawskiej 24 aplikantom adwokackim

i z w a ż y w s z y:

że w myśl ustępu 1 art. 159 Prawa o ustroju adwokatury z r. 1938 aplikantami adwokackimi w rozumieniu tego prawa stają się jedynie ci dotychczasowi aplikanci adwokaccy, którzy w dniu wejścia w życie prawa o ustroju adwokatury posiadali co najmniej bądź rok aplikacji adwokackiej, bądź rok aplikacji sądowej, bądź trzy miesiące aplikacji adwokackiej i rok obowiązkowej służby wojskowej;

że w myśl ustępu 3 tegoż artykułu aplikanci adwokaccy, którzy nie odpowiadają żadnemu z warunków określonych powyżej muszą: a) zdać egzamin sędziowski poprzedzony dwuletnią aplikacją sądową, b) dokończyć aplikację adwokacką według przepisów prawa o ustroju adwokatury z r. 1938;

że w myśl przepisów prawa o ustroju adwokatury z r. 1938 (art. 92 w związku z art. 57 ustęp 1 p. e) aplikację adwokacką winna poprzedzać aplikacja sądowa, przy czym od obowiązku odbycia aplikacji sądowej zwolnić może jedynie Minister Sprawiedliwości;

że z zestawienia tych przepisów wynika, iż osoby nieodpowiadające warunkom art. 159 ustęp. 1, które nie uzyskały zwolnienia od aplikacji sądowej, nie mogą uzyskać praw aplikantów adwokackich w rozumieniu ustawy z dnia 4 maja 1938 r. choćby w dniu wejścia w życie tej ustawy były już zapisane na listę aplikantów adwokackich;

że jak wynika z akt personalnych wyżej wymienionych 24 osób — w dniu 12 maja 1938 r., jako w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 4 maja 1938 r., nie posiadali oni warunków przewidzianych w art. 159 ustęp 1 tej ustawy;

że podania wyżej wymienionych o zwolnienie od aplikacji sądowej, złożone zgodnie z pismem Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1938 r. No. B. P. 6442/38, zostały przez p. Ministra Sprawiedliwości załatwione odmownie

Rada Adwokacka postanowiła wymienionych 24 aplikantów skreślić z listy aplikantów adwokackich Izby Warszawskiej.

Zajmowanie przez adwokatów stanowisk Komisarzy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (Prot. Nr 11 § 36).

Naskutek pisma Delegata Rady Adwokackiej w Piotrkowie, w sprawie obejmowania przez adwokatów stanowisk Komisarzy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych

Rada Adwokacka w Warszawie, zważyła, co następuje.

Minister Opieki Społecznej sprawując nadzór nad Instytucjami Ubezpieczeń Społecznych, tj. Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalniami Społecznymi, na mocy art. 254 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz.U.R.P. Nr 51 poz. 396), w brzmieniu, nadanym przez Rozporządzenie Prezydenta z dn. 24 października 1934 r. (Dz.U.R.P. Nr 95 poz. 855) ma prawo, zgodnie z postanowieniem art. 256 ust. 1 pkt. 7 powołanej ustawy, ustanawiania Komisarzy lub specjalnych tymczasowych Władz Kolegialnych (Komisarycznych) dla przeprowadzenia organizacji lub reorganizacji Instytucyj, podlegających nadzorowi.

Jak wyjaśniło Ministerstwo Opieki Społecznej w pismach z dn. 20 maja 1937 roku Nr. Uk. 26/5-7 i z dn. 4 czerwca 1937 r. Nr. Bpu 68/33-7, ustanowienie Komisarza Ubezpieczalni Społecznej i poruczenie Komisarzowi Ubezpieczalni Społecznej pełnienia funkcji z zakresu działania Rady i Komisji Administracyjnej Ubezpieczalni Społecznej, jako akt nadzoru, jest aktem władzy o charakterze aktu administracyjnego, powierzającego Komisarzowi Ubezpieczalni Społecznej sprawowanie mandatu publicznego.

Ustanowienie Komisarza Ubezpieczalni Społecznej (jak również Zakładu Ubezpieczeń Społecznych) przez Ministra

Opieki Społecznej, jako akt administracyjny, nie czyni powołanego Komisarza urzędnikiem państwowym, ani pracownikiem Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, lecz zleca Komisarzowi pełnienie nowych funkcji publicznych, a mianowicie czynności Rady i Komisji Administracyjnej Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Komisarz pozostaje więc w stosunku publicznoprawnym do Ministra Opieki Społecznej i Instytucji, dla której został ustanowiony, lecz stosunek ten nie ma charakteru stosunku służbowego, podobnie, jak nie pozostają w stosunku służbowym syndycy masy upadłości, kuratorzy spadków wakujących, zarządcy sądowi itp.;

stanowisko Komisarza Instytucji Ubezpieczeń Społecznych nie może być uznane za stanowisko, z którym nie wolno łączyć zawodu adwokata w rozumieniu art. art. 82 i 83 prawa o ustr. adwokatury;

udział adwokatury w życiu publicznym należy uznać ze wszech miar za pożądany, a na stanowiskach Komisarzy w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych — adwokaci mogą oddać duże usługi z uwagi na swą wiedzę prawniczą;

Z powyższych względów, nie znajdując ze swej strony przeszkód do obejmowania przez adwokatów stanowisk Komisarzy w Instytucjach ubezpieczeń społecznych, mając jednak na uwadze, że zagadnienie to może się nasygnąć i w innych Izbach Adwokackich, wymaga przeto jednolitego rozstrzygnięcia, Rada Adwokacka postanowiła zwrócić się w tej sprawie do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Żądanie władzy skarbowej przedłożenia przez adwokata złożonych u niego dokumentów dla wymiaru opłaty stempowej.

Uchwała z dnia 11 października 1938 r. (prot. Nr. 8 § 49).

Jeden z urzędów skarbowych zażądał od adwokata, członka Izby Warszawskiej, przedłożenia znajdującej się u niego w depozycie umowy, zawartej między dwiema prywatnymi osobami. Na wezwanie to adwokat oświadczył, że umowę taką posiada, że została ona złożona u niego do depozytu i ma charakter poufny, nadmienając nadto, że umowa ta, jest wprawdzie nieostemplowana, lecz ostemplowaniu, według jego zdania, nie podlega. Prokurator, który początkowo w sprawie tej interweniował, stanął na stanowisku, że nie ma podstawy do interwencji; w międzyczasie Urząd Skarbowy wezwał adwokata ponownie do złożenia umowy i pomimo jego wyjaśnień wymierzył mu grzywnę i rozpoczął egzekucję.

Rozpatrując powyższą sprawę i mając na uwadze wyżej opisany stan faktyczny, Rada Adwokacka doszła do wniosku, że żądanie Urzędu Skarbowego, oparte na art. 60 ord. podatkowej, nie jest w danym przypadku słuszne, przepis ten bo-

wiem dotyczy wyłącznie uprawnień urzędów skarbowych w zakresie podatków, wymienionych w art. 1 ord. podatk., nie zaś uprawnień tychże urzędów w zakresie opłat stempowych. Uprawnienia władz skarbowych w tej dziedzinie normuje art. 38 Ust. Stempl, który ogranicza jednak w tym względzie urzędy skarbowe do badania ksiąg i zapisów, związanych z badanym przedsiębiorstwem; poza tym przepis ten wyraźnie w ustępie ostatnim wskazuje, kto w przypadku obowiązany jest wyjaśniać okoliczności, których znajomość jest niezbędna do wymierzenia opłaty. Takimi osobami są według brzmienia tego przepisu „osoby obowiązane do uiszczenia opłaty”. Urząd Skarbowy przeto władny jest na mocy art. 38 Ust. Stempl. wzywać osobę obowiązaną do uiszczenia opłaty do stawienia się w Urzędzie, a, skoro przybędzie, żądać od niej wyjaśnienia okoliczności, których znajomość jest niezbędna do wymierzenia opłaty; może też żądać, aby podatnik udzielił wyjaśnień na piśmie, względnie pozostawić mu do wyboru osobiste stawienie się lub odpowiedź pisemną. Podatnik, który w terminie mu wyznaczonym nie stawił się w Urzędzie Skarbowym względnie nie udzielił żadnego wyjaśnienia pisemnego, lub, stawivszy się w urzędzie, odmawia wyjaśnień, ulega karze pieniężnej, przewidzianej w art. 43 u. o s. (Rosenkranz Kom. Pod. art. 38). Osoba zatem nieobowiązana do uiszczenia opłaty ma prawo uchylić się, jeśli chodzi o kwestię opłat stempowych, od składania wszelkich wyjaśnień. Prawo to oczywiście przysługuje również adwokatowi.

Wobec powyższego Rada Adwokacka postanowiła interweniować w sprawie tej w Ministerstwie Skarbu.

Doręczanie przez władze skarbowe pism i zawiadomień adwokatom - pełnomocnikom płatników.

Uchwała z dnia 18 października 1938 r. (prot. Nr. 9 § 17).

Z inicjatywy Delegatury w Łodzi Rada Adwokacka postanowiła wnieść do właściwych władz memoriał w sprawie doręczania przez władze skarbowe pism i zawiadomień dla podatnika ustanowionemu przez niego pełnomocnikowi - adwokatowi.

Rada Adwokacka zważyła przy tym co następuje: Ordynacja podatkowa, której jednolity tekst został ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 14, poz. 134 z 1936 r., nie zawiera pozytywnego przepisu, nakazującego dokonywanie doręczeń do rąk ustanowionego przez podatnika pełnomocnika - adwokata. Art. 50 Ord. Pod. postanawia, że płatnik może ustanowić pełnomocnika.

Tryb dokonywania doręczeń unormowany jest przez art. 147 — 154 Ord. Pod., lecz przepisy te nie zawierają żadnej

wzmianki o pełnomocnikach, aczkolwiek regulują sprawę tzw. zastępczego doręczania pism i wezwań.

Na mocy art. 147 § 1 doręczenie wszelkich pism władz skarbowych uskutecznia się przez organa władz skarbowych, przez pocztę lub zarządy gminne, a w myśl § 2-go art. 147 w przypadkach doręczania pism przez pocztę stosuje się przepisy, regulujące doręczenia pocztowe (ordynacja pocztowa §§ 222 — 235), ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 92, poz. 828 z 1934 r.). Ordynacja pocztowa przewiduje doręczanie pism m. i. pełnomocnikowi adwokatowi na mocy pełnomocnictwa pocztowego.

Jak wynika z powyższego, wprowadzie przepisy ordynacji podatkowej nie zawierają pozytywnego przepisu o doręczaniu pism dla podatnika do rąk ustanowionego przezeń pełnomocnika-adwokata, to jednak nie ma przeszkód prawnych, jest zaś pożądane, w przypadkach, gdy podatnik może ustanowić pełnomocnika (art. 50 ordynacji), aby pisma te były doręczane pełnomocnikom podatników — adwokatom, gdyż może to przyczynić się do należytego załatwiania spraw podatkowych, a w szczególności zapewnić podatnikowi należyłą obronę jego praw i zachowanie terminów.

Art. 10 Pr. o. u. a. z 1932 r. Wpis na listę adwokatów.
Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10, § 4).

Wykładnia art. 10 Pr. o. u. a. z 1932 r., ustalona orzecnictwem Sądu Najwyższego (Nr. K. Adw. 37/33 i 58/33), dotycząca wpisu na listę adwokatów osób, które pozostawały na stanowisku sędziego, prowadzi do wniosku, że przepis ten (a więc i analogiczny przepis art. 59 pr. o ustr. adw. z 4.V.1938) ma na względzie jedynie służbę na stanowiskach sędziego w sądownictwie polskim.

Wejście w życie nowego Pr. o. u. a. i zamknięcie listy adwokatów i aplikantów adwokackich, a kwestia przeniesienia siedziby i wpisu na listę.

Uchwała z dnia 18 października 1938 r. (prot. Nr. 9 § 10).

W sprawach o wpis na listę adwokatów, w których uchwała w przedmiocie wpisu zapadła pod rządem Pr. o. u. a. z 1932 r., w których jednak petenci należnych opłat nie uiścili i siedziby nie przenieśli, Rada Adwokacka — wychodząc z założenia, że po wejściu w życie rozp. Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu listy adwokatów i zgodnie z art. 74 p. 1 Pr. o. u. a. z 1938 r. przeniesienie dopuszczalne być może jedynie w trybie art. 66 ust. 4, 5 i 6 nowego prawa — wyjaśniła, że, o ile petent dotychczas siedziby nie przeniósł, odnośna uchwała Prezydium Rady w przedmiocie przyjęcia do wiadomości zamiaru przeniesienia siedziby utraciła moc.

Analogiczna uchwała prot. Nr. 10 § 1 i in.

Uchwała z dnia 18 października 1938 r. (prot. Nr. 9 §§ 3, 4, 5).

Rada Adwokacka wyjaśniła, że w wypadku zgłoszenia przez adwokata zamiaru przeniesienia siedziby po wejściu w życie rozp. Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu listy, przeniesienie siedziby może nastąpić jedynie w trybie art. 66 Pr. o. u. a.

Uchwała z dnia 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 16 i 18).

Uchwała Rady Adwokackiej w przedmiocie wpisu na listę aplikantów adwokackich, niewykonana wobec nie spełnienia przez kandydata postawionych warunków, z powodu wejścia w międzyczasie w życie Pr. o u. a. z 1938 r., w świetle którego petent nie odpowiada warunkom, wymaganym do wpisu na listę, ponadto zaś w związku z wydanym następnie rozp. Ministra Sprawiedliwości o zamknięciu listy — traci moc.

Stała siedziba adwokata.

Uchwała z dn. 8 listopada 1938 r. (prot. Nr. 11 § 13).

W świetle art. 72 pr. o u.a. posiadanie stałej siedziby jest jednym z istotnych warunków wykonywania czynności zawodowych. Jeśli zatem adwokat nie zamieszkuje pod adresem, podanym w liście adwokatów, a pismo Rady Adwokackiej, wystosowane wskutek skarg klientów, wróciło z adnotacją, że adwokat wyprowadził się niewiadomo dokąd, przytem adwokat nie zameldował Radzie o zmianie adresu, a adresu tego nie zna również Sekcja Ewidencji Mieszkańców, to okoliczności te wskazują, iż adwokat nie jest w możności wykonywania zawodu, gdyż stan ten może narazić klientów na straty i odpowiedzialność adwokata za te straty.

Wychodząc z powyższych założeń, Rada Adwokacka postanowiła ustanowić dla nieobecnego adwokata czasowego zastępcę w osobie innego adwokata a sprawę niezawiadomienia o zmianie adresu skierować do Rzecznika Dyscyplinarnego według właściwości.

Kancelaria adwokacka.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 32).

Otwarcie kancelarii adwokackiej w lokalu, zajmowanym bezpośrednio przedtem przez biuro pisania próśb i podań, uznaje się za wysoce niewłaściwe, gdyż nasuwać to może domniemanie, że adwokat chce zdobywać klientelę spośród klientów biura pisania próśb i podań.

Tabliczki adwokackie.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (Prot. Nr 11 § 33).

W podaniu do Rady Adwokackiej jeden z członków Izby komunikuje, że właściciel domu nie chce wyrazić zgody na wywieszenie przez niego tabliczki adwokackiej (petentka określa ją jako „szyld“), bez zezwolenia adwokata Y., który mieszka w tymże domu i zastrzegł sobie w umowie najmu, że w domu tym żadnemu innemu adwokatowi lokal wynajęty nie będzie.

Adwokat Y. odmówił udzielenia wspomnianego zezwolenia, motywując to w złożonym Radzie Adwokackiej wyjaśnieniu tym, że petentka wiedziała, iż w domu, do którego wprowadza się, mieszka już adwokat Y., że wcale z nim się przedtem nie porozumiała, lecz zainstalowała kancelarię w lokalu, wynajętym na imię męża, że nazwiska obojga są podobne, a oboje mają tę samą wąską specjalność, tj. sprawy podatkowe.

Stanowisko to jest zasadniczo błędne.

Świadczenia adwokata na rzecz klientów mają charakter osobisty. Należyte spełnienie obowiązku przez adwokata wymaga niejednokrotnie wkroczenia w sferę bardzo nieraz intymnych przeżyć klienta. To też podstawą stosunku klienteli do adwokata mogą być jedynie i wyłącznie jego zalety osobiste i zaufanie, jakie zdołał w niej wzbudzić.

Ponadto adwokat, jako rzecznik prawa i słuszności, ma do spełnienia ważną funkcję publiczną i to powinno nadawać charakter całej zawodowej działalności adwokata.

W tych warunkach adwokat nie może zdobywać klienteli i konkurować z innymi w sposób, przyjęty np. w stosunkach kupieckich.

W myśl ustalonych zasad etyki zawodowej niedopuszczalne są wszelkiego rodzaju zabiegi, mające na celu zdobywanie klienteli. W szczególności w szereg orzeczeń władz korporacyjnych kategorycznie potępiona i zabroniona została wszelka reklama. Tabliczka zaś adwokacka ma poprostu wskazywać miejsce zamieszkania adwokata, bynajmniej zaś nie ma charakteru szyldu, wywieszonego celem ściągania klienteli.

Skoro adwokat nie powinien dążyć do przysparzania sobie klienteli przy pomocy jakichkolwiek szczególnych zabiegów, trzeba uznać za niewłaściwe wprowadzanie do umowy najmu mieszkania zastrzeżenia na wzór praktykowanej w stosunkach kupieckich klauzuli niewynajmowania lokali w tym samym domu firmom konkurencyjnym.

Takie zastrzeżenie sprzeciwia się godności stanu adwokackiego także dlatego, że musi u osób postronnych wywoływać wrażenie ostrej walki konkurencyjnej i braku poczucia koleżeństwa pomiędzy adwokatami, a może nawet obawy, że no-

wozamieszkały adwokat będzie usiłował ściągnąć do siebie klientów kolegi - adwokata.

Zresztą wobec osobistego charakteru stosunku, łączącego adwokata z jego klientelą, nie można przywiązywać zbyt wielkiej wagi do lokalu, zajmowanego na kancelarię adwokacką.

Dała temu wyraz Rada Adwokacka w uchwale z dnia 2.IV. 1936 r. (sprawozdanie z roku 1935/36 str. 68), ustalając, że zajęcie przez adwokata lokalu, zajmowanego uprzednio przez innego adwokata, nie sprzeciwia się zasadom etyki koleżeńskiej.

Stosowany naogół przez adwokatów zwyczaj porozumiewania się z kolegami, zamieszkałymi w domu, w którym ma się zamiar wynająć lokal, nosi charakter zwykłej kurtuazji koleżeńskiej, przyczym ze względów tej samej kurtuazji wykluczona jest odmowna odpowiedź zapytanego o zgodę adwokata.

Z zasad wyżej przytoczonych Rada Adwokacka postanowiła: zobowiązać adwokata Y. do wyrażenia zgody na wywieszenie tabliczki przez petentkę i do powiadomienia o tym Rady Adwokackiej w ciągu trzech dni od daty zawiadomienia.

Zakaz łączenia z zawodem adwokata stanowiska w przemyśle lub handlu.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 21).

W związku z wnioskiem jednego z członków Izby o zawieszenie w czynnościach adwokackich na czas wykonywania przez niego czynności członka zarządu Rada Adwokacka wyjaśniła, że art. 83 p. o u. a. nie może stanowić podstawy do udzielenia adwokatowi zezwolenia na objęcie funkcji członka zarządu przedsiębiorstwa finansowego, handlowego lub przemysłowego, wobec czego w razie objęcia takiego stanowiska adwokat podlegałby skreśleniu z listy adwokatów.

Zakaz sprawowania przez adwokata czynności likwidatora z wyboru spółki handlowej.

Uchwała z dnia 22 listopada 1938 r. (prot. Nr. 13).

Rada Adwokacka rozważała kwestię, czy w świetle przepisów Pr. o u. a. z 1938 r. adwokat może sprawować czynności likwidatora z wyboru spółki handlowej.

Na podstawie art. 83 ust. 1 adwokatowi nie wolno nie tylko brać udziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa handlowego lecz również zajmować w nim żadnego stanowiska. Wyjątek stanowi udział w komisjach rewizyjnych i dyscyplinarnych oraz czynności radcy prawnego (art. 84), które to funkcje mogą być sprawowane przez adwokata nawet bez zezwolenia Rady

Adwokackiej, oraz udział w radzie nadzorczej, do czego wymagane jest takie zezwolenie. (art. 83 ust. 2).

Skoro stanowisko likwidatora z wyboru nie jest objęte żadnym z przytoczonych przepisów wyjątkowych, podpada ono pod ogólny zakaz łączenia adwokatury z zajmowaniem stanowisk w przedsiębiorstwie handlowym. Zasada ta nie doznaje wyłomu przez to, że adwokat może pełnić obowiązki likwidatora mianowanego przez Sąd. W tym ostatnim przypadku adwokat czerpie swą władzę i uprawnienia z orzeczenia sądu, w działalności likwidatora nie podlega uchwałom spółników, działa pod wagą i kontrolą sądu, wynagrodzenie ma przyznawane przez sąd i pod tym więc względem jest całkowicie uniezależniony od właścicieli przedsiębiorstwa. Zachodzi przeto zasadnicza różnica w sytuacji prawnej i faktycznej likwidatora sądowego i likwidatora z wyboru.

W świetle powyższych przepisów i rozważań obojętne już jest, jaki jest zakres czynności likwidatora w konkretnym przypadku, skoro zasadniczo łączenie tej funkcji z adwokaturą nie jest dopuszczalne.

Powołanie się petenta na art. 86 § 2 jest nietrafne, bowiem przepis ten dotyczy objęcia przez adwokata stanowiska członka rady nadzorczej, a nie likwidatora przedsiębiorstwa.

Z powyższych względów Rada Adwokacka wyjaśniła, że niedopuszczalne jest sprawowanie funkcji likwidatora z wyboru spółki handlowej.

Nadzór nad działalnością adwokata — sekwestratora sądowego.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 36).

Istota nadzoru Rady Adwokackiej nad działalnością zawodową członków adwokatury nie może polegać na rozważaniu celowości poszczególnych zarządzeń i poczynań, dokonywanych przez adwokatów sekwestratorów sądowych w granicach przysługujących im uprawnień; nadzór i kontrola nad działalnością sekwestratora sądowego należy w tym zakresie do władz sądowych.

Wnioski prawnie niedopuszczalne.

Uchwała z dnia 18 października 1938 r. (prot. Nr. 9 § 15).

Rada Adwokacka postanowiła wytknąć adwokatowi niewłaściwość zgłoszenia do Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia skargi, a to ze względu na to, że wniosek taki z mocy art. 111 rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym jest niedopuszczalny.

Wydanie przez adwokata dokumentów. Określenie honorarium.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 23).

Rada Adwokacka nie jest powołana do decydowania, komu w konkretnym przypadku adwokat ma, w razie wątpliwości, wydać dokumenty, złożone u niego łącznie przez dwie osoby.

Do rozstrzygnięcia sporów w przedmiocie honorarium powołana jest Komisja do spraw Sądownictwa Polubownego, która ustala wysokość honorarium; natomiast Rada Adwokacka nie może — poza wyjątkowymi wypadkami, j. np. w wypadku mianowania płatnego obrońcy z urzędu — określać w zastępstwie adwokata honorarium, jakiego ma żądać od klienta.

Obrona z urzędu.

Uchwała 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 24).

Adwokat, jako obrońca z urzędu, nie ma obowiązku podpisania pozwu, złożonego przez samą stronę, gdy nie znajduje zupełnie podstaw do wytoczenia pozwu; winien jednak przede wszystkim wyjaśnić to klientowi, a gdy ten, mimo wyjaśnień, domagać się będzie podpisania pozwu, — wystąpić do Rady Adwokackiej o zwolnienie go od obowiązku obrońcy z urzędu (art. 68 p. 3 Pr. o u. a.).

Uchwała z 8 listopada 1938 r. (prot. Nr. 11 § 38).

Adwokat, mianowany obrońcą z urzędu, nie ma obowiązku wydostawania dokumentów, potrzebnych do prowadzenia sprawy, tymbardziej w wypadku, gdy jest to związane z pewnymi opłatami.

W konkretnej sprawie, w której klient, mimo parokrotnego wzywania przez adwokata - obrońcę z urzędu, nie nadesłał adwokatowi dokumentów, niezbędnych do wytoczenia pozwu, i w związku z tym adwokat złożył za pośrednictwem Sądu podanie o zwolnienie go od obowiązków obrońcy z urzędu, wskutek czego Sąd wystąpił z wnioskiem o mianowanie innego obrońcy z urzędu, Radą Adwokacką — wobec uniemożliwienia przez klienta spełnienia obowiązków obrońcy z urzędu — wyjaśniła, że nie widzi podstaw do wyznaczenia w sprawie tej ponownie obrońcy z urzędu.

Obrona z urzędu w sprawach karnych.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (prot. Nr 11 § 20).

Po rozpoznaniu podania o wyznaczenie zastępcy na miejsce obrońcy z urzędu, który odmówił wniesienia wyводу kasacji w sprawie karnej, i po zapoznaniu się z wyjaśnieniem na piśmie, złożonym przez adwokata - obrońcę z urzędu, w którym podaje, że kasacji nie wniósł, nie upatrując podstaw

do skargi, i że o swej decyzji powiadomił w dniu otrzymania motywów klienta, Rada Adwokacka zważyła co następuje.

W sprawach karnych wyznaczanie obrońców z urzędu nie należy do Rady Adwokackiej, lecz do Prezesa Sądu (patrz art. 89 k.p.k.); w rozważanym przypadku adwokat właśnie przez Prezesa Sądu w trybie art. 89 k.p.k. był wyznaczony obrońcą z urzędu.

Z mocy art. 68 ust. 3 prawa o ustr. adw. z 4 maja 1938 r. — „w sprawach, w których pomoc prawna ma z mocy ustawy nastąpić z urzędu“, zwolnić adwokata od obowiązków udzielenia pomocy może z ważnych powodów tylko władza, która go wyznaczyła“; art. 16 p. 3 prawa o u. a. z 7 października 1932 r. przewidywał możliwość zwolnienia adwokata, wyznaczonego w sprawach, w których pomoc prawna ma według ustawy nastąpić z urzędu — przez Sąd — na prośbę tegoż adwokata, zawierającą uzasadnione przyczyny tej prośby;

Jednak w sprawach karnych, jakto wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 20 listopada 1931 r. w sprawie II 4k 708/31 (Zbiór Orzeczeń Nr 30 z 1932 r.) i z dnia 5.IV. 1932 r. w sprawie II 1k 285/32 (Zbiór Orzeczeń Nr 132 z 1932 r.), brak jest podstaw prawnych do zwolnienia obrońcy z urzędu z powodu braku przyczyn do kasacji, a rzeczą samego obrońcy jest rozstrzygnąć, czy można lub należy złożyć wywód kasacji z uwzględnieniem przepisu art. 531 k.p.k.—przy czym w powyższych orzeczeniach Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że, o ile obrońca z urzędu oświadczy przed terminem do wyvodu kasacji, iż wyvodu tego z powodu braku podstaw nie wniesie, prezes Sądu może wyznaczyć oskarżonemu innego obrońcę z urzędu, który, jeśli uzna, że kasację można wnieść bez narażenia się na zarzut oczywistej lekkomyślności lub działania na zwłokę, będzie mógł złożyć wywód kasacji równocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu kasacyjnego, którego uchybienie nastąpiło skutkiem zarządzenia Sądu, a więc z przyczyn od strony niezależnych.

Na tle powyższych orzeczeń i wobec dotychczasowej praktyki dojść należy do wniosku, iż obrońca z urzędu musi zawsze zapowiedzieć kasację, a w wypadku ustalenia, na podstawie sumiennego zbadania sprawy, braku podstaw kasacyjnych, może — nie prosząc o zwolnienie władzy, która go wyznaczyła — wyvodu kasacji nie wnosić, przy czym ponosi jednak ryzyko odpowiedzialności dyscyplinarnej, o ile postąpił lekkomyślnie lub choćby bez należytej staranności i gorliwości (patrz Palestra Nr 6 z 1938 r. artykuł Jana Tatarkiewicza „Prawa i obowiązki obrońcy z urzędu a nowe prawo o ustr. adw. strona 559“).

Adwokat wyznaczony obrońcą z urzędu, jeżeli kasacji

nie wnosi, musi o odmowie swej powiadomić listami poleconymi Prezesa Sądu, który go obrońcą wyznaczył, i klienta, a to dla umożliwienia wyznaczenia innego obrońcy, który może dojść do wniosku o istnieniu otworów kasacyjnych; powiadomienie wyłącznie samego klienta może w skutku — na tle orzecznictwa Sądu Najw., cytowanego wyżej, — spowodować przepuszczenie terminu do kasacji i może pozbawić Prezesa Sądu możliwości wyznaczenia innego obrońcy z urzędu, gdyż uchybienie terminu może nastąpić z innej przyczyny, niż skutkiem zarządzenia Sądu; w każdym razie przy powiadomieniu samego tylko klienta należy go jednocześnie pouczyć, że w terminie zawitym do wyводу kasacji musi, jeżeli mimo opinii powiadamiającego adwokata pragnie do Sądu Najwyższego się odwołać, zwrócić się do Prezesa Sądu o wyznaczenie innego obrońcy z urzędu.

Nowe prawo o ustr. adw. z 4 maja 1938 r. nie zmienia w niczym w sprawach karnych trybu postępowania w omawianej kwestii. Nawiasem można zaznaczyć, iż na tle przepisu art. 68 p. 3 nowego prawa o ustr. adw. Rady Adwokackie będą uprawnione do zwalniania adwokata od obowiązku udzielenia pomocy z urzędu w wypadkach, gdy adwokat został wyznaczony obrońcą z urzędu przez Radę Adwokacką — podczas gdy na tle art. 16 p. 3 prawa o ustr. adwok. z 1932 r. zwolnienie adwokata od obowiązków obrońcy z urzędu należało do Sądu, a Rada Adwokacka mogła zwolnić wyznaczonego przez się na wniosek Sądu obrońcę z urzędu z powodów, dotyczących specjalnie jego osoby (np. choroba, wyjazd itp.) (patrz sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za okres od 1.3 do 31.10 1932 r. str. 95—96).

Zważywszy, że w danej sprawie adwokat-obrońca z urzędu nie zastosował się do przyjętych zasad postępowania, wyżej wliczonych, powiadamiając samego tylko klienta, że kasacji składać nie będzie, zaniedbując jednoczesnego powiadomienia Prezesa Sądu i pouczenia klienta o skutkach nie złożenia kasacji przez powiadamiającego i o prawach, służących klientowi w związku z zaniechaniem składania kasacji przez wyznaczonego obrońcę z urzędu, zarazem jednak biorąc pod uwagę, że adwokat - obrońca z urzędu uważał wniesienie kasacji za oczywiście bezpodstawne,

Rada Adwokacka postanowiła:

- 1) wytknąć nie zastosowanie się do ustalonego trybu postępowania przy powiadamianiu o odmowie wniesienia kasacji przez obrońcę z urzędu w sprawie karnej;
- 2) pismo skarżącego pozostawić bez uwzględnienia;
- 3) zawarte w uzasadnieniu niniejszej uchwały zasady podać do wiadomości członków Izby.

Zajęcia uboczne aplikantów.

Uchwała z dnia 8 listopada 1938 r. (prot. Nr. 11 § 25).

Wskutek podania aplikanta adwokackiego o zezwolenie na zajęcie uboczne w urzędzie państwowym, wobec ustalenia, że petent jest zatrudniony w charakterze prowizorycznego referendarza z upoważnieniem funkcjonariuszów państwowych VIII grupy, a więc jest funkcjonariuszem państwowym w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. w brzmieniu obowiązującym (Dz.U.R.P. Nr 87, poz. 737) i zatrudniony jest na podstawie stosunku służbowego o charakterze publiczno - prawnym,

zważywszy:

że aplikant adwokacki może podjąć się zajęcia ubocznego jedynie za zezwoleniem Rady Adwokackiej,

że w danym przypadku zatrudnienie apl. adw. w charakterze prowizorycznego urzędnika państwowego, pozostającego w stosunku służbowym o charakterze publiczno - prawnym, nie może być uznane za uboczne zajęcie, gdyż jest właściwie głównym jego zajęciem, że, zdaniem Rady Adwokackiej, stanowiska prowizorycznego urzędnika państwowego nie można łączyć z odbywaniem aplikacji adwokackiej;

że w razie zatrudnienia apl. adw., jako pracownika kontraktowego, sprawa udzielenia mu zezwolenia na objęcie tego stanowiska może być rozważona w zależności od warunków i charakteru zatrudnienia petenta, oraz faktycznej możliwości jednoczesnego odbywania aplikacji adwokackiej,

Rada Adwokacka postanowiła:

odmówić w danej sprawie zezwolenia na uboczne zajęcie i wezwać petenta do zlikwidowania tego stanowiska służbowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 1939 r. oraz do złożenia w powyższym terminie za pośrednictwem patrona sprawozdania o wykonaniu niniejszej uchwały — pod skutkami przewidzianymi przez art. 103 ust. 1 lit. „b” prawa o ustroju adwokatury.

Prawo patronatu.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 25).

W razie śmierci adwokata - patrona obowiązki patrona wobec jego aplikanta obejmuje z mocy prawa (art. 94 ust. 1 Pr. o u. a.), zastępca, ustanowiony likwidatorem kancelarii, inny zaś adwokat mógłby objąć obowiązki patrona jedynie w normalnej drodze — po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Rady (art. 93 Pr. o u. a.).

Aplikacja adwokacka. Przerwa w jej odbywaniu.

Uchwała z 25 października 1938 r. (prot. Nr. 10 § 28).

Prawo o ustroju adwokatury nie przewiduje przerwy w odbywaniu aplikacji adwokackiej z racji objęcia przez aplikanta adwokackiego stanowiska na służbie państwowej, a zatem przerwa taka nie jest dopuszczalna.

Przepisy Pr. o. u. a. (art. 93, 98 ust. 1, 99 ust. 1 i 2) nakładają na aplikanta adwokackiego obowiązek przebywania w siedzibie patrona, pracowania w jego kancelarii, uczestniczenia w prowadzonych przez Radę Adwokacką seminariach, ćwiczeniach i wykładach, a ponadto zastępowania patrona z jego substytucji w sądach i urzędach. Nawet na objęcie zajęć ubocznych aplikant adwokacki musi otrzymać uprzednio zezwolenie Okręgowej Rady Adwokackiej (art. 97 Pr. o u. a.), w razie zaś objęcia zajęcia pomimo odmowy zezwolenia ulega skreśleniu z listy (art. 103 ust. 1).

Wobec powyższego Rada Adwokacka postanowiła odmówić jednemu z aplikantów adwokackich zezwolenia na objęcie stanowiska referenta prawnego jednego z konsulatów za granicą i wezwać go do podjęcia pracy w kancelarii patrona.

Art. 159 Pr. o u. a. Aplikacja adwokacka. Zwolnienie od obowiązku odbycia aplikacji sądowej.

Uchwała z dnia 18 października 1938 r. (prot. Nr. 9 § 25).

Rada Adwokacka w Warszawie rozważała sprawę zwolnienia od obowiązku odbycia aplikacji sądowej aplikanta adwokackiego, który miał za sobą w chwili wejścia w życie nowego Pr. o. u. a. 4 miesiące odbytej faktycznie aplikacji adwokackiej i 11 miesięcy zaliczonej na poczet aplikacji adwokackiej odbytej aplikacji sądowej.

Mając na względzie wyjaśnienie Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 3 września 1938 r. (Biuletyn NRA Palestra Nr. 10 p. 65); zarazem dzieląc zajęte przez Naczelną Radę Adwokacką stanowisko, że z dosłownego brzmienia art. 159 ust. 1 (który głosi, że aplikant adwokacki staje się aplikantem adwokackim, jeżeli w chwili wejścia w życie nowego prawa miał albo rok aplikacji adwokackiej albo rok aplikacji sądowej, nie mówi zaś o połączeniu tych dwóch aplikacji) wynika, iż wspomniany przepis odnosi się tylko do tych aplikantów, którzy mają pełny rok jednej lub drugiej aplikacji; uważając wreszcie powyższe wyjaśnienie Wydz. Wyk. Naczelnej Rady Adwokackiej za wiążące (art. 35 lit. a, b i d Pr. o u. a.), Rada Adwokacka w Warszawie uznała, że w danym przypadku petent nie odpowiada wymogom, przewidzianym w art. 159 ust. 1 Pr. o u. a.

WYKAZ ZMIAN

zaszłych na liście adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie
w miesiącu października 1938 roku.

A. Wpisani zostali na listę:

Nr kol.	Nazwisko i imię	Siedziba	Wyznanie	Data wpisu	Podstawa wpisu	Dotychczasowe zajęcie wpisanego
1	Niemczewski Józef	Warszawa ul. Hołówek ki Nr 3	rz.-kat.	13.X 1938 r.	art. 57 i 157 ust. 2 pr.o.u.a.	Referendarz Prok. Gener. Rz. P.
2	Daniec Józef	Warszawa ul. Lwowa- ska Nr 15	rz.-kat.	27.X 1938 r.	art. 10 dawn.pr.o ustr.adw.	Naczelný Prokurator Wojskowy
3	Klewin Jerzy	Warszawa Al. Ujazd. Nr 38	rz.-kat.	3.XI 1938 r.	art. 57 i 59 pkt. a pra- wa o ustr. adw.	Sędzia Sądu Grodzkiego w Warszawie

Warszawa, dnia 15 listopada 1938 r.

Dzickan Rady: L. Nowodworski.
Członek Rady Sekretarz: B. Suligowski.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Warszawie niniejszym ogłasza co następuje:

A. Zgłosili się o przyjęcie w poczet adwokatów.

1. Biliński Aleksander — b. Sędzia Sądu Grodzkiego w Słomnikach, z siedzibą w Warszawie,
2. Mikułowski Stanisław — b. pisarz hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Łomży, z siedzibą w Łodzi.

B. Sprostowanie.

1. W obwieszczeniu Rady Adwokackiej z dnia 13 października 1938 r. w rubryce B. „Zgłosili się o przyjęcie w poczet adwokatów” poz. 2 wydrukowano „Wagner Roman Tadeusz — Sędzia Sądu Grodzkiego w Warszawie, z siedzibą w Warszawie”, a powinno być: z siedzibą w Żyrardowie.

Warszawa, dnia 15 listopada 1938 r.

Dzickan Rady: L. Nowodworski.
Członek Rady Sekretarz: B. Suligowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosił się do Rady następujący petent:

o wpisu na listę adwokatów:

- 1) Kawecki Bohdan. Wicoprokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Mostowa 5 m. 2, z siedzibą w Wilnie.

OBWIESZCZENIE

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosił się do Rady następujący petent:

o wpis do wykazu kandydatów na listę aplikantów adwokackich:

- 1) Korejwo Antoni, aplikant adwokacki w Okręgu Izby Warszawskiej, zam. w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 48 m. 26 — pod patronatem adw. Wincentego Łuczynskiego z miejscem zamieszkania w Wilnie.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosił się do niej następujący petent:

o wpis do wykazu kandydatów na listę adwokatów:

- 1) Bassarab Józef, egzamin. aplikant adwokacki Izby Lwowskiej zam. w Jarowowie, woj. lwowskie, ul. Kościuszki, z siedzibą w Drohiczynie poleśkim.

KRONIKA

Polski Związek Wydawców w sprawie Pomocy Zimowej.

Otrzymaliśmy odezwę Prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism treści nast.:

Zbliża się okres, w którym wszyscy pozbawieni pracy staną w obliczu ciężkiej troski, jak przetrwać miesiące zimowe. Mimo wyraźnej i coraz głębszej poprawy sytuacji gospodarczej są jeszcze w Polsce liczne zastępy ludzi, którym w okresie zimowym zbraknie pracy i chleba.

To też w roku bieżącym równie aktualny i ważny, jak w latach ubiegłych, jest obowiązek tych wszystkich, którzy pracują i zarabiają, pospieszenia z pomocą rodakom, pozbawionym pracy.

W zrozumieniu tego wielkiego społecznego obowiązku, w ostatnim czasie wznowiona została, pod patronatem i zwierzchnictwem najwyższych czynników państwowych, działalność Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W latach ubiegłych wielką rolę w budzeniu ofiarności publicznej na rzecz Pomocy Zimowej odegrała — zawsze czujna na wszystkie troski Narodu i Państwa — prasa polska. W nowym okresie akcji Pomocy Zimowej prasa polska musi w dalszym ciągu wpływać i oddziaływać na społeczeństwo aby i w roku bieżącym ofiarności na rzecz bezrobotnych dała jak najwydatniejsze rezultaty.

Wzywamy całą prasę polską do rozwinięcia w najbliższych miesiącach jak najżywszej akcji propagandowej na rzecz

pełnego poparcia przez społeczeństwo Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pracującego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Normy świadczeń pieniężnych na pomoc zimową.

Świadczenia od dochodu niefundowanego

Osoby, pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy (funkcjonariusze publiczni, pracownicy umysłowi i prywatni oraz pracownicy fizyczni) opłacają za pośrednictwem swych pracodawców w ciągu 5-ciu miesięcy następujące składki od miesięcznego dochodu netto:

do 160 zł.	0,20 zł.
od 161 „ — 300 zł.	¼ %
„ 301 „ — 600 „	½ %
„ 601 „ — 800 „	1 %
„ 801 „ — 1200 „	1½ %
„ 1201 „ — 2500 „	2 %
„ 2501 „ wzwyż	4 %

Emeryci opodatkowują się według identycznej skali i opłacają świadczenia za pośrednictwem właściwych izb skarbowych lub zakładów, banków, instytucyj publicznych i przedsiębiorstw wypłacających emerytury, — względnie opłacają świadczenia z tytułu zajmowania lokali.

Świadczenia od dochodu fundowanego

1. Osoby, jak wykonywujące wolne zawody (lekarze, adwokaci itd.), rentierzy itp., które opłacają podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu, z wyjątkiem wymienionego wyżej oraz z wyjątkiem z tytułu dochodu, osiąganego z przedsiębiorstwa lub z gospodarki rolnej — ponoszą w ciągu 5-ciu miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto, według następującej skali.

od 160 zł. — 300 zł.	¼ %
„ 301 „ — 400 „	¾ %
„ 401 „ — 600 „	1 %
„ 601 „ — 1000 „	2 %
„ 1001 „ — 2000 „	2½ %
„ 2001 „ — 3000 „	4 %
„ 3001 „ — 5000 „	5 %
„ 5001 „ wzwyż	6 %

2) zas w stosunku do dochodu z własności nieruchomości należy stosować poniższe normy:

do 120	20 gr.	
od 121	— 300 zł.	½%
„ 301	— 600 „	¾%
„ 601	— 800 „	1¼%
„ 801	— 1000 „	1¾%
„ 1001	— 2000 „	2¼%
„ 2001	— 2500 „	3%
„ 2501	wzwyż	4%

Świadczenia od lokali

Świadczenia te posiadają charakter pomocniczy, t.zn., że posiadacze lokali w miastach i osiedlach o charakterze miejskim, opłacający świadczenia z tytułu posiadanego świadectwa przemysłowego, osiąganego obrotu lub dochodu, świadczeniom tym nie podlegają pod warunkiem, że przypadające na nich świadczenia z innego tytułu uiszczają w wysokości nie niższej od obowiązujących norm i w terminach, wyznaczonych przez właściwe organa akcji.

Lokale służbowe, zawodowe, handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze — zwolnione są od świadczeń lokalowych.

Świadczenia od lokali wynoszą:

od 2 izb po 0,50 zł miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy

„ 3	„ 1	„	„	„	„	„	„	„	„
„ 4	„ 2 50	„	„	„	„	„	„	„	„
„ 5	„ 5.	„	„	„	„	„	„	„	„
„ 6 i więcej	7.—	„	„	„	„	„	„	„	„

Wojewódzkie obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym są upoważnione do obniżenia powyższych zasadniczych norm świadczeń lokalowych dla poszczególnych miejscowości w granicach do 50%.

Lokalne (miejskie) obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym są upoważnione do stosowania indywidualnych zniżek w granicach 50% norm, ustalonych przez wojewódzki obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym dla danej miejscowości.

Odznaczenia wawrzynem akademickim.

Na wniosek Polskiej Akademii Literatury p. Minister Wyznań Religijnych i Opieki Społecznej nadał złoty wawrzyn akademicki za krasomówstwo sądowe członkom Izby Warszawskiej adwokatowi L. Berensonowi, M. Jaroszowi i M. Niedzielskiemu.

Zjazd Prawników Polskich w Gdyni.

Otrzymałmy komunikat treści następującej:

Na Zjeździe Prawniczym, mającym się odbyć w Gdyni w pierwszych dniach września 1939 roku, ma być w szerokim

zakresie omawiana kwestia wzrostu przestępczości, oraz sposobów skutecznej walki z tym zjawiskiem.

Problemat ten z natury rzeczy wiąże się z szeregiem zagadnień z zakresu prawa obowiązującego, zamierzeń ustawodawczych, ustroju penitencjarnego, wreszcie zagadnień społecznych.

Rozważania na powyższe tematy wymagają nieodzownie zgromadzenia jak najobfitszych materiałów, mogących przyczynić się do naświetlenia obecnie panującego stanu rzeczy, oraz do skutecznego poszukiwania dróg de lege ferenda.

Wobec powyższego odnośni sprawozdawcy sekcji prawa karnego, Sędzia Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski i adwokat Marian Niedzielski zwracając się do całego prawnictwa polskiego z prośbą o nadsyłanie własnych spostrzeżeń, opracowań i materiałów, dotyczących powyższego zagadnienia. Sprawozdawcy podkreślają przy tym, iż wysoce pożądane i pozytywne dla sprawy są nie tylko całkowite referaty, ale również luźne uwagi, dane i cyfry, ilustrujące stan rzeczy na terenie Rzeczypospolitej.

Nie mniej ważnym jest zamieszczanie już obecnie w organach prasy prawniczej materiałów, dotyczących omawianego zagadnienia, przy czym sprawozdawcy proszą o nadsyłanie w miarę możliwości egzemplarzy artykułów wydrukowanych w prasie.

Materiały powyższe należy nadsyłać pod adresem Biura Głównego Zjazdu w Warszawie (Sąd Najwyższy, Plac Krasińskich 5).

Ze Związku Zrzeszeń Młodych Prawników.

Przy Radzie Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rz. P. utworzony został referat pośrednictwa pracy, którego zadaniem jest ułatwianie młodym prawnikom zdobycia odpowiednich zajęć zarobkowych.

Zadaniem wspomnianego referatu jest również ułatwianie aplikantom lub kandydatom na aplikantów adwokackich nawiązania kontaktu z adwokatami, zamierzającymi podjąć się obowiązków patrona.

W związku z powyższym Rada Naczelna Związku zwraca się do p.p. adwokatów, poszukujących aplikantów do swych kancelarii, o powiadomienie jej o tym (adres: Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rz. P., Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 3 m. 7) — celem umożliwienia w ten sposób przedstawiania odpowiednich kandydatów.

Prawnictwo na Zaolziu.

W myśl art. 4 dekretu Prezydenta Rzplitej z 11.X.1938 r. (Dz.U. Nr 78 poz. 534), z mocą obowiązującą od dnia 11 października 1938 r. odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego zostały włączone do okręgu sądowego w Cieszynie, przy czym na terytorium tym utworzono trzy Sądy Grodzkie: w Boguminie, Frysztacie i Jabłonkowie. Uprzednio istniały na tym obszarze cztery sądy powiatowe o następującej obsadzie ilościowej: w Sądzie Powiatowym w Boguminie było 6 sędziów, w Cieszynie Zachodnim — 6, we Frysztacie — 13 i w Jabłonkowie — 4. Sądy te podlegały instancyjnie Sądowi Okręgowemu w Morawskiej Ostrawie.

Dane powyższe zostały zaczerpnięte z Głosu Sądownictwa i Gazety Sądowej Warszawskiej.

Jeśli chodzi o adwokatów Polaków, rola ich została opisana we wstępnym artykule pióra Dziekana Rady Adwokackiej w Katowicach Dr. Karola Stacha.

Poza tymi informacjami otrzymaliśmy szereg następujących danych statystycznych.

Sąd Okręgowy i Sąd Grodzki w Cieszynie Zachodnim.

Cieszyn Zachodni — dawny Cieszyn - Czeski przed 1.X. 1938 r. posiadał 14 adwokatów, w tym było 2 Polaków, a mianowicie Dr Jerzy Baloń i Dr Józef Pasz, zaś co do reszty adwokatów to było 8 Żydów, 2 Czechów i 2 Niemców.

Ponadto miał tu siedzibę 1 notariusz Zatloukal, dalej był w Cieszynie Zachodnim 1 emerytowany sędzia (Czech), który był tylko obrońcą w sprawach karnych, a mianowicie Dr Fiałka, nie był on jednak adwokatem o pełni praw.

Sąd Grodzki Jabłonków: Było tam 4-ch — ostatnio 3-ch adwokatów, 2 Żydów, 1 tzw. „Ślązak“ narodowości nieokreślonej, — dalej był tam przed tym 1 adwokat Czech, który przed pół rokiem zmarł.

Sąd Grodzki Frysztat: — duży okręg sądowny. Prócz tego odbywały się roki sądowe w Orłowej 2 razy w tygodniu.

Stan adwokatury: Miejscowych adwokatów 12, pozamiejscowych 2, a mianowicie: 1 w Karwinie, a drugi w Orłowej. Z tych adwokatów było: 1 Polak Dr Wolf, 3 Czechów, 3 Niemców, i 5 Żydów.

We Frysztacie był notariusz Dr Liska Czech, który się wyprowadził.

Sąd Grodzki Bogumín: Było tam przed 1.X. 1938 r. 3 adwokatów Żydów, 2 Czechów, 2 Niemców oraz 1 notariusz Niemiec. Roki sądowe odbywały się w Pietwałdzie.

Co do możliwości zarobkowania otrzymaliśmy dane następujące:

Najmniejsze biuro adwokackie wykazywało 18.000 koron czesk. dochodu netto rocznie.

Najlepsza kancelaria zaś około 180.000 kcz. rocznie netto tzn. był to dochód po potrąceniu kosztów handlowych.

Jednakże przeciętny dochód adwokata na Śląsku Zaolzańskim przed 1 października 1938 r. wynosił netto, tj. po potrąceniu wszystkich wydatków handlowych, a więc tak zwany dochód do opodatkowania, — około 80.000 kcz. rocznie.

Był to dochód adwokata posiadającego średnie biuro adwokackie i niewielkie koszty handlowe tzn. że sam pracował w biurze adwokackim bez koncypienta, wzgl. nawet z koncypientem.

Zaznaczyć należy, że adwokaci na tym terenie w znacznej mierze przeprowadzali również czynności niesporne, jako to kontrakty kupna, skrypty dłużne i w ogóle dużo czynności, połączonych z wpisami w księdze gruntowej, co było prawnie dopuszczalne.

Koszta za te czynności nie były ściśle unormowane przepisami ustawowymi i dlatego przysparzały tamtejszym adwokatom znacznych dochodów, albowiem adwokaci za tego rodzaju czynności swoje, sporządzone dla ludzi zamożniejszych, otrzymywali wyższe honorarium umowne.

Ustawodawstwo polskie na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Dekrety Prezydenta Rzplitej z dnia 18 listopada rb. (Dz. U. R.P. Nr. 604, 605 i 606 rozciągają na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego moc obowiązującą niektórych przepisów prawa cywilnego i handlowego, jako tom i. Kod. Zob., Kod. Handl., prawo wekslowe i prawo czekowe, prawo o notariacie oraz prawo o ustroju adwokatury. Z żywym zadowoleniem notujemy fakt szybkiego ujednostajnienia ustroju adwokatury i zatarcia wszelkich różnic ustrojowych.

Z mocy omawianego dekretu Minister Sprawiedliwości władny jest według swego uznania zwolnić od warunków wpisu na listę adwokatów, wymienionych w art. 57 ust. 1 lit. d, e i f Pr.o.u.a. (wymóg ukończenia studiów w z przepisanyymi w Polsce egzaminami i odbycia aplikacji sądowej i adwokackiej), osoby, które przed dniem 1 października 1938 r. były wpisane na listę adwokatów lub pełniły przez trzy lata obowiązki sędziego lub prokuratora w sądach powszechnych w Republice Czesko-słowackiej a do dnia 1 marca 1939 r. zgłoszą do Okręgowej Ra-

dy Adwokackiej w Katowicach, podanie o wpis na listę adwokatów.

Analogiczne uprawnienia przysługują Ministrowi Sprawiedliwości w stosunku do aplikantów adwokackich. Zarówno adwokatom jak i aplikantom zalicza się do okresu wykonywania zawodu czas wykonywania w Republice Czeskosłowackiej zawodu adwokata względnie aplikacji (wpisu na listę kandydatów adwokackich).

Powyższe zarządzenia Ministra Sprawiedliwości nie podlegają zaskarżeniu.

Adwokat wpisany na tej podstawie na listę wolny jest od opłaty wpisowej.

Osobne rozporządzenie ma określić zasady przynależności adwokatów do funduszków wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych.

Przepisy przejściowe Pr.o.u.a. z 4 maja 1938 r. mieć będą również zastosowanie do wpisywanych jak wyżej adwokatów i aplikantów adwokackich, regulując ich prawa i obowiązki korporacyjne na zasadach tegoż Prawa, tudzież prawo patronatu i uprawnienia aplikantów adwokackich.

Osoby te ponosić będą odpowiedzialność za czyny, popełnione przed wpisem na listę, na zasadach określonych w art. 108 ust. 2 Pr.o.u.a.

Omawiany dekret normuje prawo tymczasowego tj. do dnia 1 marca 1939 r. wykonywania zawodu adwokata i aplikanta adwokackiego w odniesieniu do osób, które przed dniem 1 października 1938 r. były wpisane na listę adwokatów i na listę kandydatów adwokackich Izby (Komory) Adwokackiej w Opawie.

Korzystając z upoważnienia ustawowego Minister Sprawiedliwości rozciągnął równocześnie z dniem wejścia w życie dekretu Prezydenta Rzplitej rozp. z dnia 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu listy adwokatów i listy aplikantów adwokackich, a to rozp. z 19 listopada 1938 r. (Dz.U. Nr. 89 poz. 610) i do dnia 1 lipca 1939 r. wykonywać będzie na obszarze ziem odzyskanych uprawnienia Naczelnej Rady Adwokackiej, wynikające z art. 66 i 74 Pr.o.u.a.

Z kolei szereg dekretów Prezydenta Rzplitej z dn. 18, 19, 22 listopada rb. (Dz.U. Nr. 90 poz. 611 i nast.) rozciągnął na obszar ziem odzyskanych przepisy o sztucznych środkach słodzących, o reformie rolnej, o zaopatrzeniu inwalidzkim, o zaopatrzeniu emerytalnym, ustawę o spółdzielniach i wiele innych.

Jeśli chodzi o ziemie odzyskane w listopadzie rb. we Frydeckim, w Czadeckim, w Jaworzynie spiskiej, w Pieninach, w dolinie Popradu oraz w źródłowisku Udawy, zasadniczym aktem ustawodawczym, stanowiącym, że ziemie te stają się nierozłącz-

ną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, jest dekret Prezydenta z dnia 16 listopada rb. (Dz.U. Nr. 87 poz. 585), rozciągający zarazem na te ziemie moc obowiązującą niektórych aktów ustawodawczych.

Komunikat

Ministerstwa Skarbu w sprawie opłat stemplowych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 24 maja 1938 r. L.D.V. 7336/5/38 wystosowanym do władz skarbowych, zakazało wymierzania opłat stemplowych od dokumentów prywatnych tj. nie ujętych w formę aktu notarialnego, jeśli stwierdzają: umowę o przejście prawa własności do nieruchomości lub o ustanowienie prawa użytkowania na nieruchomości lub (na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej) o ustanowienie zastawu nieruchomości. Zarządzenie to zostało umotywowane tym, że w myśl art. 82 prawa o notariacie umowa o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, sporządzona nie w formie aktu notarialnego, jest nieważna, a w myśl art. 49 ustawy o opłatach stemplowych pismo, stwierdzające czynność prawną, nie podlega opłacie stemplowej, jeśli dana czynność prawna jest w myśl prawa prywatnego nieważna. Ministerstwo Skarbu poleciło też urzędowi opłat stemplowych i urzędowi skarbowym, aby, odmawiając wymierzenia opłaty stemplowej w razie przedstawienia dokumentu, o jakim mowa, zwracały uwagę stron, że dana umowa jest nieważna, że zatem nie powoduje żadnych skutków prawnych i ze stanowiska prawnego ma być uważana za nieistniejącą.

Zarazem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło:

1) że zasady powyższe należy stosować wówczas, gdy chodzi o nieruchomość w rozumieniu prawa prywatnego, że zatem zasady te nie mają zastosowania, jeśli umowa ma za przedmiot rzecz, która jest nieruchomością w rozumieniu art. 12 ustawy o opłatach stemplowych, lecz nie jest nieruchomością w myśl prawa prywatnego (taka sytuacja istnieje w przypadku, którego dotyczą wykładnie 105 i 306, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu, w Nr 33 z 1927 r. i w Nr 5 z 1931 r. tj. gdy pismo stwierdza umowę sprzedaży budynku bez jednoczesnej sprzedaży placu, na którym budynek stoi);

2) że co do przedmiotów, będących nieruchomościami w rozumieniu prawa prywatnego dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. (Dz.U.R.P. Nr. 84, poz. 585) ustanowił wyjątek od przymusu notarialnego, postanawiając, że „przepisu art. 82 prawa o notariacie nie stosuje się do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa wydobywania „m i n e r a ł ó w z y w i c z n y c h“, z czego wynika, że w

razie przedstawienia celem wymiaru opłaty stemplowej dokumentu, dotyczącego przejścia prawa wydobywania minerałów żywicznych, nie ma przeszkody wymierzenia opłaty;

3) że umowa najmu nieruchomości nie nadaje najemcy prawa użytkownika nieruchomości, lecz — jak wynika z wyraźnego brzmienia art. 370 kodeksu zobowiązań — nadaje prawo użytkownika, że zatem ważność umowy najmu nieruchomości nie zależy od formy notarialnej.

Autokefaliczny Kościół Prawosławny.

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 18 listopada rb. (Dz.U. R.P. Nr. 88 poz. 597) normuje stosunek Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Nowelizacja przepisów dewizowych.

Zmiany w przepisach dewizowych, a mianowicie dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 3 października 1938 r. (Dz.U. Nr. 76 poz. 528), dekret z 6 listopada 1938 r. (Dz.U. Nr. 85 poz. 571) poza tym rozp. Min. Skarbu z 7 listopada 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaoferowania do skupu mienia posiadanego zagranicą oraz należności od zagranicy (Dz.U. Nr. 86 poz. 583) — zostały szczegółowo omówione w artykule adw. St. Krzemickiego w niniejszym numerze Palestry. Notujemy ponad to, że jako załącznik do obwieszczenia Min. Skarbu w Dz.U. Nr. 86 poz. 584 został ogłoszony jednolity tekst dekretu tzw. dewizowego z uwzględnieniem dokonanych zmian.

W ścisłym związku z dokonаныmi zmianami dekretu i wydanymi rozporządzeniami pozostaje dekret Prezydenta z dnia 18 listopada rb. o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa (Dz.U. Nr. 88 poz. 598), omówiony również w artykule adw. Krzemickiego.

Prawo prasowe. Usprawnienie postępowania sądowego. Ochrona niektórych interesów Państwa. Rozwiązanie zrzeseń wolnomularskich.

Już po oddaniu niniejszego numeru do druku ukazały się w Dzienniku Ustaw dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 i 22 listopada rb. (Dz.U. Nr. 89 poz. 608, 609, 623 i 624), sięgające głęboko w sferę działalności prasy, zrzeseń i jednostek, reformując zasady postępowania sądowego karnego i cywilnego, które wymagają wszechstronnego i źródłowego opracowania. Odnośne prace ukazały się w najbliższych numerach Palestry.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA NADEŚLANE

Prof. Dr Roman Longchamps de Berier. Zobowiązania. Zeszyt piąty (ostatni). Księgarnia Wydawnictwa Gubrynowicz i Syn, Lwów 1938 r. str. XXIV + od str. 449 do 652.

Zeszyt końcowy wydawnictwa, obejmujący część szczególną zobowiązań, zawiera również uzupełnienia i sprostowania do całej pracy. Mimo że zamiarem autora było tylko dostarczyć studentom prawa podręcznik do nauki uniwersyteckiej — praca znacznie odbiega od tych zamierzeń, stała się bowiem niezbędną w pracy praktyków — sędziów, stosujących nowe prawo, i adwokatów, przyczyniających się w swoim zakresie do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów wydał Stanisław Borowski. Nakładem Towarzystwa Prawniczego w Warszawie. Warszawa 1938 r. str. XVI + 348.

Publikacja niniejsza obejmuje zbiór materiałów źródłowych, odnoszących się do powołanej przez Sejm Wielki deputacji koronnej do ułożenia Kodeksu Stanisława Augusta, który miał obejmować zarówno prawo cywilne, jak i karne. Prace deputacji trwały bezmała 9 miesięcy — od czerwca 1791 do marca 1792 r. Dr Borowski zebrał w publikacji projekty i uchwały sejmowe, protokoły deputacji, różne projekty i korespondencję deputacji.

Praca ma duże znaczenie dla osób, pracujących naukowo, w toku prac ustawodawczych stanowić będzie drogocenne źródło poglądów z przed półtora wieku i da pole do licznych dociekań i analizy prawniczej.

Doc. Borowskiemu należą się wyrazy uznania za podjęcie się zmuśnej i niełatwej pracy i za doprowadzenie jej do końca w stosunkowo niedługim czasie.

Dr. I. Blei. Przymus zgłoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego. Lwów, 1938 r. str. 38.

W wydawnictwie zostały zamieszczone teksty ostatnich zmian dekretu dewizowego wraz z objaśnieniami autora.

Wydawnictwo ukazało się bardzo na czasie i zawiera wykładnię nowych przepisów i wiele pouczających i praktycznych wskazówek.

Dr Józef Sarapata, adwokat. Zasilki rodzinne. Warszawa 1938 r. str. 42.

Autor zajął się zobrazowaniem problemu ludnościowego i pomocy rodzinie w państwach obcych i w Polsce i dochodzi do wniosku, że dotychczasowe środki są niedostateczne i że należyte zorganizowanie pomocy rodzinie jest kwestią konieczną i nagłą.

Europäisches Rechtshandbuch.

Nadesłano nam odbitkę działu wydawnictwa w języku niemieckim „Europäisches Rechtshandbuch“, Stockholm 1938, omawiającego polskie ustawodawstwo cywilne. Dr. Władysław Siedlecki z Krakowa opracował tę część pracy, ujmując ją w dwóch działach: I — prawo procesowe, w którym zostały przedstawione przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, kodeksu postępowania cywilnego, prawa o sądach pracy, o postępowaniu upadłościowym i zapobieganiu upadłości, oraz dział II — który obejmuje prawo materialne, omawia w porządku alfabetycznym poszczególne działy prawa cywilnego, handlowego, wekslowego, czekowego, ustaw podatkowych, o stowarzyszeniach, ubezpieczeniowych, przepisów stemplowych, patentowych, dewizowych, o cudzoziemcach, międzynarodowego prawa prywatnego.

Dr. Władysław Siedlecki, znany nam z szeregu cennych prac naukowych, tą ostatnią pracą rzetelnie się zasłużył, udostępniając prawnictwu obcemu zapoznanie się z prawem polskim.

Alfred Zauberman. Spadkobranie w przedsiębiorstwie. Warszawa 1938 r. str. 76.

Część pierwsza pracy niniejszej, traktująca o kupcu jednoosobowym, ukazała się w Nr. 6 Palestry. Dalsze rozdziały zostały poświęcone spadkobranianiu w przedsiębiorstwach spółkowych, a mianowicie w spółce jawnej, cywilnej, komandytowej, z ogr. odp. i spółce akcyjnej tudzież w spółdzielni.

W uwagach końcowych autor zwraca uwagę na korzystne w naszym ustawodawstwie utrzymanie istniejących placówek gospodarczych w razie śmierci kupca jednoosobowego i spółnika, do braków zaś zalicza brak koordynacji odnośnych przepisów prawa z prawem spadkowym i innymi dziedzinami prawa materialnego.

Dr. Juliusz Sas Wisłocki: Nowe tendencje w polityce prawa. Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Warszawa — 1938 r. str. 32.

W broszurze niniejszej, stanowiącej odtbitkę z Współczesnej Myśli Prawniczej, autor wskazuje na konieczność stworzenia nowoczesnego narodowego systemu norm prawnych, będących wyrazem dążeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych Narodu Polskiego, opartego na nowym podziale prawa: na prawo powszechne oraz na prawa korporacyjne i stanowe (ziemskie i miejskie).

Na straży tego systemu, wedle koncepcji polityczno-prawnych autora, stać powinny niezależne korporacje sędziowskie, uzupełnione drogą kooptacji.

Stanisław Hłasko. Domy Spółdzielcze tylko dla członków. Warszawa 1938 r. str. 8. Broszura jest odtbitką z Głosu Spółdzielczego. Autor głosi hasło, że mieszkania w domach spółdzielczych powinni faktycznie użytkować wyłącznie członkowie spółdzielni, względnie lokatorzy, kandydaci na członków.

Jerzy Przyłuski. Ociążenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Warszawa 1938 str. 18.

Wskazując na znaczny wpływ spraw do Izby Karnej Sądu Najwyższego, autor skreślił szereg uwag, mających na celu, w drodze nowelizacji odnośnych przepisów prawa, zmniejszenie tego dopływu i usunięcie w ten sposób stanu szkodliwego dla wymiaru sprawiedliwości i mającego niewątpliwie ujemny wpływ na należyty poziom orzecznictwa kasacyjnego.

Dr. Guido Skalla. Rola koncesjonariusza administracji w świetle kolizji prawa publicznego z prawem prywatnym. Katowice 1938 r. str. VIII + 84.

Słusznie podkreśla w przedmowie prof. Dr. Jerzy Stefan Langrod, że zagadnienie koncesji, jako sposobu pełnienia funkcji publicznej, zajmuje tak poważne miejsce na terenie nauki prawa administracyjnego, iż uprzystępnienie go naszej literaturze w najszerszym rozmiarze wydaje się rzeczą konieczną.

Rozprawa niniejsza jest pracą doktorską, przyjętą przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor przedstawił w niej szczególne zagadnienie koncesji aptekarskiej oraz zasady ogólne, wskazując na poglądy judykatury i nauki francuskiej, polskiej i niemieckiej. W krótkości też omówił doniosłej wagi problem kolizji pomiędzy prawem publicznym a prywatnym, która wywołuje liczne spory i konflikty.

Gazeta Sądowa Warszawska.

Nr. 43, 44, 45, 46, Warszawa, 24, 31 października, 7, 14 listopada 1938 r.
Alfred Laniewski: Spostrzeżanie. Jan Świda: Niektóre kwestie związa-

ne z ustaleniem ojcostwa nieślubnego na podstawie projektu Kom. Kod. o stosunkach rodziców i dzieci. Dr. Zdzisław Papierkowski: Wszczęcie śledztwa na wniosek oskarżonego. Adam Bobkowski: O skład przyszłego Senatu. Wspomnienie o ś.p. Jordanie Pereświat i Sołtanie.

Nowy Kodeks Zobowiązań.

Nr. 43, 44, 45, Warszawa, 24 i 31 października, 7 listopada 1938 r.

Maurycy Allerhand: Wskazanie instytucji, uprawnionej do odbioru zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Orzecznictwo S. N. z zakresu Kod. Zob. (Db.): Art. 135 i 240 § 1 K. Z. (W: S.): Art. 362 K. Z. Art. 165 K. Z. i 658 K. P. K. (odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie). Lidisja Bergman: Kodeks Zobowiązań w świetle judykatury.

Głos Sądownictwa.

Nr. 11, Warszawa, listopad, 1938 r.

Sądownictwo na Zaozju. Jerzy Władysław Sliwowski: Wrażenia z rzymskiego Międzynarodowego Kongresu Kryminologicznego. Eugeniusz Baczyński: Uwagi do art. 110 K. Z. i 265 K. P. C. Remigiusz Moszyński: Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci i o zdolności do działań prawnych. Janusz Schubert: Istota moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Edward Muszalski: K. P. C. a organizacja pracy. Dr. Alfred Eimer: Kara śmierci. Tadeusz Gawroński: Przesłuchanie oskarżonego w drodze pomocy sądowej. Tadeusz Pietrykowski: Omyłki sądowe. Jerzy Czapla: Prywatna kodyfikacja ustawodawcza. J. Moździanowski: Przeglądanie akt przez pracowników kancelarii adwokackich. Roman Pogoda: Zbytec w toku sprawy rzeczy, objętej sporem. S. Wołyński: Jubileusz prokuratury sowieckiej. H. Świętkowski: Powrót do wolnej adwokatury w Sowietach.

Czasopismo Sędziowskie.

Nr. 6, Lwów, listopad i grudzień 1938 r.

Karol Kowalski: Kilka uwag o sądownictwie polskim w dwudziestolecie niepodległości. Dr. Tadeusz Kosiński: Rozwój ustawodawstwa cywilnego w Polsce. Alfred Laniewski: Moje wspomnienia o Stanisławie Zubrzyckim. Zygmunt Hahn: Zmiana pierwszeństwa hip. według projektu prawa rzeczowego.

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych.

Nr. 10, Warszawa, październik, 1938 r.

Odnośne orzeczenia ukazały się z glossami pp Achillesa Rosenkranza (ord. pod.), Stanisława Głębińskiego (pod. dochod.), Aleksandra Templa (cło), St. Wróblewskiego (Śląski Fundusz Gospodarczy), E. Waśkowskiego (dopłaty drogowe), Tadeusza Szymańskiego (post. adm.), Gustawa Szymkiewicza (sprawy budowlane) i W. E. Rappé (fundacje).

Wiadomości Prawnicze.

Nr. 5, Poznań, wrzesień, 1938 r.

Elfred Eimer: Nowe prądy w sądownictwie. Marian Koszewski: Zawieszenie postępowania cywilnego w instytucji kasacyjnej. Mieczysław Piekarski: Opróżnione miejsce hipoteczne i hipoteka właściciela. Kazimierz Kretowicz: Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe.

Polski Proces Cywilny.

Nr. 21—22, Warszawa, 1—15 listopada 1938 r.

Maurycy Allerhand: Przywilej należności adwokata. Fryderyk Halpern: Zagadnienie niedozwolonego wykorzystania prawomocnego wyroku. Janusz Schubert: Natychmiastowa wykonalność wyroków eksmisyjnych. Na marginesie orzeczeń S. N.: Jan Witecki: Uwagi w kwestii terminologii

K. P. C. Maurycy Allerhand: Wydział zamiejscowy sądu okręgowego. Interwencja uboczna przed sądem polubownym.

Przegląd Prawa Handlowego.

Nr. 3, Warszawa, listopad, 1938 r.

M. Allerhand: Upadłość byłego kupca. St. Machalski: Spółka cicha.

Przegląd Dewizowy.

Nr. 10, Warszawa, październik, 1938 r.

Rachunki zagraniczne zablokowane. Zmiana dekretu dewizowego. Tekst jednolity dekretu (przed zmianami listopadowymi). Informacje itd.

Nowa Palestra.

Nr. 10—11, Lwów październik—listopad 1938 r.

Adw. Dr. Fryderyk Halpern: Szkoda wierzycieli jako warunek zaskarżenia czynności prawnej dłużnika. Dr. Alfred Laniewski: Świadek w starzecz. Adw. Dr. Józef Mieser: W sprawie egzekucji z poborów służbowych osób wojskowych. Dr. I. Blei: Nowelizacja dekretu dewizowego.

Głos Adwokatów.

Zeszyt VII, Kraków, sierpień, 1938 r.

Adolf Liebeskind: Z rozważań nad nauką prawa. Artur Glasner: Przesiedlność. P. Zarwincer: Czy ważną jest umowa o wyłączenie długu spod przepisów rozp. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Adolf Nattel: O właściwe stosowanie orzecz. S. N. (w sprawie współwiny nieletniego w wypadku samochodowym. Alfred Friediger: Pozwy z art. 636 i 637 K.P.C. Henryk Kremler: Czy do wniosku o wdrożenie postępowania manifestacyjnego musi być dołączony tytuł wykonawczy zaopatrzonej klauzulą prawomocności.

Wileński Przegląd Prawniczy.

Nr. 11, Wilno, 1 listopada, 1938 r.

L. Sumorok: Polityka prawa. Europa Wschodnia. Stefan Plich: Prawo o ustroju sądownictwa w Z. S. R. R.

Przegląd Prawa Pracy.

Nr. 1, Warszawa, październik, 1938 r.

Ukazał się Nr. 1 nowego miesięcznika, stanowiącego organ Stowarzyszenia Przyjaciół Sądów Pracy, pod redakcją Jerzego Grzegorza Wengierowa, w charakterze przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego i przy współudziale szeregu osób, znanych z swej działalności zarówno w dziedzinie praktyki jak i teorii z zakresu prawa pracy. Sekretarzem Komitetu Redakcyjnego jest p. Henryk Borkowski. Nowe czasopismo ma do spełnienia szczytne cele, służyć ma ono w pierwszym rzędzie, w świetle ogłoszonego na wstępie artykułu wstępnego — wiedzy prawniczej, przyczyniać ma się do rozwoju kultury narodowej, przeparacować ma poszczególne instytucje przyszłego Kodeksu Prawa Pracy, jednolitej rodzimej kodyfikacji, ma być pomocne praktykom prawa.

Redakcji czasopisma życzymy pomyślnych wyników pracy.

Na treść numeru składają się artykuły:

J. G. Wengierow: O pracodawcy w prawie pracy. Stefan Mateja: Zartarg zbiorowy a spór indywidualny. G. I.: O pracy wykonywanej tytułem odrobku. Dr. Paweł Piwczyński: Kilka uwag o zbiorowym prawie pracy w Polsce.

Poza tym bogate działy orzecznictwa, bibliografii, informacji zagranicznych uzupełniają numer nowego miesięcznika.

Prasa Prawnicza.

Zeszyt 1, Warszawa, 1 listopada 1938 r.

Numer niniejszy zawiera systematycznie ułożony przegląd ustawodawstwa, judykatury i piśmiennictwa i zapoczątkowuje drugi tom wydawnictwa.

W służbie penitencjarnej.

Nr. 20, 21, 22, Warszawa, 15 października, 1, 15 listopada 1938 r.

St. Król: Nauka rzemioł w penitencjarnym zakładzie rzemieślniczym.

L. Kulesza: Z pobytu w penitencjarnej kolonii rolniczej. J. Łabeński: O wydobyciu sekretów. Na marginesie Kongresu Dziecka. Z. Petersowa: O higienie psychicznej, Henryk Sienkiewicz. Roman Jabłoński: Zagadnienie rejestracji recydywy. J. Borowiczowa: Ucieczki. G.: W dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości. J. Skoczyńska: Min. Sprawiedliwości w walce z przestępczością nieletnich.

Żitia i Prawo.

Nr. 3, Lwów, wrzesień, 1938 r.

J. Starosolski: Prawo karne w U. S. R. R. R. Perfecki: Prawo o uporządkowaniu wspólnoty gruntowej. Z życia organizacyjnego. A. Gawikowicz: Staropolska ordynacja adwokacka. K. Pankiowski: Sojusz Ukraińskich Adwokatów. J. Gawroszkiewicz: Kompensata.

PRZEGLĄD PRAWA PRACY

MIESIĘCZNIK

ORGAN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ SĄDÓW PRACY

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:

JERZY GRZEGORZ WENGIEROW

Sekretarz Redakcji:

HENRYK BORKOWSKI

PRZEGLĄD PRAWA PRACY prowadzi następujące stałe rubryki:

- a) samodzielne artykuły z zakresu prawa pracy
- b) streszczenia lub omówienia publikacji, poświęconych prawu pracy w Polsce
- c) ustawodawstwo z zakresu prawa pracy, (teksty ustaw, rozporządzeń, okólników itp.
- d) orzecznictwo z zakresu prawa pracy, skomentowane w glosach
- e) odpowiedzi Redakcji na zapytania z zakresu prawa pracy
- f) informacje o prawie pracy za granicą
- g) recenzje
- h) kronika i wiadomości

PRZEGLĄD PRAWA PRACY jest niezbędnym źródłem informacyjnym i codziennym doradcą każdego pracodawcy i każdego pracownika.

CENA PRENUMERATY

rocznie	zł 30.—
kwartalnie.	zł 7.50
numer pojedynczy.	zł 3.—

NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE

WYDAWCA:

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA I

Telefon 670-15

P. K. O. 21.153